

Posel Jerzy Bielecki

na prowadzenie działań inwestycyjnych oraz utrzymaniowych bez konieczności wykupu gruntów, pod którymi przebiega budowana infrastruktura. Prawa właścicieli, użytkowników lub posiadaczy gruntów zostaną zabezpieczone poprzez ustalenie prawa do odszkodowania z tytułu ustalonego ograniczenia własności. Rozwiązanie to ułatwi realizację inwestycji związanych z budową i modernizacją tuneli kolejowych, a także ich użytkowanie, zwłaszcza na terenach zurbanizowanych, gdzie w ramach realizacji ww. inwestycji można znacznie ograniczyć koszty związane z wykupem gruntów, problemy z przebudową istniejącego układu komunikacyjnego, problemy z negatywnym oddziaływaniem na środowisko i bezpieczeństwo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze względu na liczne pozytywne aspekty przedstawionych zmian Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał rządowy projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Cezary Grabarczyk w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Ustawa o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 2263, zawiera szereg ciekawych rozwiązań.

Pierwsza grupa przepisów dotyczy możliwości przekazywania linii kolejowych na rzecz samorządów. Dotyczy to całych linii, ale także odcinków linii kolejowych. Pod jednym wszakże warunkiem: w celu dalszej eksploatacji tych linii na czas nie dłuższy niż 3 lata. Zarządca tych linii będzie mógł przekazywać linie do dalszej eksploatacji bez zgody ministra infrastruktury. To ułatwi podejmowanie decyzji.

Druga grupa przepisów dotyczy możliwości przekazania majątku spółki PKP lub innych spółek kolejowych na rzecz organizacji pozarządowych. Dotyczy to zarówno pojazdów o znaczeniu historycznym, jak i części linii kolejowych, urządzeń, które są efektem odzyskanym przy remontach, modernizacji linii kolejowych. Beneficjentem mogą być nie tylko organizacje pozarządowe, ale także samorząd – choćby ten samorząd, który przejął do dalszej eksploatacji część linii kolejowych bądź też całą linię kolejową. Na podkreślenie zasługuje sprecyzowanie katalogu warunków, które muszą spełnić beneficjenci. Te rozwiąza-

nia mogą pozwolić nie tylko na zmniejszenie kosztów spółek kolejowych, ale także na zwiększenie atrakcyjności turystycznej małych ojczyzn. To jest dobre rozwiązanie, zasługuje na poparcie.

Ale fundamentalna zmiana dotyczy możliwości ograniczenia własności w związku z planowanymi inwestycjami, które wymagają drążenia tunelu. I na te rozwiązania tak naprawdę czekają wykonawcy, którzy już podpisali umowę na budowę tunelu kolejowego w Łodzi między dworcem Łódź Fabryczna i Łódź Kaliska. Oni tak naprawdę nie mają dzisiaj możliwości rozpoczęcia realizacji tej inwestycji, bo nad tymi przepisami dopiero w tej chwili procedujemy. Te przepisy zasługują na poparcie. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej poprze te rozwiązania.

Warto przy tej okazji zapytać, czy nie należałoby pójść jeszcze dalej, bo w Ministerstwie Infrastruktury trwały już prace nad rozwiązaniami, które dotyczyłyby prawa zabudowy – podobne prace trwały w Ministerstwie Sprawiedliwości – bądź też tzw. własności warstwowej, inaczej też określanej jako własność 3D. Dlaczego? Dlatego że proponowane rozwiązania, które powodują ograniczenie prawa własności na potrzeby realizacji inwestycji tunelowych, rozwiązują tylko część problemów, ale przede wszystkim nie uwalniają gigantycznego potencjału, który drzemie w nieruchomościach zajętych przez linie kolejowe przebiegające w obrębie wielkich miast, w obrębie (*Dzwonek*) aglomeracji. Te rozwiązania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

...które dotyczą własności warstwowej, pomogłyby uruchomić ten potencjał. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Mordak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Jest pan poseł?

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów pragnę przedstawić stanowisko, uwagi co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, zawartych w drukach nr 2263 i 2278.

Posel Kazimierz Kotowski

Jak możemy wywnioskować i jak czytamy w projekcie rządowym, jak i według tego, o czym mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, projekt dotyczy, można powiedzieć, ułatwienia funkcjonowania kolei i usunięcia barier przez uzupełnienie i doprecyzowanie obecnych uregulowań w zakresie realizacji projektów inwestycyjnych, w tym obejmujących m.in. budowę tuneli kolejowych, a także uregulowań dotyczących funkcjonowania kolei o charakterze historycznym i turystycznym.

Wprowadzane zmiany, jak wynika z projektu, występują – czy możemy je omawiać czy rozpatrywać – tak jakby w dwóch częściach. W części pierwszej mówimy o inwestycjach, o zmianie formuły realizacji inwestycji. Wymaga to działań związanych z szeroko rozumianymi regulacjami stanów prawnych, ale w założeniu, taki jest cel, ma to doprowadzić do ułatwienia przygotowania, spełnienia wymogów, które poprzedzają sam moment rozpoczęcia inwestycji, a dalej – również eksploatacji i utrzymania całości infrastruktury kolejowej w kolejnych latach. I jest to ważne. Wiemy z doświadczenia, jak wiele czasu zajmują działania przygotowawcze i jak jest to ważne, chodzi o skracanie czasu przygotowania, szczególnie jeśli w grę wchodzi szanse na pozyskanie środków zewnętrznych i dofinansowanie z nich poszczególnych inwestycji. Najczęściej mamy tu na uwadze środki pochodzące z programów w obecnym okresie realizacji, jak również z programów zarządzanych na szczeblu krajowym, a niejednokrotnie dotyczy to również programów wdrażanych na poziomie regionów.

W drugiej części mówimy o uproszczeniach, które mają dotyczyć tzw. pojazdów historycznych i infrastruktury, która służyła nam w minionym czasie. Uważam, że jest to również bardzo ważny obszar, bo wiele działań jest związanych z realizacją programów regionalnych, gdzie kładzie się nacisk na zwiększenie potencjału oferty turystycznej, na wykorzystanie majątku z poprzedniego okresu – mamy tego przykłady w wielu regionach kraju – na zagospodarowanie infrastruktury kolejowej, tak normalnotorowej, jak i wąskotorowej, i wpisanie tego w nową propozycję, ofertę turystyczną, co wzbogaca i rozszerza potencjał gospodarczy, można tak powiedzieć, a także niejednokrotnie wiedzę o regionach, i daje możliwość stworzenia dodatkowych miejsc pracy.

Tak że klub będzie za kontynuowaniem tych prac i w nieodległym, stosownym czasie, po przygotowaniu, sfinalizowaniu i przyjęciu ustawy. Dziękuję bardzo. (Dzwonek)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o transporcie kolejowym, druki nr 2263 oraz 2278.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy będący przedmiotem dzisiejszych obrad ma na celu wprowadzenie ułatwień w funkcjonowaniu kolei oraz usunięcie pewnych barier w zakresie realizacji projektów inwestycyjnych, w tym dotyczących budowy tuneli kolejowych. Projekt zawiera również propozycję nowych uregulowań dotyczących funkcjonowania kolei o charakterze historycznym i turystycznym. Z przedstawionego przez rząd uzasadnienia wynika, iż proponowane zmiany są wynikiem postulatów podmiotów realizujących inwestycje na liniach kolejowych, organizacji pozarządowych zrzeszających miłośników kolejnictwa, w szczególności formułowanych w trakcie prac zespołu do spraw ochrony zabytków kolejnictwa działającego przy senackiej Komisji Infrastruktury w okresie od lutego do sierpnia 2016 r.

W odniesieniu do ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” proponowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom organizacji pozarządowych, które już od wielu lat postulowały wprowadzenie możliwości nieodpłatnego pozyskiwania mienia kolejowego. Rozwiązania zawarte w projekcie mogą ułatwić prowadzenie działalności statutowych i o charakterze historycznym, w tym pozyskiwanie zabytków kolejnictwa i sprawowanie nad nimi opieki. Rozwiązania te mogą również stanowić instrument wsparcia rozwoju i utrzymywania historycznych i turystycznych linii kolejowych. Ponadto spółki kolejowe na podstawie projektowanych przepisów będą mogły przekazywać nieużytkowane mienie. To pewnego rodzaju ułatwienie, które pozwoli spółkom kolejowym na redukcję kosztów. Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego z grona uprawnionych do nieodpłatnego przeniesienia linii kolejowej lub odcinka takiej linii w zarządzanie rząd wykreślił wskazanego wprost przedsiębiorcę, który musiał być wskazany przez jednostkę samorządu terytorialnego. Pomimo argumentów przedstawianych przez przedstawiciela rządu aktualne pozostaje pytanie, czy zmiany nie powinny iść jednak w kierunku poszerzenia uprawnień takich przedsiębiorców.

Projekt wprowadza również szereg zmian w ustawie z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym. Na uwagę zasługują m.in. przepisy dotyczące wprowadzenia wyłączeń w obowiązujących przepisach dla transportu kolejowego wykonywanego na liniach o szerokości toru poniżej 300 mm, co spowoduje lepsze uregulowanie sytuacji kolejek parkowych czy ogrodowych. Projekt wprowadza również nowe ure-

Posel Mirosław Suchoń

gulowania, które umożliwią zarządcom kolei wąskotorowych pozyskiwanie dofinansowania z nowych źródeł, w tym również ze strony zainteresowanych jednostek samorządu terytorialnego. Dzięki temu kolejki będące często lokalnymi atrakcjami będą mogły lepiej wykorzystywać swój potencjał.

W przedłożeniu przewidziano także rezygnację z dotychczasowego wyłączenia przepisów ustawy odnoszących się do pojazdów historycznych nieporuszających się po sieci kolejowej. Oznacza to, iż wyłączenia te będą stosowane również do pojazdów poruszających się po sieci kolejowej. To rodzi pytania o kwestie bezpieczeństwa, ale mamy nadzieję, że rząd na to zadowalająco odpowie.

Szanowni Państwo! Zmiany proponowane w przedłożeniu dotyczą również procesów inwestycyjnych na liniach kolejowych, może nawet przede wszystkim. W uzasadnieniu tych zmian rząd wskazuje, iż po ich wprowadzeniu znikną pewne bariery w prowadzeniu inwestycji kolejowych obejmujących budowę lub przebudowę tunelu oraz że zagwarantują one prawo do wejścia na teren nieruchomości, a także do dokonania prac związanych z konserwacją, utrzymaniem sieci lub usuwaniem awarii. Ponadto projekt zawiera rozwiązania dotyczące wywłaszczania i ustalania odszkodowań za nieruchomości przejęte pod budownictwo kolejowe oraz zmiany dotyczące odstępstw od stosowania obowiązku technicznych specyfikacji interoperacyjności.

Proponowane zmiany mogą spowodować, iż inwestycje kolejowe będą realizowane sprawniej i bardziej terminowo. To jest oczywiście odpowiedź na postulaty przedsiębiorców, którzy bardzo często mają problemy w tych obszarach. Należy jednak zauważyć, panie ministrze, że same przepisy nie wystarczą, trzeba profesjonalnego podejścia. Niestety dotychczas rząd PiS więcej uwagi poświęca rozliczaniu przeszłości niż wyjściu w przyszłość, a po 2 latach rządów wypadałoby już, panie ministrze, pokazać, co zrobiono, myśląc o przyszłości, a tu niestety sytuacja jest niezadowolająca.

Nowoczesna oczywiście poprze ten projekt, ponieważ on idzie w dobrym kierunku, ale, panie ministrze, będziemy twardo rozliczać, ponieważ znika kolejny element (*Dzwonek*), który był usprawiedliwieniem dla tej niezadowolającej... Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, koło Wolni i Solidarności.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Wolni i So-

lidarni dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o transporcie kolejowym.

Projektowana ustawa wprowadza zmiany w ustawie z dnia 8 września 2000 r. dotyczące przede wszystkim uregulowań w sprawie realizacji projektów inwestycyjnych i regulacji dotyczących funkcjonowania kolei o charakterze historycznym i turystycznym. Dotychczasowe regulacje wprowadzały chaos w zakresie dysponowania gruntem pod inwestycje. Te rozwiązania pozwolą na realizację projektu w zakresie modernizacji krajowej infrastruktury kolejowej, a tym samym na właściwe wykorzystanie środków finansowych funduszy Unii Europejskiej.

Do tej pory mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której nie było możliwe nieodpłatne przejęcie linii kolejowej lub jej odcinka w zarządzanie przez przedsiębiorcę wskazanego przez jednostkę samorządu terytorialnego. Wprowadzone zmiany dopuszczają sytuację, w której jednostka samorządu terytorialnego może realizować funkcję zarządcy infrastruktury kolejowej, np. w zakresie przygotowania i realizacji inwestycji kolejowych. Proponowane zmiany będą korzystne także dla organizacji zajmujących się historią. Stowarzyszenia i fundacje będą mogły zostawać właścicielami zabytków kolejnictwa, będą mogły sprawować nad nimi opiekę, co również będzie stanowiło instrument wsparcia rozwoju i utrzymania historycznych i turystycznych linii kolejowych. Jednocześnie pozwoli PKP SA, PKP PLK SA na pozbycie się mienia, które nie jest obecnie wykorzystywane do prowadzenia ich bieżącej działalności.

Przedmiotowa ustawa wprowadza pojęcie pojazdu historycznego i pojazdu turystycznego. Definiując pojęcie pojazdu historycznego, wskazano przede wszystkim, że jest to pojazd wpisany do inwentarza muzealiów w rozumieniu ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach lub do inwentarza muzeum lub rejestru zabytków, lub wojewódzkiej ewidencji zabytków – w rozumieniu ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Dodanie w art. 4 w pkt 6i wyżej wspomnianej definicji ma na celu dookreślenie kategorii pojazdów użytkowych nie w celu zaspokojenia publicznych potrzeb transportowych, ale przede wszystkim zaspokajania potrzeb społecznych o charakterze np. emocjonalnym, związanych z pielęgnowaniem dziedzictwa kulturowego w danym regionie, edukacją techniczną, aktywnym spędzaniem czasu wolnego, turystyką infrastrukturalną, industrialną. Tak więc to jest charakter tego artykułu.

Art. 9s ust. 9–11 dotyczy uregulowań odnośnie do decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej i ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości. Zapisy te mają na celu uregulowanie kwestii związanych z budową tuneli w ramach inwestycji i projektów kolejowych. Doprecyzowano dotychczasowe normy, aby

Posel Sylwester Chruszcz

w sposób jednoznaczny i bezsporny wskazać na możliwość realizacji tych inwestycji. Uregulowanie kwestii związanych z realizacją projektów inwestycyjnych wymagających budowy tuneli jest szczególnie istotne w przypadku realizacji inwestycji liniowych prowadzonych w terenie zurbanizowanym, gdzie istnieją techniczne możliwości posadowienia inwestycji pod powierzchnią gruntu, bez konieczności dokonywania wywłaszczenia nieruchomości.

W związku z pozytywnymi zmianami, jakie zaproponowano, Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów.

Otwieram część poświęconą pytaniom.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy – pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa o zmianie ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” to potrzebna i oczekiwana regulacja. Ułatwi ona restrukturyzację i właściwe wykorzystanie majątku kolejowego. Moje pytanie dotyczy tego, jaki według ministerstwa będzie zakres tej restrukturyzacji. Jaka państwa zdaniem ilość linii kolejowych będzie mogła podlegać takiej restrukturyzacji, przekazaniu do samorządów? Bo to dopuszcza ustawa. Jaką część majątku pod względem wartości może objąć ten proces?

I druga kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę – któryś z moich poprzedników już o tym mówił – to sprawa ustawy o własności warstwowej. To rzeczywiście bardzo potrzebna regulacja. Czy ministerstwo (*Dzwonek*) pracuje nad tą regulacją? W Sejmie powstał zespół parlamentarny, który będzie kontynuował prace. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze: Czy jesteście państwo przekonani, że te zapisy rzeczywiście spowodują pewne przyspieszenie, jeśli chodzi o realizację inwestycji na kolejach? Pytam, dlatego że wszyscy mamy świadomość, że te obsunięcia w realizacji projektów są bardzo duże. Pamiętamy jeszcze z poprzednich lat, że środki przeznaczone na remont kolei trzeba było przesuwać na autostrady, dlatego że nie było jak wydać tych pieniędzy. Czy to w tej chwili usprawni te działania i zmniejszy te opóźnienia, które są?

I drugie pytanie: Czy zapisy dotyczące kolei wąskotorowych, tych historycznych czy tam parkowych, są wynikiem apeli i sugestii ze strony właśnie zarządców tych kolei, czy to państwo odgórnie uznaliście, że takie rozwiązania będą najbardziej korzystne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Cezary Grabarczyk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa tunelowa rozwiąże ten jeden problem, jak dążyć tunele w warunkach wielkich aglomeracji, jak realizować linie kolejowe w tych tunelach, jak naprawiać, remontować je w przypadku uszkodzeń i awarii. Ale w wielkich miastach linie kolejowe przebiegają często przez sam środek, przez centra tych miast, często rozcinając miasta na części. Ustawa tunelowa nie rozwiąże problemu tego, aby wykorzystać tę przestrzeń.

Dlatego powtórzę pytanie już zadane przez pana posła Grygla, tylko zadam je inaczej, tzn. nie czy trwają prace, tylko kiedy zostaną zakończone (*Dzwonek*) i kiedy pojawi się ten projekt w Sejmie, projekt dotyczący własności warstwowej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sylwester Chruszcz, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym kontynuować zadawanie pytań do pana ministra. Jestem inżynierem, jestem projektantem i jeśli pojawiają się argumenty, że nie możemy zrealizować ja-

Posel Sylwester Chruszcz

kiejś inwestycji, to odpowiadam, że są realne daty, realne rozporządzenia, realne normy, które definiują, czy jesteśmy w stanie zrealizować daną inwestycję w odpowiednim terminie, czy nie.

Dlatego też, panie ministrze, mam pytanie: Czy ta ustawa, te uregulowania dotyczące budowy tuneli powinny być wcześniej wprowadzone, czy wiedzieliśmy o tym wcześniej, czy mogliśmy to już wcześniej przeprowadzić? A z drugiej strony czy wprowadzenie tej ustawy w jakikolwiek sposób może zaburzyć ten czas projektowania tuneli w Łodzi, czyli połączenie między Łodzią Kaliską a Łodzią Fabryczną? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie. Chciałam zapytać o linię kolejową z Jeleniej Góry do Lwówka Śląskiego, w sprawie której wielokrotnie składałam interpelacje. Ta bardzo piękna linia kolejowa, przebiegająca przez parki krajobrazowe, jest od 2 lat nieczynna. Mieszkańcy bardzo cierpią z tego powodu, można nawet mówić o wykluczeniu komunikacyjnym.

Czy ta ustawa da szansę, aby szybciej przekazać tę linię do urzędu, do samorządu wojewódzkiego, który wyraża zgodę na jej przyjęcie i wyremontowanie? Obecnie nie przekazuje się bowiem tej linii do samorządu ani nie remontuje się jej. W odpowiedziach cały czas mnoży się bardzo wysokie koszty remontu, które chyba już wielokrotnie zostały na papierze zwiększone, a mieszkańcy cierpią. Proszę o odpowiedź na piśmie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest wiele takich linii kolejowych, które wymagają remontów. Można wspomnieć choćby linię Bielsko-Biała – Cieszyn, panie ministrze, linię Żywiec – Sucha Beskidzka. To są takie linie, zresztą pięknie położone, które mogłyby, powiedziałabym, stanowić im-

puls do rozwoju tych regionów, ale państwo, rząd PiS o nich zapomniał. Nie wiem dlaczego.

Panie Ministrze! Ja też poproszę o wyjaśnienia kwestii dotyczącej tego, kiedy, bo pan minister Grabarczyk słusznie tutaj pyta nie o to, czy ta ustawa dotycząca własności warstwowej pojawi się, ale kiedy ona się pojawi, bo rzeczywiście mogłoby to rozwiązać wiele problemów.

Panie Ministrze! Proszę również o odpowiedź na pytanie, kto, w którym miejscu... Może warto podać przykłady linii turystycznych, historycznych, które na tych przepisach zyskają. Myślę, że warto by było (*Dzwonek*), aby społeczeństwo miało świadomość rzeczywistych konsekwencji przepisów, które przyjmujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam listę posłów zapisanych do głosu.

Teraz proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Bittela.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W pierwszych słowach chciałem podziękować za tę dobrą ocenę przedłożenia rządowego, które dzisiaj mamy szansę omawiać. Liczę na to, że spotka się ono z uznaniem. Postaram się w kilku słowach odnieść się do zadanych pytań i wątpliwości, które powstały na jego tle.

Po pierwsze, chciałem powiedzieć, że ta ustawa w części dotyczącej tuneli w oczywisty sposób służy wsparciu inwestycji w Łodzi i nie ma takiej okoliczności, że pojawią się jakieś problemy związane z przyjęciem tej ustawy czy na jej tle. Nie ma też opóźnień w stosunku do prac założonych w harmonogramie ze względu na to, że nie ma tych przepisów, a to dlatego, że prace toczą się w formule „projektuj i buduj”. Teraz jesteśmy na etapie „projektuj”, a przepisy są potrzebne na moment wydawania decyzji administracyjnej. A więc od razu warto powiedzieć, że nie ma takiego rozwiązania, nie ma takiego powodu, żeby stwierdzić, że może zaistnieć jakieś opóźnienie, i to wyraźnie trzeba podkreślić.

Jeśli chodzi o kwestię, dlaczego tylko samorządy, to zwracam uwagę – pan poseł Suchoń podnosił to w swoim wystąpieniu klubowym – że my w tym przedłożeniu de facto dokonujemy poprawki natury legislacyjnej, bo było odniesienie do przepisów, których już nie ma w polskim prawie. W związku z tym formuła pozostaje taka sama, a samorząd jest dla nas partnerem bardzo pewnym, tj. takim, na którym można polegać, który ma doskonale rozpoznane po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel

trzeby społeczne – najlepiej. To chyba oczywiste na tej sali, że idea samorządności jest bardzo dobrym rozwiązaniem, i nie trzeba tego dłużej uzasadniać. Stąd też odwoływanie się do samorządu, a nie do przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą – i bardzo dobrze, że taką prowadzą – ma inne cele. Samorząd ma na celu zaspokajanie potrzeb zbiorowych, a przedsiębiorcy mają na celu zarabkowanie i ta synergia spotka się dzięki tym przepisom.

Cieszę się... Pan poseł Meysztowicz zapytał, czy to rzeczywiście przyspieszy. Tak, ta ustawa rzeczywiście to przyspieszy, bo kluczowe bariery w procesie inwestycyjnym – zidentyfikowane już przez wiele podmiotów i osób zajmujących się tymi sprawami – to na pierwszym etapie zawsze kwestia nieruchomościowa, a później swoje wymagania ma również budowa. Pierwszy etap, czyli etap pozyskiwania nieruchomości i uzyskiwania tytułów prawnych w tym zakresie, jest zawsze skomplikowany, trudny, a odszkodowanie, słuszne odszkodowanie, które się należy właścicielowi, który albo ma ograniczone prawa, albo wręcz jest wyzuty z własności... Jest niezwykle ważne, żeby dla niego te przepisy były jasne, czytelne i na dodatek żeby procedury postępowały sprawnie. Dlatego też na tle stosowania ustawy po zmianie taka formuła będzie przyjęta.

Nie chciałbym wymieniać w tym miejscu i momencie linii kolejowych, które będą przyjmowane przez samorząd, które dzięki tej ustawie uzyskają wsparcie samorządu czy którym będzie łatwiej funkcjonować, bo takich przykładów jest naprawdę bardzo dużo. Zmiana dotycząca tych kwestii jest nie bez powodu, zmiana historyczna i dotycząca wsparcia kolei wąskotorowych czy mniej użytkowanych linii. To jest ogólny postulat – postulat, który się rodził, był powtarzany od lat. Załatwiamy sprawę, o której powtarzano od lat, ale która nie była nigdy podjęta w ten sposób. Wychodzimy naprzeciw potrzebom podmiotów, które prowadzą swoją stowarzyszeniową działalność w taki sposób, żeby pielęgnować tradycję kolejową, którą chcemy pielęgnować i która powinna być pielęgnowana tak, żeby udzielać wsparcia, tj. starać się mniej przeszkadzać, a więcej udzielać wsparcia. Taki jest cel tego przedłożenia i myślę, że to, że spotkaliśmy się z dobrym przyjęciem również na tej sali, świadczy o tym, że to jest kierunek, w którym musimy i powinniśmy podążać w sposób bardzo, bardzo konsekwentny.

Ustawa Prawo warstwowe... Pan poseł Suchoń wspominał, że czas rozliczania już się podobno skończył. Powiem tak: w tym momencie należy powiedzieć, że na ustawie Prawo warstwowe, na projekcie połamala sobie zęby komisja kodyfikacyjna, czyli wysokiej klasy prawnicy. Na poziomie Ministerstwa Infrastruktury rozważamy podjęcie takiej inicjatywy, bo mamy ogromne przeświadczenie o tym, że nawet z punktu widzenia ściśle sektorowego, kolejowego, takie rozwiązanie byłoby niezwykle pożytecz-

ne z wielu różnych względów, również tych, które wymieniał pan poseł Grabarczyk. I to rozważamy. Czy podejmimy taki wysiłek, nie mogę w tym momencie przesądzić, bo nie jestem do tego upoważniony na tym etapie. Niemniej jednak mam też świadomość, że należy tę kwestię uporządkować. Wtedy dołączylibyśmy do państw, które mają takie rozwiązania, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na procesy inwestycyjne nie tylko w ścisłych centrach miast, ale również w wielu innych przypadkach. Te przepisy rozwiązywałyby też wiele innych problemów praktycznych, mogłyby wesprzeć choćby kwestię zarządzania wiaduktami na rozmaitych liniach kolejowych czy drogach o różnej klasie, a w związku z tym mających różnych zarządców.

Na koniec chciałem powiedzieć, że... Muszę to wyraźnie powiedzieć, żeby to wyraźnie wybrzmiało: sytuacja, w której znajdujemy się w ramach realizacji perspektywy bieżącej, europejskiej perspektywy bieżącej, w porównaniu do początku roku 2016 jest diametralnie inna. Na początku roku 2016 zaawansowanych procesów w zasadzie nie było. Były projekty, które były fazowane, były realizowane. Nie było przygotowanej dokumentacji. Wprawdzie były ogłoszone przetargi, ale dwuetapowe, bez studiów wykonalności, bez specyfikacji. Proszę mieć świadomość, że my w tej chwili, jak dobrze pójdzie, będziemy kończyli przetarg, który się toczy od połowy roku 2015, na GSM-R. Niebawem, mam nadzieję, podpiszemy umowę i przejdziemy z fazy mówienia o tym do fazy realizacji.

A więc ten wysiłek, który został wykonany przez 2 lata przez beneficjenta, Polskie Linie Kolejowe, należy doceniać, należy go odbierać pozytywnie. Jesteśmy bardzo, bardzo zaawansowani. Jesteśmy liderem w CEF-ie, to trzeba sobie powiedzieć, europejskim liderem w CEF-ie, w wykorzystaniu CEF-u, i jesteśmy bardzo zaawansowani w perspektywie w ogóle wszystkich środków europejskich czy, jeszcze szerzej, realizacji „Krajowego programu kolejowego”, bo na ten program składają się też przecież środki krajowe. Tak więc chciałbym tu mocno powiedzieć, że postęp wykonany przez te ostatnie 2 lata jest ogromny.

Dodatkowo dwa zdania. My już myślimy również o kolejnej perspektywie, abyśmy nie znaleźli się w sytuacji, że nie będziemy mieli projektów do realizowania z kolejnej perspektywy. Ona na pewno będzie. Nie wiemy, jaka ona będzie, ale na pewno będzie i musimy...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Róbnmy koleje dużych prędkości.)

...być do niej znakomicie przygotowani. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2156 i 2308).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie dotyczące druku nr 2156.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 6 lutego 2018 r., natomiast w dniu 27 lutego 2018 r. Komisje: Finansów Publicznych i Infrastruktury przeprowadziły projekt artykuł po artykule.

Projektowana ustawa zmieniająca ustawę o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów ma na celu zapewnienie bardziej skutecznego funkcjonowania i lepszego monitorowania przewozu towarów wskazanych w ustawie. Należy, jak zapisano w ustawie, monitorować nie tylko przewozy drogowe, ale także przewozy kolejowe, jak również przewozy związane z produktami leczniczymi, środkami spożywczymi specjalnego przeznaczenia żywieniowego lub wyrobami medycznymi określonymi w obwieszczeniu, o którym mowa w art. 78a ust. 14 ustawy z dnia 6 września Prawo farmaceutyczne.

W trakcie konsultacji społecznych zgłoszone zostały uwagi, które znajdują odzwierciedlenie w ustawie. Wpłynęły one bezpośrednio na zmniejszenie obciążeń administracyjnych po stronie przedsiębiorców.

Mając na uwadze różnice przy wykonywaniu przewozów drogowych i kolejowych, w projektowanej regulacji uwzględniono specyfikę przewozu kolejją. Mówi się tutaj m.in. o tym, że kontrola będzie się odbywała na bocznicach kolejowych, a nie w trakcie całkowitego przewozu czy trwania przewozu towarów.

Proszę państwa, pomimo że zakazany jest wywóz za granicę leków zagrożonych brakiem dostępności w Polsce, problem nie został całkowicie rozwiązany i polskie apteki ciągle borykają się z problemem dostępu do innowacyjnych lub zaawansowanych leków. W związku z powyższym niezbędne jest objęcie systemem monitorowania przewozu produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego lub wyrobów medycznych określonych właśnie w tej ustawie.

Zaproponowano, aby ustawa weszła w życie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem niektórych przepisów.

Do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki legislacyjne i 10 poprawek o charakterze merytorycznym, które zostały rozpatrzone.

Jeśli chodzi o poszczególne poprawki, to tylko przykładowo, żeby nie przedłużać, powiem, że w 1.

poprawce dokonano zmiany, która polega na tym, że zmieniono brzmienie przepisu na następujące: o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów.

Na przykład w zmianie 3. był użyty termin „przemieszczenie”, natomiast po dyskusji zmieniono ten termin na „przemieszczanie” towarów.

Zmiana 9. przewiduje, że do przedstawienia środka transportu w czasie i miejscu, o którym mowa odpowiednio w ust. 3 i 4... W tej zmianie chodzi o to, że dosyć często pojawiały się, jak mówił pan minister, sytuacje, w których przewoźnik dostarczał towar dosyć okreśną drogą, mówiąc delikatnie, jechał chociażby z Niemiec do Bułgarii przez Litwę, jak powiedziano wprost. A więc ten przepis zmienia tę sytuację.

W kolejnej zmianie poprawka zmierza w tym kierunku, aby obniżyć wysokość kary za popełnione błędy, które nie dotyczą przewozu, a mają jedynie charakter formalny. Ludzie po prostu się mylą, to jest nasza ułomność, stąd też zmniejszono karę za takie pomyłki z 10 tys. do 2 tys. zł. Wychodzimy tu naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców.

Jeśli chodzi o kolejne zmiany, to np. w art. 3 uzupełnia się zapis, który miał się kończyć na wyrazie „drogowy”. Zostawia się wyraz „drogowy”, ale dodaje się także wyraz „kolejowy”. Jest to konsekwencja wcześniejszych zmian.

Jeśli chodzi o art. 6, który dotyczy wyrobów medycznych, monitorowania przewozu produktów leczniczych i środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, zamieniono „lub” na „i”. To jest poprawka, o której dyskutowano na posiedzeniu komisji. Także w art. 16, proszę państwa, został zmieniony sens poprawki, który polega na tym, że w przypadku zajęcia przez inspekcję farmaceutyczną nielegalnie przewożonych leków będzie możliwe ponowne ich wprowadzenie do obrotu poprzez sprzedaż przez naczelnika urzędu skarbowego właściwego według miejsca przechowywania zatrzymanego towaru. Ma to służyć temu, aby deficytowe leki zagrożone wywozem nie czekały do końca postępowania – mogłyby się po prostu przeterminować – tylko od razu mogły zostać sprzedane i wprowadzone do obrotu. Celem takiego działania jest po prostu wzrost poziomu bezpieczeństwa lekowego państwa.

Jeśli chodzi np. o poprawkę 5., która została zgłoszona, to ta poprawka wyłącza możliwość wstrzymania przez sąd administracyjny wykonania decyzji wydanej przez organy Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej w zakresie cofnięcia zezwolenia na prowadzenie apteki lub hurtowni farmaceutycznej w sytuacji, kiedy apteka lub hurtownia uczestniczyły w tzw. odwróconym łańcuchu dostaw i przyczyniły się do braku leczniczych produktów na polskim rynku. Obecnie każda decyzja organów Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej jest wstrzymywana przez sąd administracyjny i nie podlega wykonaniu do czasu wydania prawomocnego wyroku sądu. Tymczasem właśnie taka sytuacja sprawia, że podmioty

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca

trudniące się nielegalnym wywozem leków z naszego kraju doskonale funkcjonują przez lata, bo sąd administracyjny po prostu wstrzymał decyzję Państwowego Inspektora Farmaceutycznego. A więc zmieniamy tę sytuację.

Jeśli chodzi np. o 6. poprawkę – wybiórczo to referuję – ona też wyłącza możliwość wstrzymania przez sąd administracyjny decyzji głównego inspektora farmaceutycznego nakładającej karę pieniężną na przedsiębiorcę, który dokonał już wywozu produktów leczniczych bez wymaganego prawem zezwolenia. Takie sytuacje zdarzają się nagminnie. Dzięki różnego rodzaju sztuczkom i zawiłościom prawnym ten, który dokonał przestępstwa, unika tej kary.

Mamy także poprawkę w art. 8, która jest oznaczona jako poprawka 7. Ta poprawka wskazuje, że musi być wyraźnie zapisane to, żeby nie powstały jakieś wątpliwości, iż istnieje po prostu zamknięty katalog zadań dla funkcjonariuszy, które mogą oni realizować. Tych zadań nie mogą wykonywać pracownicy korpusu służby cywilnej. Zanim obowiązywało dotychczasowe brzmienie przepisów, w ustawie zgłoszono nam takie uwagi, jeśli chodzi o realizację ustawy o monitorowaniu, że funkcjonariusze musieliby wykonywać także zadania analityczne i z zakresu orzecznictwa. I ta poprawka wyraźnie mówi, precyzuje, że kontrola drogowa jest wyłącznie domeną funkcjonariuszy, a wszystkie pozostałe zadania związane z orzecznictwem mogą być wykonywane tylko przez cywilnych pracowników Krajowej Administracji Skarbowej.

Jest jeszcze w artykule kolejna poprawka oznaczona nr. 8. Ta poprawka jest kluczowa, ponieważ umożliwi ona współpracę Krajowej Administracji Skarbowej z ministrem zdrowia w zakresie skutecznej walki z nielegalnym wywozem leków w Polsce.

Te poszczególne poprawki znacząco wpłyną na uszczelnienie, jeżeli chodzi o cały proceder niezgodnego z prawem przewożenia towarów. Ustawa jest bardzo ważna, bardzo dobra, komplementarna względem poprzednich znakomych działań rządu Prawa i Sprawiedliwości, dzięki którym mamy uszczelnienie systemu podatkowego. Proponuję Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Niniejszym przedkładam bardzo pozytywną opinię połączonych komisji finansów i infrastruktury co do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw.

Chciałabym wobec tego zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pragnę podkreślić, że nadrzędnym celem przedłożonego projektu ustawy jest walka z nadużyciami podatkowymi oraz przeciwdziałanie masowej sprzedaży produktów leczniczych przez hurtownie do zagranicznych kontrahentów kosztem polskiego rynku leków. Wprowadzenie w 2017 r. ustawy o monitorowaniu systemu drogowego przewozu towarów spowodowało, że przewóz towarów wrażliwych przeniół się na środki transportu kolejowego, co potwierdza analiza Krajowej Administracji Skarbowej. Wymaga wobec tego objęcia nadzorem na wzór systemu drogowego uwzględniającym specyfikę kolei, także transportu kolejowego, co czynimy niniejszym projektem ustawy.

Kwestia wywozu leków jest problematyczna, ponieważ powoduje brak leków w Polsce, zwłaszcza takich, które są istotne dla ratowania życia, nowoczesne, niezbędne. One są niedostępne dla polskich pacjentów. W związku z tym już od 2012 r. ten problem był monitorowany i zauważany, jednak cały czas jest nierozwiązany, narasta. Mimo zakazu w tym względzie ministra zdrowia, który przedstawił wykaz leków, które nie mogą być przedmiotem wywozu, ta lista się ciągle wydłuża i w tej chwili sięga już 180 pozycji. Podłożem tego jest fakt, że leki w Polsce są tanie i w dużym stopniu refundowane. Część tych leków sprzedaje się na czarnym rynku bez opodatkowania VAT-em, CIT-em, PIT-em. Ponadto mamy do czynienia z jednej strony z deficytem, z trudnością dostępu, a z drugiej strony wyrastają w sposób nieuzasadniony fortuny na bazie marż, które wynoszą kilkaset czy kilka tysięcy procent. Chcemy z tym procederem podjąć walkę.

Podczas posiedzenia połączonych komisji zgłoszono szereg poprawek, które uwzględniają także postulaty strony społecznej, aby uczynić projektowaną ustawę mniej uciążliwą dla podmiotów gospodarczych, zmniejszyć obciążenia administracyjne, biurokratyczne, a także utrudnienia w prowadzeniu działalności, które wynikać mogą z kontroli dokonywanych w transporcie. Te poprawki zostały szczegółowo przedstawione przez sprawozdawcę. Ja chciałabym stwierdzić w imieniu klubu, że oczywiście je popieramy. Jednoznacznie popieramy cały projekt ustawy, ponieważ ustawa ta przyczyni się do lepszego typowania do kontroli, uszczelnienia systemu podatkowego i zwiększenia dochodów budżetowych państwa z podatku VAT i akcyzy, nieznacznie zwiększając obciążenie przedsiębiorców, i to tylko dużych – średni i mali nie będą tym dotknięci. Dostosowanie systemu informatycznego, którym dysponuje np. Ge-

Posel Gabriela Masłowska

neralna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, do systemów informatycznych służb kontrolnych spowoduje, że przepływ informacji będzie szybszy, trafny i bardziej skuteczny, a zarazem tańszy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Wysoki Sejmie! Witamy przebywających na galeerii wójta gminy Łomża wraz z sołtysami i kapelą kurpiowską. *(Oklaski)*

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Włodzimierz Nykiel.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw.

Projekt przewiduje zmiany kilku aktów prawnych, przede wszystkim ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów, bo tego aktu dotyczy prawie 30 zmian, ale także Prawa farmaceutycznego, a ponadto ustaw o drogach publicznych, o transporcie drogowym, o kierujących pojazdami, o Krajowej Administracji Skarbowej, o Policji czy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Celem nowelizacji jest zapewnienie bardziej skutecznego funkcjonowania i lepszego monitorowania przewozu towarów wskazanych w ustawie. Według projektu nastąpi rozszerzenie systemu monitorowania na przewozy kolejowe. W projekcie przewidziano unormowania, które mają łagodzić obowiązek zgłaszania przewozu towaru do odpowiedniego rejestru. Godną odnotowania zmianą wprowadzaną w ramach nowelizacji jest odstępianie od grupowania towarów zgodnie z polską klasyfikacją towarów i usług. Towary będą oznaczane wyłącznie w oparciu o nomenklaturę scaloną, CN, stosowaną przy wyrobach akcyzowych oraz w obrocie międzynarodowym. Katalog towarów podlegających kontroli rozszerzony został o produkty lecznicze, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne, które są zagrożone brakiem dostępności na terytorium Rzeczypospolitej.

Projekt nakłada na przewoźników nowe, obwarowane sankcjami obowiązki, zaś określone organy wyposaża w daleko idące kompetencje. Przepisy nowelizacji przewidują w tym zakresie nowe kompetencje dla generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad. Ważną rolę w projekcie odgrywają przepisy o charakterze sankcyjnym, przewidujące nakładanie

kar na podmioty niewywiązujące się z nałożonych obowiązków. Jak było już wskazane w naszym stanowisku podczas pierwszego czytania, sankcje nie tylko mogą dotknąć tych, przeciw którym skierowane są unormowania projektu, tj. podmioty trudniące się nielegalnymi przewozami towarów wrażliwych, ale także mogą dotknąć, i taka jest rzeczywistość, uczciwych przedsiębiorców działających w tej branży, w przypadku których nieprawidłowości w wypełnianiu obowiązków nałożonych ustawą, często szczególnych i czasochłonnych, powstały np. na skutek przeoczenia. Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury zwracał na to uwagę także przedstawiciel Polskiej Izby Paliw Płynnych. Dobrze więc się stało, że w wyniku prac komisji nastąpiło obniżenie wysokości kary, o której tutaj była mowa, z 10 do 2 tys. zł, choć jeśli jest to pomyłka techniczna, to ja uważam, że 2 tys. zł to też jest dość dolegliwa kara. Taki kierunek działań ustawodawcy na pewno zasługuje na aprobatę. Szkoda, że rzadko można się z nim spotkać. Nasz ustawodawca obecnie deklaruje miłość do przedsiębiorcy, ale bardzo chętnie karze go za wiele rzeczy, nakłada sankcje, kary, a także powoduje inne dolegliwości.

W toku posiedzenia komisji wiele uwag zgłosili legislatorzy. Podkreślam ich znakomitą pracę. Z drugiej strony oznacza to, że projekt charakteryzował się wieloma wadami w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę cel regulacji, o której mówię, nasz klub będzie głosował za. Także dodatnio oceniamy pracę komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Bogdan Rzońca: Panie profesorze, dziękujemy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O ile można się zgodzić z założeniami ustawy, że systemy należy uszczelniać, tak jak wskazał pan poseł, o tyle należy brać po uwagę także uczciwych przedsiębiorców, którzy niestety na tej ustawie mogą ucierpieć. Sam projekt nowelizacji ma kilka pozytywnych założeń, ale ma też dwa negatywne. Pierwszym jest wysokość kar sięgających 20 tys. zł, a nawet 100 tys. zł, które mogą dotknąć także przedsiębiorców, którzy mogli nieumyślnie wprowadzić urzędnika w błąd, ale to także kolejne obowiązki dla przedsiębiorców związane z uzupełnianiem zgłoszeń o numery wagonów i pociągów.

Natomiast to, co jest najważniejsze w tej ustawie, to to, czego tam brakuje. Brakuje rozwiązania problemów zgłaszanych przez przedsiębiorców. Jak to

Posel Jakub Kulesza

są problemy? Przede wszystkim brak możliwości zgłoszenia korekty zgłoszenia w systemie SENT. Jest to problem, na który zwracają uwagę przedsiębiorcy. Mianowicie w sytuacji popełnienia błędu, ludzkiego błędu, przez człowieka bądź zmiany właściwości zgłoszenia nie ma możliwości dokonania korekty, co może wiązać się z bardzo przykrymi konsekwencjami, nawet wielotysięcznymi karami.

Drugą kwestią jest brak wyłączenia stacji paliw spod reżimu ustawy. Ustawa zobowiązuje do zgłaszania przewozu paliw zakupionych przez przedsiębiorcę w chwili zakupu.

Pomyślmy np. o sytuacji, w której podjeżdżam na stację benzynową, kupuję ponad 500 l paliwa i biorę paragon. Wówczas przedsiębiorca nie ma obowiązku zgłoszenia tego przewozu do systemu SENT, ale jeśli 2 tygodnie później pójde na tę stację i na podstawie paragonu poproszę o fakturę, a mam takie prawo, wówczas stawiam przedsiębiorcę w niezręcznej sytuacji, bo z jednej strony ma obowiązek – bo ja domagam się faktury – zgłoszenia tego do systemu SENT, z drugiej strony jest już na to za późno, ponieważ on jest zobowiązany do zgłoszenia tego w trybie natychmiastowym. Jest to taki problem zgłaszany przez przedsiębiorców. Mam nadzieję, że zostanie rozwiązany.

Jeśli chodzi o inny problem, to jest to interpretacja przepisów ustawy. Ustawa bardzo szybko wchodzi w życie, jest bardzo szczegółowa. Kwestia interpretacji. Przedsiębiorcy będą musieli tę ustawę interpretować od razu zgodnie z przyszłymi oczekiwaniami urzędników. Urzędnicy będą mogli się nauczyć tej ustawy przez 5 lat, bo po 5 latach będą mogli wszczynać kontrolę za 5 lat wstecz z posiadaną wiedzą po 5 latach obowiązywania nowelizacji. Przedsiębiorcy takiego przywileju nie będą posiadali.

Na koniec wspomnę też oczywiście o pozytywnych kwestiach. Tą pozytywną kwestią jest objęcie systemem monitorowania kolejowych przewozów towarów. Pozytywnym jest także uproszczenie procedur zgłaszania. Będzie można w ramach jednego zgłoszenia dokonać przewozu różnego rodzaju towarów, jeżeli ten przewóz odbywa się z jednego miejsca do drugiego. Gdy przedsiębiorca naruszy przepisy ustawy, co zostanie ujawnione w trakcie postępowania podatkowego, kontroli podatkowej albo kontroli celno-skarbowej, kara nie będzie wymierzana, gdy zostanie ustalone, że nie doszło do uszczuplenia należności pieniężnych budżetu państwa.

To moim zdaniem jest najważniejsza pozytywna zmiana, dlatego też z uwagi na ten punkt klub Kukiz'15 nie będzie sprzeciwiał się ustawie, będzie rekomendował jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania komisji. To są druki nr 2156 i 2308.

Szanowni Państwo! Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt zawiera szereg zmian dotyczących monitorowania przewozu towarów. Co do zasady zmiany te polegają na objęciu monitorowaniem przewozu tzw. towarów wrażliwych realizowanego koleją, odstąpieniu od grupowania towarów zgodnie z polską klasyfikacją wyrobów i usług, pozostaniu przy określeniu rodzaju towarów w oparciu o nomenklaturę scaloną, objęciu systemem monitorowania przewozów produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego lub wyrobów medycznych określonych w obwieszczeniu, o którym mowa w dotychczas obowiązującym art. 78a ust. 1 ustawy Prawo farmaceutyczne.

Oczywiście w szczegółach ten projekt był już omawiany podczas zarówno pierwszego czytania, jak i posiedzeń komisji. Te rozwiązania mają swoje ratio legis, w związku z czym większość z nich, powiedziałbym, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom zarówno uczciwych przedsiębiorców, jak i strony społecznej i generalnie odpowiada na taką potrzebę pewnego uszczelnienia w tym zakresie.

Ale skupię się na tych rzeczach, które są jednak niedobre. Projekt wprowadza również takie rozwiązania właściwie niebezpieczne dla przedsiębiorców, pierwsze, na podstawie którego będzie możliwe wezwanie przewoźnika do przedstawienia środka transportu w określonym miejscu, w określonym czasie, a drugie to absolutnie skandaliczne, drastyczne podwyższenie kar dla uczciwych – i tu pragnę, panie ministrze, jeszcze raz to podkreślić – uczciwych przedsiębiorców branży transportowej.

Tu trzeba powiedzieć wyraźnie: rząd PiS chce nakładać kary tylko za to, że przedsiębiorcy nie uzupełnili formularza o jakieś bardzo proste i nieistotne zupełnie dane, jak np. nazwę firmy, a przecież oczywiście jest, że to ma absolutnie drugorzędne znaczenie dla monitorowania przewozów. Najważniejsze są inne, drażliwe, wrażliwe kwestie: miejsce odbioru tego towaru, trasa przewozu, miejsce dostarczenia. Tymczasem za brak takiej drugorzędnej informacji rząd PiS chce nakładać nawet 10 tys. zł kary.

Gdybyśmy podeszli do tego taktycznie, to należałoby nic nie mówić, tylko poczekać, aż te drażniące kary ziryтую ludzi, natomiast przez ten czas z powodu tego biurokratyczno-finansowego linczu dokonywanego na przedsiębiorcach przez rząd PiS upadłoby wiele polskich firm transportowych. Oczywiście nie

Posel Mirosław Suchoń

można na to pozwolić, dlatego składamy poprawkę zmniejszającą te kary do rozsądnych wymiarów.

(*Posel Bogdan Rzońca*: To jest kłamstwo, panie pośle.)

Miał pan swoje 5 minut, panie pośle.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Mirosław Suchoń:

Liczymy na to, panie pośle, że dla PiS kondycja i...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Pan kłamie.)

...dobro polskich firm transportowych są równie ważne jak dochody budżetowe. Proszę poczytać. Może pan tu przyjść i odpowiedzieć, dlaczego chcecie karać uczciwych przedsiębiorców drakońskimi karami.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Nikt uczciwy nie będzie karany.)

Jeżeli to jest kłamstwo, to niech pan tu przyjdzie i to powie.

Podobne wątpliwości dotyczą sposobu kontroli polegającego na podstawieniu środków transportu na żądanie urzędu. To bardzo istotny temat. Z lektury przepisów można wnioskować, iż jest on całkowicie oderwany od realiów rynkowych i mocno skomplikuje działalność. Otóż należy zauważyć, iż każda firma stosuje swój system organizacji czasu pracy. Wystarczy, że taka informacja dotrze kilka minut po czasie, ktoś jej nie odbierze, ktoś nie przekaże, komuś rozchoruje się dziecko, firma rozładuje towar, po czym otrzyma informację o konieczności podstawienia pojazdu. Pytanie brzmi: Kto za to zapłaci? Być może w związku z tym będzie trzeba zatrudnić nowych pracowników i wzrosną koszty. Zamiast walczyć o rynki Europy, nasi przedsiębiorcy walczą z rządem PiS o to, aby w ogóle utrzymać się na rynku. Tu trzeba powiedzieć, że taką postawą państwo absolutnie nie pomagacie naszym firmom w działalności na tych rynkach, gdzie państwa stosują praktyki protekcjonistyczne, i oczywiście na takie postępowanie naszej zgody nie będzie.

Warto dobitnie zauważyć, że walka z szarą strefą jest absolutną koniecznością. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Wraz z uczciwymi przedsiębiorcami Nowoczesna domaga się właśnie takiej ostrej walki z szarą strefą. Niestety, jak na razie widzimy kolejne obciążenia biurokratyczne i kolejne przeszkody. W większości to jest zwykły PR, a wzrost dochodów budżetu, szanowny panie pośle, to nie efekt waszych dobrych działań, tylko efekt znaczącego wzrostu gospodarczego i działalności przedsiębiorców, których chcecie karać. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna zgłaszam trzy poprawki obniżające kary i proszę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 18 kwietnia 2017 r. obowiązuje ustawa o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów. Obecny projekt jest poszerzeniem tych zapisów o nadzór nad przewozami kolejowymi i produktami leczniczymi. Oznacza kolejne uszczelnienie systemu podatkowego, a tym samym zwiększenie wpływów budżetowych. Jak już dzisiaj zaznaczył pan przewodniczący Komisji Infrastruktury, po zmianach będzie to ustawa o systemie monitorowania przewozów towarów, oczywiście po wprowadzeniu również stosownych zapisów w innych aktach prawnych. Podstawowym celem projektowanej regulacji jest objęcie systemem monitorowania kolejowych przewozów towarów wrażliwych, takich jak paliwa silnikowe i ich pochodne, w tym ekodiesel, dodatki do paliw, oleje smarne, odmrażacze na bazie alkoholu, rozcieńczalniki i wiele innych, a także produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia oraz wyrobów medycznych. Ten aspekt, który dotyczy tej kwestii, uważamy za bardzo istotny, aczkolwiek później, w realizacji, przy tworzeniu przepisów wykonawczych do ustawy, trzeba będzie naprawdę z wrażliwością i bardzo wnikliwie podejść do formułowania tych zapisów, bowiem już dzisiaj widzimy, a dowodami są nasza dyskusja i wypowiedzi dzisiaj, w ilu to kwestiach ten oczywiście dobry i słuszny projekt może wywołać różne odczucia i skutki, bowiem jak zwykle to szczegóły decydują później o sposobie realizacji i wprowadzaniu go w życie. To słuszne, że wiele uwagi poświęcamy tutaj, w tych uregulowaniach, rozszerzeniu współpracy z głównym inspektorem nadzoru farmaceutycznego oraz współpracy między resortami i urzędami.

Kwestia wywozu środków farmaceutycznych i leków to na pewno bardzo istotna sprawa, podnoszona już tutaj w wypowiedziach, jednak tutaj chcę zwrócić uwagę na kwestie związane z tymi zapisami o cha-

Posel Kazimierz Kotowski

rakterze restrykcyjnym. To dobrze, że uszczelniamy systemy, że ograniczamy te obszary, mechanizmy i możliwości tam, gdzie przedsiębiorcy stosują różne sposoby, aby obejść konieczność ponoszenia określonych kosztów, jednak tutaj bardzo proszę o rozważę tak na etapie formułowania myśli i zapisów, jak i później, przy formułowaniu przepisów wykonawczych.

W aspekcie całości klub poprze przyjęcie tego projektu. Myślę, że te poprawki, które zostały zgłoszone, czy wątpliwości, które można rozważyć w komisji, będą wyjaśnione. Jestem przekonany, że pan minister udzieli tutaj informacji na temat wielu z tych poruszanych kwestii. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do zadania pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu, właściwie w materiałach dołączonych do projektu pisać państwo o rozwiązaniach stosowanych w innych krajach. Podane są tam przykłady tylko trzech krajów Unii Europejskiej, które zastosowały pewne rozwiązania w odniesieniu do niektórych grup towarów. Mówimy tam o Portugalii, Węgrzech i Niemczech, gdzie zastosowane są tylko ograniczenia dotyczące... Kontrola, monitorowanie dotyczy pewnych tranzytów pewnych tylko rodzajów kawy. Czy to oznacza, że np. Niemcy nie monitorują przewozu innych produktów? Czy to oznacza, że w innych państwach nie stosuje się takich rozwiązań, jakie dotychczas proponował polski rząd w ustawie o systemie monitorowania drogowego, które dzisiaj uzupełniane są ustawą o systemie monitorowania przewozu kolejowego? *(Dzwonek)* Czy wobec tego polskie rozwiązania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

...mogą być przykładem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że stosowanie tej ustawy jest i powinno być obserwowane, by nie powiedzieć: monitorowane – ale to już w tytule jest monitoring, więc możemy sobie ten termin darować – bo rozszerzenie tego o transport kolejowy było właśnie reakcją na pewne zjawiska.

Moje pytanie dotyczy kwestii następującej: Czy stosowanie tej ustawy jest obserwowane i monitorowane od strony ochrony praw przedsiębiorców? Czy obserwując, jak wygląda jej stosowanie, patrzy się także z tego punktu widzenia? Bo jak tu wszyscy w ten sposób *(Dzwonek)* do sprawy podchodziliśmy, to jest ważne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem zapytać o restrykcyjność tej ustawy, bo od jakiegoś czasu ta ustawa już funkcjonuje. Tutaj padają dziwne słowa o jakimś linczu na przedsiębiorcach, wręcz o prześladowaniu przedsiębiorców. Czy na skutek działania tej ustawy od jakiegoś czasu, od roku, nastąpiła jakaś upadłość firmy albo czy mają miejsce jakieś dramatyczne sytuacje, które są skutkiem funkcjonowania tej ustawy? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego proceduru zmieniania tras, dziwnych tras. Jak pan minister to widzi – czy to zjawisko jest aż tak bardzo powszechne? Może są jakieś przykłady w tej materii, że przedsiębiorcy ewidentnie próbują oszukać kraj? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście moje pytanie musi dotyczyć kwestii przedsiębiorców. Jest to oczywiste, że bardzo łatwo jest nakładać kary, bardzo łatwo jest stosować kolejne rozwiązania mające charakter represyjny. Zresztą w trakcie pierwszego czytania – ja dosyć dobrze to

Posel Mirosław Suchoń

pamiętam – na pytanie, dlaczego w art. 22 podnosicie państwo tę karę z 5 tys. do 10 tys., pan minister powiedział: bo dużo jest tych kar. No to ja rozumiem, że chodzi o to, żeby tych przedsiębiorców karać jeszcze bardziej dotkliwie, żeby wpływy do budżetu właśnie z tych kar były jeszcze większe.

Panie ministrze, chciałem zapytać: Jakie środki państwo przedsięwzięli, żeby przedsiębiorcy nie płacili tych kar? Jakie, nie wiem, akcje edukacyjne, akcje informacyjne, jakie ich spektrum państwo zastosowali, żeby przedsiębiorcy wiedzieli, w jaki sposób spełniać te ostre (*Dzwonek*) wymagania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Walczak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania, dziękuję również za poparcie tej ustawy. Co do poszczególnych pytań, to pierwsze pytanie dotyczy tego, jak wygląda sytuacja za granicą. Rzeczywiście de facto ta ustawa funkcjonuje przede wszystkim... To znaczy zbliżone rozwiązania występują w trzech krajach, są to Portugalia, Niemcy i Węgry, tak jak zwróciła na to uwagę pani poseł. Podobne rozwiązania wprowadziły niedawno również Rumunia i Bułgaria, więc są to następne kraje, które to rozszerzyły. Ale ja zwracam uwagę przede wszystkim na fakt, że... Akurat tak się składa, że w zeszłym tygodniu miałem okazję być w Federacji Rosyjskiej. Rosja także wykazuje zainteresowanie naszymi rozwiązaniami, twierdząc, że są to rozwiązania ciekawe i że rozważy ich wprowadzenie. Także mam informacje z Niemiec, że Niemcy też chcą to rozszerzyć – bo tak jak pani poseł zwróciła uwagę, dzisiaj dotyczy to dość specyficznego towaru, jakim dla nas, z naszego punktu widzenia, jest kawa – Niemcy także patrzą na nasze rozwiązania, zastanawiają się, czy ich nie wdrożyć. Tylko znowu zwracam uwagę na pewną specyfikę naszego kraju. Te nieprawidłowości, głównie dotyczące paliwa i tytoniu, rzeczywiście dotyczyły nasz kraj dość poważnie. Trzeba patrzeć też na to, że niestety to nasi polscy przestępcy wykorzystali np. olej smarowy. Tego rodzaju modus operandi np. na Zachodzie nie występował. A więc trzeba zwrócić uwagę na to, że przede

wszystkim to nasze innowacyjne podejście. Tak naprawdę pierwszym systemem był system węgierski, który był dość zbliżony, jednak jesteśmy drugim krajem, który wprowadził to rozwiązanie. To wzbudza coraz większe zainteresowanie w różnych państwach. Również Litwa zwróciła się do nas o przedstawienie tego systemu. Widać, że ten system wzbudza zainteresowanie. Podkreślam jeszcze raz to, co już mówiłem podczas pierwszego czytania, co mówiłem podczas posiedzenia komisji: ten system opiera się przede wszystkim na prewencji, czyli nie na karaniu, nie na łapaniu, tylko na uniemożliwianiu realizacji przestępczych procedur.

Odpowiadając na drugie pytanie pana posła, dotyczące ochrony praw przedsiębiorców, znowu zwracam uwagę, że w dużej mierze ta ustawa jest naszą reakcją po roku monitorowania – użyję jednak tego sformułowania – obserwacji działania ustawy SENT. Po roku doszliśmy do tych konkluzji na podstawie wielokrotnych rozmów z przedsiębiorcami. Zwracam uwagę, że – według tego, co wiem nieoficjalnie – POPiHN nawet chce przyznać Krajowej Administracji Skarbowej tytuł specjalny za wprowadzenie tej ustawy, dlatego że ta ustawa z punktu widzenia przedsiębiorców przede wszystkim powoduje, że są jasne reguły konkurencji. Nie ma przestępców wśród osób handlujących, obracających tymi towarami wrażliwymi. Oczywiście można dyskutować o szczegółowych rozwiązaniach, ale jeśli chodzi generalnie o większość tych rozwiązań, to wychodzimy naprzeciw przedsiębiorców po rocznej dyskusji z nimi. Podkreślam, że bardzo często zarówno ja, jak i moi współpracownicy spotykaliśmy się z przedstawicielami branży transportu drogowego i branży transportu kolejowego i w ramach tego projektu wypracowywaliśmy właśnie te rozwiązania, które będą korzystne z punktu widzenia nie tylko budżetu państwa, nie tylko wolnej konkurencji, ale także bezpieczeństwa przedsiębiorców. Zwracam uwagę chociażby – to tutaj padło – na to rozwiązanie: przechodzimy z PKWiU na kody CN. Dlaczego? Nie z punktu widzenia interesu budżetu państwa. Z punktu widzenia interesu przedsiębiorców, którzy po prostu lepiej znają kody CN. W związku z tym jeszcze raz chciałem podkreślić, że jak najbardziej jesteśmy w ścisłym kontakcie z przedsiębiorcami, których ta ustawa dotyczy. Bo jeszcze raz chciałem zwrócić uwagę na to, że to nie jest ustawa, która uderza w całą branżę transportową, jeśli w ogóle możemy takiego słowa użyć. To jest ustawa, która dotyczy tak naprawdę niedużej liczby przedsiębiorców, którzy zajmują się przewozem towarów wrażliwych, podkreślam to jeszcze raz: towarów wrażliwych.

Co do działania tej ustawy, proszę państwa, to co pokazuje ostatni kwartał, badanie niezależnego instytutu ALMARES, który tak naprawdę jest instytutem działającym na rzecz wytwórców papierosów, absolutnie niezwiązanym z rządem czy z ośrodkami rządowymi? Przede wszystkim ta ustawa spowodowała historyczny spadek w zakresie szarej strefy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Walczak**

wyrobów tytoniowych. Dzisiaj mamy 12,7%, jeśli chodzi o szarą strefę wyrobów tytoniowych. Proszę państwa, to jest o tyle ważne, że jako jedyny kraj mamy tak długą granicę lądową z państwami, gdzie papierosy są dużo tańsze. A więc wprowadzenie tego spowodowało, że mimo tych trudnych warunków geograficznych – tak to nazwijmy – byliśmy w stanie, jeśli chodzi o szarą strefę, osiągnąć to, co jest w Europie Zachodniej, w państwach, które nie mają granicy z Rosją, Białorusią czy Ukrainą, gdzie papierosy są dużo tańsze. Jeszcze raz zwracam uwagę, że ustawa przez ten rok naprawdę przyniosła konkretne rezultaty, i mówię to, patrząc nie przez pryzmat wpływów budżetowych, a przez pryzmat zwiększenia się sprzedaży paliw, przez pryzmat niezależnych badań dotyczących szarej strefy.

Odpowiadając na pytanie pana posła sprawozdawcy, powiem, że sankcje – nawet nie sankcje, proszę państwa, a stwierdzone nieprawidłowości – dotyczyły tak naprawdę 1% kontrolowanych kierowców. Mówimy o marginesie. Ustawa w takiej formie funkcjonuje od ponad roku. Te zmiany, które są, wcale nie powodują zaostreżenia przepisów. To są przede wszystkim rozwiązania, które były postulowane po obserwacji działania tej ustawy przez przedsiębiorców. Co jest najważniejsze? Przez ten rok jej działania nie dotarła do mnie żadna informacja o zniszczeniu polskiego podmiotu, o jakimkolwiek zamknięciu polskiego podmiotu przez Krajową Administrację Skarbową właśnie ze względu na sankcje nałożone przez tę ustawę. Jeszcze raz zwracam uwagę: proszę państwa, to jest ustawa prewencyjna. Ona nie ma służyć ściganiu i zwalczaniu, tylko ma powodować, że uczciwi przedsiębiorcy mogą swobodnie prowadzić swój biznes. O to tak naprawdę chodzi w tej ustawie.

Proszę państwa, teraz jeszcze odpowiem na te kwestie, które tutaj padły, chociażby kwestię braku możliwości korekty zgłoszenia. Panie pośle, istnieje tak możliwość, dlatego że istnieje możliwość anulowania starego zgłoszenia i wprowadzenia nowego. Absolutnie nie ma takiej możliwości, że jak ktoś się pomylił w zgłoszeniu, to przedsiębiorca poniesie tego konsekwencje. Jak najbardziej jest procedura, która przez rok funkcjonuje, i nigdy nie było w tym zakresie problemów z jej stosowaniem.

Tak samo jest, jeśli chodzi o to, że ta ustawa wchodzi szybko. Proszę państwa, ona nie wchodzi szybko, bo właśnie są okresy przejściowe, żeby przedsiębiorcy się przygotowali. Tam są 3 miesiące. W związku z tym to znowu nie jest prawda, że wprowadzamy ustawę, na którą my będziemy gotowi, a przedsiębiorcy nie będą. Poza tym jeszcze raz podkreślam: ta ustawa funkcjonuje od roku. Większość tych rozwiązań funkcjonuje i absolutnie nie jest... Te kwestie, które zauważyliśmy, właśnie w tej ustawie staramy się naprawić.

Ostatni temat. Tutaj też padła kwestia stacji paliw i tankowania, i ewentualnego karania kierowców. Już w 2017 r. minister finansów wydał w tym zakresie jasną interpretację. Nie ma takich przypadków, takie przypadki się nie zdarzyły. Jest w tym zakresie jasna interpretacja. Dlatego podkreślam – absolutnie i z całą odpowiedzialnością chciałbym to powiedzieć – że nie jest to ustawa, która doprowadziła dzisiaj do jakichkolwiek zaburzeń w branży transportowej, do tego, że jakieś osoby zbankrutowały. Przynajmniej – podkreślam to jeszcze raz – do mnie nigdy takie informacje nie dotarły, a proszę mi wierzyć, że z osobami z tych branż widuję się bardzo, bardzo często.

I już ostatnia kwestia. Właśnie na podstawie postulatów – tak jak pan poseł mówił, każdy może się pomylić – dlatego że każdy może się pomylić, zmniejszamy pięciokrotnie tę karę. W związku z tym jest to, jak uważam, duża ulga dla przedsiębiorców. Podkreślam, proszę państwa, że przewozami wyrobów właśnie tych zagrożonych nie zajmują się przeważnie małe podmioty. To są duże przedsiębiorstwa transportowe. A więc także trzeba patrzeć na to przez ten pryzmat.

I wreszcie, proszę państwa, tranzyt. Pan poseł też o to pytał. Tranzyt jest bardzo problematyczny, dlatego że modus operandi przestępczości paliwowej w naszym kraju właśnie polegał na nieprawidłowościach w deklaracji dotyczącej przewozu towarów. Towar, który wyjeżdżał ze składu podatkowego, np. olej smarowy, i miał dotrzeć do Niemiec, tak naprawdę lądował w jednej z nielegalnych u nas blendowni paliwa bądź też na stacji, gdzie był wprowadzany do obrotu. A więc akurat kwestia przewozów tranzytowych dla nas jest kluczowa w tym zakresie. I dlatego z oczywistych powodów w tej ustawie na to zwracam uwagę. Dziękuję serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*
(Poseł Bogdan Rzońca: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 2290).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Generale! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy, projekt regulacji, które mają usprawnić funkcjonowanie w Polsce systemu dozoru elektronicznego. Tak naprawdę dwa elementy, które są niezwykle istotne, są treścią projektu i na nie chciałbym państwu zwrócić uwagę oraz prosić oczywiście o dalsze prace nad nimi i o ich przyjęcie.

Chodzi w pierwszej kolejności o przyjęcie rozwiązań, które zapewnią bezpieczne i skuteczne wykonywanie kar w systemie dozoru elektronicznego, o to, żeby zaproponować, by przepisy rozszerzyć w ten sposób, żeby mogły również wykonywać nadzór w zakresie systemu dozoru elektronicznego, być tzw. podmiotem dozoru, jednostki, które podlegają bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości.

W drugim przypadku chodzi o poprawę systemu dozoru mobilnego, chodzi o zmiany w zakresie funkcjonalności stosowanego w nim urządzenia, wprowadzenia nowej jego funkcjonalności w taki sposób, żeby system działał, dając większą szansę kontaktu z osobą, wobec której zastosowano dozór elektroniczny. To jest oczywiście również ważne dla osób, które czasami są chronione dzięki temu, że funkcjonuje tenże system.

Na podstawie upoważnienia ustawowego minister sprawiedliwości będzie miał możliwość zdecydować, że Służba Więzienna będzie mogła być podmiotem, który nie tylko obsługuje centralę monitorowania skazanych. Dzisiaj takie zadanie ona wykonuje. Miałem okazję być w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej, widzieć, jak to funkcjonuje. Rzeczywiście, robi to ogromne wrażenie. Jednak chodzi o to, że drugą część zadań w całym systemie dozoru elektronicznego mogą wykonywać podmioty prywatne. Tak jest dzisiaj, kiedy wykonuje te zadania konsorcjum na podstawie podpisanej umowy. Oczywiście otrzymuje ono określone środki, wykonując te zadania. Są tzw. patrole kontrolujące funkcjonowanie systemu dozoru elektronicznego, no i czasami oczywiście trzeba działać. Problem polega tylko na tym, że podmiot prywatny nie dysponuje takimi uprawnieniami, żeby np. zatrzymać daną osobę, tylko zazwyczaj musi wzywać policję. Tu jest istotna słabość całego systemu. A Służba Więzienna, funkcjonariusze Służby Wię-

ziennej mają oczywiście prawo stosować różnego rodzaju środki przymusu bezpośredniego. To jest ogromna przewaga w tym zakresie.

Oczywiście kwestią fundamentalną jest to, jaką filozofię mamy, jeżeli chodzi o sprawę związaną z funkcjonowaniem tego rodzaju systemu. Tu są różne systemy i różne możliwości. Jest możliwość taka – i tak jest w Unii Europejskiej przyjmowane – że decyduje o tym wyłącznie państwo, czyli podmioty, które są podmiotami państwowymi, że albo są to systemy publiczne, albo są to systemy o charakterze mieszanym, prywatno-publiczne, albo są to systemy, gdzie mamy wyraźny nacisk na podmioty prywatne, tak jest m.in. w Skandynawii, tak jest na Wyspach Brytyjskich. A więc ten model może być bardzo różny.

Natomiast my musimy, po pierwsze, stworzyć taki model, żeby patrzeć na to wszystko oczami osób, które mają być chronione, i dlatego przedstawiamy propozycję zmiany w tym zakresie. Po drugie, ten system musi być również korzystny z punktu widzenia gospodarczego. I taki system zamierzamy proponować. W związku z tym potrzebna jest po prostu zmiana w Kodeksie karnym wykonawczym oraz w ustawie o Służbie Więziennej.

Jeżeli chodzi o kwestię drugą, czyli usprawnienie tego całego systemu, to chodzi o zastosowanie tzw. rejestratora przenośnego. A mianowicie taka osoba dysponuje opaską z nadajnikiem GPS, który, szanowni państwo, nie jest wystarczający do tego, żeby w sytuacjach wyjątkowych skontaktować się z nią.

Ona musi mieć rejestrator, tak jak w przypadku systemu stacjonarnego, gdzie jest rejestrator, gdzie w sytuacji, kiedy widzimy, że coś się dzieje, że osoba np. łamie zakaz... Zazwyczaj to jest tak, że jakaś odległość w metrach jest przewidziana, ta osoba musi się poruszać, zazwyczaj to jest w postanowieniu określone, w jakich dniach tygodnia, w jakich godzinach. Jeżeli w centrali monitorującej zauważymy, że naruszony zostaje ten obszar, że coś się dzieje, to tutaj możemy się skontaktować natychmiast, ponieważ jest ten rejestrator w systemie stacjonarnym. A jeżeli mamy system dozoru o charakterze zbliżeniowym, mobilnym, to tutaj już tych rejestratorów nie mamy, czyli jedyny sygnał, który możemy dać... Dochodzi do wibracji dających sygnał, że coś się dzieje, że coś jest naruszane, jakiś zakaz, ale nie możemy się skontaktować z daną osobą. To jest istotnie bardzo słaby punkt całego systemu dozoru elektronicznego. Dlatego chcemy, żeby taki rejestrator te osoby posiadały, żeby ten system był już kompletny, czyli żeby można było się łączyć, wydawać polecenia za pomocą rejestratora przenośnego, żeby ta osoba tym rejestratorem dysponowała. Złaszcza, szanowni państwo, pamiętajmy, że nadajnik GPS to jest nadajnik, który funkcjonuje też niecałą dobę, trzeba go ładować 4–5 godzin, kilka godzin dziennie, więc tu też jest słabość całego systemu. Ktoś powiedział: Na czym polega ten rejestrator? To jest po prostu tak jak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

telefon, najwyczejniej w świecie, za pomocą którego można się kontaktować z daną osobą.

Chcemy także znolowizować jeden z przepisów, rozszerzając de lege ferenda zakres zastosowania dozoru elektronicznego również na środki inne niż środki karne i środki zabezpieczające. Chodzi o rozszerzenie funkcjonalności systemu dozoru elektronicznego w przyszłości, nie możemy wykluczyć, że będą zmiany w tym zakresie również podejmowane, a więc już taki przepis jak najbardziej pojemny tworzymy, żeby rzeczywiście ten system działał.

Muszę powiedzieć, że jeżdżę na różne spotkania, spotykam się z ludźmi, oni często pytają: Panie ministrze, jak to jest z tym systemem dozoru elektronicznego, dlaczego nie rozpowszechniać go? Oczywiście, że staramy się go upowszechniać w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze skazanymi. Pamiętajmy, że było w ogóle załamanie, jeżeli chodzi o stosowanie tego systemu, jest kwestia stosowania go, tylko jeżeli chodzi o karę ograniczenia wolności. My wróciliśmy w czasach dobrej zmiany do tego, żeby go stosować, jeżeli chodzi o kary pozbawienia wolności. Oczywiście chcielibyśmy, żeby ten system był jak najbardziej rozszerzany, bo nie chodzi nam o to, żeby wypełniać ludźmi więzienia. Dlaczego? Między innymi, po pierwsze, z powodu resocjalizacji. Lepiej jest, jeżeli człowiek np. w ramach systemu dozoru elektronicznego wykonuje w warunkach wolnościowych karę pozbawienia wolności, bo może pracować. To jest bardzo ważne np. dla osób pokrzywdzonych. A po drugie, ze względów czysto finansowych, ponieważ ten system, szanowni państwo, kosztuje trzysta kilkadziesiąt złotych, 340 zł, 350 zł, natomiast odbywanie kary pozbawienia wolności, miesiąc takiej kary w więzieniu, w warunkach, w których jest izolowana osoba, to jest, szanowni państwo, dziesięć razy więcej, to jest 3400–3500 zł, dziesięć razy więcej to kosztuje podatnika i ludzie pytają, dlaczego tego nie upowszechniamy. Staramy się upowszechniać ten system. Oczywiście prowadzimy także prace analityczne w ministerstwie, jeżeli chodzi o kwestię rozszerzenia katalogu osób, co do których można by było zastosować system dozoru elektronicznego. Natomiast ta zmiana jest zmianą fundamentalną, bo ona pokazuje, że dzisiaj inaczej będziemy patrzyli na cały system. Po prostu chodzi o to, żeby to był system o charakterze czysto publicznym, nawet nie mieszanym, tylko publicznym. Oczywiście mieszany może być, bo przepis daje takie prawo, to jest ta furtka, że w przyszłości jeżeli ktoś zastosuje przepisy zamówień publicznych, będzie miał taką możliwość, żeby wybrać podmiot prywatny. Ale co do zasady dajemy szansę, żeby również to wykonywał podmiot o charakterze czysto publicznym – w tym przypadku chodzi o Służbę Więzienną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy, druk nr 2290.

Zgadza się z celami, które przyświecały Radzie Ministrów przy przygotowaniu tego projektu. Są nimi zwiększenie kompetencji Służby Więziennej w ramach systemu dozoru elektronicznego, a także poszerzenie w tym systemie możliwości wykorzystania rejestratorów przenośnych. Skutkiem nowelizacji będzie ustawowe umocowanie ministra sprawiedliwości do fakultatywnego powierzania wykonania zadań, o których mowa w art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego, właśnie Służbie Więziennej. Uważamy, że zagwarantuje to nieprzerwane i sprawne wykonywanie kar w systemie dozoru elektronicznego.

W przypadku decyzji ministra sprawiedliwości Służba Więzienna przejmie od podmiotu komercyjnego całość zadań podmiotu dozoru, które obejmują wykonywanie całodobowych patroli interwencyjnych przez funkcjonariuszy i pracowników cywilnych Służby Więziennej na terenie całego kraju z zabezpieczeniem przez Służbę Więzienną niezbędnych środków transportu i łączności oraz bezpiecznego transferu danych między zespołami patrolowymi a Centralą Monitorowania Systemu Dozoru Elektronicznego, związanych z wykonywaniem kar, środków karnych i zabezpieczających. W efekcie nawet w przypadku wystąpienia poważnych zdarzeń krytycznych, kiedy to upoważniony podmiot dozoru zaprzestanie wykonywania kar w SDE, nowa regulacja umożliwi sprawne i pilne przejęcie ich realizacji przez Służbę Więzienną. To jest kluczowy argument w tej sprawie. Także w przypadku modyfikacji funkcjonowania SDE w przyszłości proponowana regulacja pozwoli na elastyczniejsze zarządzanie tym systemem.

Z kolei nowelizacja art. 43n Kodeksu karnego wykonawczego podyktowana jest koniecznością poprawy funkcjonalności oraz zapewnieniem kompatybilności urządzeń związanych z dozorem mobilnym. Zaopatrzenie skazanego w rejestrator przenośny nie tylko umożliwi kontakt telefoniczny z organami dozującymi, ale też zapewni kontrolę jego miejsca

Posel Bartłomiej Wróblewski

pobytu w czasie rzeczywistym nawet w przypadku wyczerpania się źródła zasilania w podstawowym urządzeniu telefonicznym, jakim jest obecnie nadajnik GPS. I to też jest z praktycznego punktu widzenia ważna kwestia, która ma zostać zmieniona.

Zmiany natomiast w art. 43n i art. 43t Kodeksu karnego wykonawczego normują ważny obowiązek skazanego dotyczący odbierania połączeń, wykonywania poleceń i udzielania osobom upoważnionym wyjaśnień, także przy użyciu rejestratora przenośnego. Ta sprawa musi być wprost uregulowana w ustawie.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że w naszej ocenie propozycje poprawią funkcjonowanie systemu dozoru elektronicznego. Dlatego oświadczam, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że klub popiera dalsze prace nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! System dozoru elektronicznego pozwala na stałe i dyskretne kontrolowanie zachowania osoby skazanej. Sąd wyznacza jej obowiązki. Zgodnie z podanym harmonogramem osoba poddana kontroli musi np. przebywać w domu lub w innym miejscu odbywania kary w ściśle określonych godzinach.

Szanowni Państwo! Dotychczas Służba Więzenna wykonywała pewne zadania ustawowe związane z odbywaniem kary w systemie dozoru elektronicznego. Dotyczyły one głównie prowadzenia centrali monitorowania. Zdaniem rządu kompetencje Służby Więziennej powinny zostać poszerzone również o prawo do realizacji innych zadań immanentnie związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności w systemie dozoru elektronicznego.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że wykorzystywanie rejestratorów przenośnych w ramach systemu dozoru elektronicznego jest w Polsce niewielkie. Tylko 4668 kar jest wykonywanych w ramach tego systemu. Mogłoby być tego o wiele, wiele więcej. Chciałbym zwrócić uwagę, że jest to system bardzo korzystny. Przede wszystkim umożliwia on skazanym zachowanie więzi z rodziną, wykonywanie pracy zarobkowej, zmniejsza też zaludnienie jednostek penitencjarnych. O tym, jaka jest sytuacja w jednostkach penitencjarnych, wszyscy wiemy. Jeden wychowawca na 40 skazanych, jeden psycholog na 200 skazanych. Brak istnienia, tak naprawdę, efektywnej służby zdro-

wia. Były liczne zaniedbania proceduralne, których najlepszym przykładem w tej kadencji była sprawa pani Agnieszki Pysz, która zmarła w areszcie śledczym na Grochowie, kiedy nie udzielono jej skutecznej pomocy medycznej, ignorowano jej błagania o jej udzielenie. Następnie tę sprawę skierowano do wyjaśnienia kierownikowi ambulatorium, który nie podejmował tego skutecznego leczenia. To są wielkie zaniedbania, dlatego też system dozoru elektronicznego jest również pewnym ważnym wyzwaniem.

Druga sprawa to są wystąpienia, które kierują w sprawie dozoru elektronicznego zarówno rzecznik praw obywatelskich, jak i rzecznik praw dziecka. To są wystąpienia, które dotyczą przede wszystkim częstszego wykorzystania tego systemu w sprawie przestępstwa niealimentacji. Jest bardzo duża grupa, jak rozumiem, skazanych, którzy odbywają kary pozbawienia wolności, a mogliby korzystać z tego systemu.

Jak powiedziałem, jest to decyzja rządu, aby tego dozoru nie wykonywał podmiot dozorujący, czyli podmiot zewnętrzny, jak było dotychczas. Intencją rządu jest to, żeby te działania wykonywała sama Służba Więzienna. My przyjmujemy to stanowisko jako informację, a o naszym podejściu do sprawy poinformujemy Wysoki Sejm w terminie późniejszym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieudolne działanie Platformy Obywatelskiej doprowadziło w 2015 r. do drastycznego spadku orzeczeń o wykonywaniu kary w SDE i w rezultacie do zmarginalizowania tej instytucji w sferze polityki karnej. Dozór elektroniczny stał się za sprawą reformatorów z PO rodzajem kary ograniczenia wolności, a nie jak wcześniej sposobem wykonywania kary pozbawienia wolności. Szczerze powiedziawszy, wzbudziło to nasze zdziwienie, bo było to chyba jedyne działanie PO i PSL wymierzone przeciwko przestępcom, oczywiście nie tym groźnym, ale tym najdrobniejszym: niepłacącym alimentów, kierującym pojazdami mechanicznymi w stanie nietrzeźwości, sprawcom przestępstw zniszczenia mienia i gróźb karalnych. O tych grubych graczy wyłudających podatki, organizujących lunaparki VAT-owskie, przedsiębiorców hazardowych i paliwowych Platforma nigdy nie zapomiała zadbać.

Było to w rezultacie działanie wymierzone przeciwko interesom ekonomicznym państwa, bo spadek liczby orzeczeń o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w SDE skutkował wzrostem kosztów utrzymania więźniów w zakładach karnych.

Posel Barbara Chrobak

Krótko mówiąc, Platforma Obywatelska razem z PSL-em wołała wydawać 3,5 tys. zł na utrzymanie więźnia niż 330 zł na koszty utrzymania skazanego poza jednostką penitencjarną w SDE.

Obecny rząd, i słusznie, dokonał zmiany przepisów i powrotu do rozwiązań sprzed 1 lipca 2015 r. W rezultacie wzrosła ilość kar pozbawienia wolności wykonywanych w SDE. I słusznie. Utrzymywanie skazanych za drobne przestępstwa w zakładach karnych jest bowiem nieopłacalne nie tylko ekonomicznie, ale i społecznie. Nie jest tajemnicą, że izolacja w warunkach zakładu karnego z kryminologicznego punktu widzenia niczego dobrego nie uczy, wręcz przeciwnie, stygmatyzuje, wyrывa z więzi społecznych, powoduje utratę pracy, a często rozpad rodziny. Sprawne wykonywanie kar w SDE wymaga jednak stałego monitoringu, także niezbędnych korekt legislacyjnych. W tym kierunku zmierza nowelizacja. Nie budzi wątpliwości klubu Kukiz'15 szerokie powierzenie Służbie Więziennej dotychczasowych wyłącznych kompetencji ministra sprawiedliwości w zakresie wykonywania zadań związanych z odbywaniem kary pozbawienia wolności w SDE.

Dotychczas, szanowni państwo, funkcjonujący system uniemożliwiał kontakt ze skazanym w dozorze mobilnym za pośrednictwem urządzenia zainstalowanego na kończynie. Obecnie proponuje się wyposażenie skazanego w rejestrator przenośny umożliwiający taki kontakt, co w konsekwencji zapewni zwiększoną kontrolę w trakcie wykonywania kary w SDE. Oczywiście takie techniczne rozwiązanie wymaga dodatkowej obudowy prawnej, a w szczególności usankcjonowania prawnego obowiązku po stronie skazanego do odbierania połączeń.

Pracując przez wiele lat w wymiarze sprawiedliwości, spotykałam się często z problemami wynikającymi ze stosowania wolnościowych środków zapobiegawczych. Najlepszym przykładem wydaje się tu dozór Policji. W bardzo wielu przypadkach środek ten okazywał się fikcyjny, podobnie jak zobowiązanie podejrzanego do przebywania w określonym miejscu czy zakaz opuszczania kraju. Podejrzani często nie wykonywali ani nie wykonują tych obowiązków. Prokuratorzy nadzorujący postępowania przygotowawcze dowiadawali się o tym z dużym opóźnieniem. Stanowi to nierzadko istotne zagrożenia dla podstawowej przesłanki stosowania środków zapobiegawczych, jaką jest zabezpieczenie prawidłowego toku prowadzenia postępowania.

Stąd też de lege ferenda – takie prace, jak wiadomo, trwają – za niezbędne uznać należy objęcie systemem dozoru elektronicznego wolnościowych środków zapobiegawczych. Taki monitoring zapewni natychmiastowy przekaz, że np. podejrzanym nie stawia się na dozór, a w dalszej konsekwencji reakcję prokuratora nadzorującego postępowanie, który będzie mógł w celu zabezpieczenia jego prawidłowego toku rozważyć zatrzymanie i zastosowanie surow-

szych środków, włącznie z tymczasowym aresztowaniem. Przedmiotowa nowelizacja uwzględnia właśnie już planowane rozszerzenie SDE o środki zapobiegawcze.

Reasumując, panie marszałku, Wysoka Izbo, wiadać po tym projekcie, że w odróżnieniu od państwa z Platformy Obywatelskiej, która, o dziwo, tym razem nie zadbała o swój popadający w konflikt z prawem elektorat, obecne kierownictwo resortu sprawiedliwości interesuje się SDE, unowocześnia go oraz zwiększa jego funkcjonalność techniczną i prawną.

W związku z powyższym klub Kukiz'15 poprze projekt w proponowanym kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Jaka laurka...

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy, zawartego w druku nr 2290.

Szanowni Państwo! Projekt dotyczy de facto dwóch obszarów funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego. W pierwszym zakresie przedstawiony przez rząd projekt ma na celu szerokie umożliwienie Służbie Więziennej wykonywania zadań związanych z odbywaniem kary właśnie w systemie dozoru elektronicznego. Ten projekt jest inspirowany faktem, iż obecnie Służba Więzienna wykonuje jedynie wskazane wprost zadania ustawowe dotyczące prowadzenia centrali monitorowania w zakresie systemu.

Natomiast w projekcie rząd proponuje poszerzenie kompetencji Służby Więziennej o inne zadania, kompleksowo zdefiniowane w art. 43t Kodeksu karnego wykonawczego. Miałoby to polegać na ustawowym umocowaniu ministra sprawiedliwości w zakresie fakultatywnego powierzania wykonywania zadań podległej mu Służbie Więziennej. Co oczywiste i co jest konsekwencją takiego projektu, scedowanie przez ministra sprawiedliwości zadań podmiotu dozoru na Służbę Więzienną nie odbywałoby się w ramach Prawa zamówień publicznych. Oczywiście, jak pan minister wspomniał w trakcie prezentacji tego projektu, jest to pochodna innej wizji systemu dozoru elektronicznego, ponieważ do tej pory część tych zadań wykonują firmy, natomiast z tego, jak należy rozumieć ten projekt i co przedstawił pan minister, wynika, że rząd zmierza do powierzenia wszystkich czynności wyłącznie jednostkom, które będą jednostkami publicznymi, takimi jak właśnie Służba Więzienna.

Posel Mirosław Suchoń

Ja nie mam ani mój klub nie ma przekonania, że powierzenie wyłącznie jednostkom państwowym realizacji zadań państwowych to kwestia lepszej ich realizacji. Wręcz przeciwnie, nie tylko z doświadczeń polskich, ale też z wielu przypadków światowych wynika, że powierzanie realizacji zadań publicznych jednostkom prywatnym, firmom prywatnym przyczyniało się do tego, że te zadania były realizowane w sposób lepszy, sprawniejszy, powiedziałbym, efektywniejszy z ekonomicznego punktu widzenia, ale oczywiście rząd i ministerstwo mają prawo do realizacji swojej wizji.

Tutaj na uznanie zasługuje fakt, że państwo nie wyklucza całkowicie tej opcji, umożliwiając realizowanie tych zadań przez firmy prywatne, pozostawiając te zapisy w taki sposób, że zmiana tego stanu rzeczy będzie w przyszłości możliwa.

Dруга część nowelizacji jest związana z poprawą funkcjonalności urzędów związanych z dozorem mobilnym. Oczywiście przepisy muszą wychodzić naprzeciw, sprzyjają postępowi w rozwoju tych urzędów, w związku z tym uznajemy, że wprowadzenie nowych rozwiązań, które odpowiadają na nowe techniczne aspekty, jeżeli chodzi o te urządzenia, nowe możliwości, jest jak najbardziej zasadne. Oczywiście to musi mieć konsekwencje w odniesieniu do opisanego zachowań tych osób, które podlegają monitoringu. Te przepisy również są zawarte w projekcie, i to dobrze.

Na uwagę zasługuje propozycja nowelizacji art. 43a § 1 Kodeksu karnego wykonawczego, rozszerzająca de lege ferenda zakres stosowania dozoru technicznego również na środki inne niż środki karne i środki zabezpieczające w przyszłości. Tu jest zawsze takie niebezpieczeństwo, panie ministrze, że może zostać to użyte w bliżej nieokreślonym celu, dlatego Nowoczesna wnosi o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji, natomiast w trakcie tych prac będziemy prosić o to, żeby dokładnie wytłumaczono, z czym te przyszłościowe zadania mogą się wiązać, tak żeby mieć również na uwadze prawa obywatelskie, które w ramach tych przepisów muszą być przestrzegane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Przygotowana nowelizacja ustawy o Służbie Więziennej w swym założeniu ma na celu szerokie umożliwienie tej formacji wykonywania za-

dań związanych z odbywaniem kary w systemie dozoru elektronicznego.

Służba Więzienna w chwili obecnej wykonuje jedynie zadania ustawowe, wskazane przez ministra sprawiedliwości, które sprowadzają się jedynie do prowadzenia centrali monitorowania w SDE. Jak wynika z wieloletniej praktyki funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego, ma on charakter bardzo ograniczony, a zatem wymaga to poszerzenia kompetencji Służby Więziennej również o prawo do realizacji innych zadań immanentnie związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Dotychczas zadania te zostały kompleksowo zdefiniowane przez ustawodawcę w Kodeksie karnym wykonawczym, czego dowodzi zapis art. 43t. Wskazuje on zadania możliwe do realizacji wyłącznie przez upoważniony podmiot dozoru. Przedłożony projekt ustawy zakłada zmianę tego stanu rzeczy poprzez ustawowe umocowanie ministra sprawiedliwości do fakultatywnego powierzania wykonywania zadań, o których mowa we wspomnianym powyżej przepisie Kodeksu karnego wykonawczego, podległej mu formacji mundurowej, jaką jest Służba Więzienna. Jak przekonuje resort sprawiedliwości, ma to zagwarantować pełną spójność w zakresie nieprzerwanego oraz sprawnego wykonywania orzeczonych kar w systemie dozoru elektronicznego, i to nawet w sytuacjach poważnych zdarzeń krytycznych, kiedy to upoważniony podmiot dozoru, np. prywatny, zaprzestanie wykonywania orzeczonych kar w SDE.

Nowa regulacja ustawowa miałaby w takich przypadkach umożliwić sprawne i pilne przejęcie realizacji dotychczasowych zadań tego podmiotu przez Służbę Więzienną. Projektodawcy ustawy przewidują, iż w przypadku modyfikacji funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego w przyszłości, przewidzianej nowelizacją przepisu art. 43a § 1 Kodeksu karnego wykonawczego, np. poszerzenia zakresu stosowania SDE o środki zapobiegawcze, proponowana regulacja pozwoliłaby na elastyczne zarządzanie tym systemem. Zamierzony cel mógłby zostać niezwłocznie osiągnięty, albowiem już bez wymogu dodatkowych uzgodnień, aneksowania oraz uzgadniania nowych zapisów umownych zadania te byłyby przejęte i realizowane właśnie przez Służbę Więzienną. O ile cel jest zrozumiały, o tyle stworzenie furtki fakultatywności, jeżeli chodzi o te możliwości, powoduje, że sprawa nie jest już tak oczywista.

Resort proponuje uchylenie oraz znówelizowanie kilku zapisów ustawy o Służbie Więziennej i jednocześnie podkreśla zasadność umocowania ministra sprawiedliwości właśnie do fakultatywnego powierzania wykonywania zadań formacji mu podległej lub przez niego nadzorowanej.

Nowelizacja zakłada także zmianę przepisu związaną z poprawą funkcjonalności urzędów związanych z dozorem mobilnym. Jak wskazuje resort, do tej pory skazany w dozorcze mobilnym wyposażony był jedynie w nadajnik GPS, montowany na kończy-

Posel Zbigniew Sosnowski

nie, który z uwagi na swoją konstrukcję techniczną nie pozwalał na nawiązanie kontaktu telefonicznego pomiędzy organami dozoru a skazanym. Wyposażenie zatem skazanego w rejestrator przenośny umożliwi mu taki kontakt, a także pozwoli na kontrolę miejsca pobytu skazanego w czasie rzeczywistym, nawet w przypadku wyczerpania się źródła zasilania w nadajniku GPS.

Panie i Panowie Posłowie! W przekonaniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów każda zmiana służąca dobru państwa lub jednostki zasługuje na poparcie, jednakże zakres przedmiotowy i cele tej regulacji winny zostać bardzo szczegółowo, z najwyższą ostrożnością, dogłębnie przeanalizowane, i to po zasięgnięciu opinii zarówno Sądu Najwyższego, jak i generalnego inspektora ochrony danych osobowych, tak aby pracując w niezwykłym pośpiechu, ustrzec się błędów, które często są nie do naprawienia.

Analizy i wyjaśnienia wymaga także sytuacja wpływu ewentualnego uchwalenia projektu na działalność gospodarczą, stąd opowiadamy się za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do zadania pytań zgłosiło się pięcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę osób zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z treścią uzasadnienia projektowanej ustawy w przypadku powierzania zadań podmiotu dozoru bez zastosowania ustawy Prawo zamówień publicznych jednostce organizacyjnej podległej ministrowi sprawiedliwości lub przez niego nadzorowanej innej niż Służba Więzienna jednostka taka będzie spełniać przesłanki udzielenia zamówienia in-house. Tymczasem zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych tzw. zamówienia in-house są zamówieniami udzielanymi w trybie zamówienia z wolnej ręki, który nie stanowi o wyłączeniu stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych, a jedynie przewiduje możliwość przeprowadzenia negocjacji z jedynym wykonawcą w celu udzielenia zamówienia.

I pytanie, panie ministrze: Co w takim przypadku autorzy projektowanej ustawy przewidują, jaka bę-

dzie realność prowadzenia negocjacji pomiędzy ministrem sprawiedliwości a podległą mu służbowo lub nadzorowaną przez niego jednostką organizacyjną w celu udzielenia przedmiotowego zamówienia, mając na uwadze zwłaszcza zasadę racjonalnego wydatkowania środków publicznych? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowelizacja art. 43n dotyczy poprawy funkcjonalności urządzeń związanych z dozorem mobilnym. Chodzi o wyposażenie skazanego na odbywanie kary w systemie dozoru elektronicznego w rejestrator przenośny. Ma to pozwolić na kontrolę miejsca pobytu skazanego w czasie rzeczywistym, nawet w przypadku wyczerpania się baterii nadajnika. Projekt, jak czytamy w uzasadnieniu, powoduje skutki dla budżetu państwa. Wobec planów wykorzystania w przyszłości rejestratorów przenośnych właśnie o nie chciałam zapytać. Ile obecnie mamy skazanych odbywających kary w systemie dozoru elektronicznego, ile nadajników mamy w systemie, ile jest używanych i jaki będzie koszt zakupu przenośnych rejestratorów? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpośrednio z ustawy to nie wynika, ale z wypowiedzi pana ministra wynika, że tak na dobrą sprawę cały system będzie docelowo przekazany Służbie Więziennej. Ja nie uważam, żeby to było złe rozwiązanie. Natomiast mam pytanie o ten system, który teraz funkcjonował, i firmy, które miały nadzór nad tym całym systemem: Czy doszło do jakichś nieprawidłowości, czy to jest bardziej decyzja strategiczna i polityczna, aby niestety wyeliminować z tego rynku podmioty prywatne? Czy dochodziło do jakichś nieprawidłowości i to było powodem, dla którego państwo zdecydowali się na to, że cały ten system zostanie włączony w działania Służby Więziennej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Sądzę, że likwidacja aresztów śledczych, co obecnie ma miejsce m.in. w Lubaniu Śląskim, wymusza podejmowanie działań, które spowodują odbywanie kary w sposób inny aniżeli w sposób dotychczasowy. W związku z tym projektem mam dwa pytania.

Po pierwsze, czy ten projekt ustawy oznacza, bo nie jestem tego pewna, że Służba Więzienna będzie jedynym nadzorującym odbywanie kary w SDE, czy też będą możliwe mieszane formy odbywania kary? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: Jakie nakłady są niezbędne, aby Służba Więzienna mogła rozpocząć realizację nowych zadań wprowadzanych tą ustawą, i czy te środki zostały w budżecie zabezpieczone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja mam dwie kwestie do wyjaśnienia. Pierwsza dotyczy tego – nietrudno się tego domyślić – czy i w jaki sposób swoje stanowiska przedstawiały, i co te stanowiska zawierały, firmy, które w tej chwili zajmują się obsługą tego systemu. Na jakie straty będą narażone te firmy, jeżeli całość obsługi zostanie przejęta przez Służbę Więzienną? To jest pierwsze zagadnienie.

Drugie zagadnienie dotyczy poszerzenia wykorzystania systemu w ramach dzisiejszych warunków. Ja się zgadzam z tezami, które zostały przedstawione podczas debaty, że moglibyście to państwo robić sprawniej, niż robicie to do tej pory. W związku z tym jakie państwo poczyniliście kroki, żeby ten system był sprawniej wykorzystywany, czy w ogóle jakieś kroki zostały poczynione? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie! Na galerii witamy młodzież z powiatu rawskiego. Dzień dobry. *(Oklaski)*

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pozwolę sobie odpowiedzieć na te pytania, które się pojawiły, a także na wątpliwości, którymi państwo się tutaj dzieliliście. Dziękuję bardzo za włączenie się w dyskusję.

Najpierw odpowiem panu posłowi Bańkowskie-mu. Chodzi o kwestię dotyczącą powierzenia bez zamówień publicznych. Tak, bo w przypadku, o którym mówiłem, czyli gdyby wybrana została ta droga, że w odniesieniu do nadzoru nad systemem dozoru elek-tronicznego, ale pełnym, czyli monitorowaniem, całą centralą, podmiotem dozoruującym będzie Służba Więzienna, w ogóle nie wchodzi w grę ustawa o za-mówieniach publicznych.

Po prostu minister sprawiedliwości poleci podle-głej służbie, w tym przypadku Służbie Więziennej, wykonywanie tych zadań i te zadania będą wykony-wane, tu nie wchodzi w grę żaden przepis ustawy o zamówieniach publicznych. Jedynym wyjątkiem byłaby sytuacja, w której zostałby wybrany podmiot prywatny, bo taka furtka oczywiście zawsze pozosta-je, dlatego że tworzymy w istocie system mieszany, natomiast musimy dać szansę, żeby podmiot publicz-ny również wykonywał te zadania.

Pani poseł Pępek pytała o koszty zakupu i o to, ile jest takich urządzeń. Takich urządzeń jest tyle, ile osób jest w systemie, dzisiaj to jest 5 tys. Koszt to 331 zł za miesiąc, tyle kosztuje realizacja tego zada-nia w ramach SDE wobec osób skazanych, czyli to jest 10 razy mniej, niż gdyby taka osoba przebywała w zakładzie karnym.

Pan poseł Meysztowicz pytał, czy doszło do ja-kichś nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania tego systemu. Tak, były takie sytuacje, które rzeczy-wicie zmusiły nas do pewnej refleksji co do tego, czy ten system jest systemem, który zawsze prawidłowo będzie funkcjonował. Dlaczego? Jeżeli się powierza to firmie, przykładowo, przedsiębiorstwu prywatne-mu, firmie prywatnej, to firma zawsze jest zagrożona chociażby upadłością. Firma z jakichś powodów, nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, może odstąpić od wykonania umowy, a przecież pamiętajmy, jakie za-danie jest realizowane. W tle mamy nadzór nad oso-bami, które weszły w kolizję z prawem. Czy mogły być nieprawidłowości? Oczywiście zawsze mogą być w takiej sytuacji. Jeżeli państwo jest za to odpowie-dzialne, sytuacja jest zupełnie inna. Państwo upaść nie może, o ile wiem, więc sytuacja jest bardziej bez-pieczna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

Pani poseł Czernow pytała, czy są zabezpieczone środki w budżecie. Tak, w ramach części 37. zostały zarezerwowane środki na realizację tego zadania. Chcę państwu jeszcze powiedzieć, że do końca września 2018 r. jest konsorcjum, podmiot prywatny, został on wybrany, żeby rzeczywiście zajmował się realizacją tego zadania, częścią całego systemu, to jest kwestia tych podmiotów dozoru. Zabezpieczyliśmy środki w budżecie. Kto nadzoruje ten system? Nie tylko Służba Więzienna, są to także sądy, sędziowie, kuratorzy, tutaj paleta jest szeroka, także prokuratorzy, więc tutaj oczywiście są te bezpieczniki.

Pan poseł Suchoń pytał, czy będą straty w wypadku firm i jakie kroki przedsięwzięliśmy, żeby ten system upowszechnić. To jest bardzo dobre pytanie. Oczywiście przeprowadziliśmy szkolenia w tym zakresie, jeżeli chodzi o sądy, sędziów, przeprowadziliśmy także akcje medialne. Natomiast jest jedna rzecz, która jest istotna, szanowni państwo. Zgodnie z ustawą są określone warunki, kiedy można stosować ten system. Pamiętajmy, że jesteśmy w jakiś sposób limitowani, ograniczeni ramami tej ustawy. Jest kategoria podmiotów, które mogą wystąpić o to, żeby zastosować dozór elektroniczny, to raz. Dwa, ktoś, czyli skazany, musi się zgodzić na to, żeby był taki dozór elektroniczny. Trzy, cele kary muszą być zrealizowane, bo to jest bardzo istotna sprawa. Cztery, warunki techniczne muszą być spełnione, to jest także jeden z elementów, który jest istotny. Nie zawsze, ale czasami brak jest sygnału, ten sygnał nie dochodzi, więc to jest pewien problem, warunki techniczne czasami są trudne do zrealizowania. Pięć, jeżeli on mieszka z domownikami, innymi osobami, to musi być zgoda, musi być oświadczenie tych osób, że one się na to zgadzają. Tu jest bardzo ciekawa rzecz, że w takiej sytuacji to jest właściwie najlepiej realizowany system, bo te osoby bezpośrednio, można powiedzieć, nadzorują wykonywanie tego dozoru elektronicznego.

Czy nie będzie strat dla firm? Nie będzie strat dla firm. Jeszcze raz mówię, że jeżeli chodzi o wykonanie tego zadania w ramach podpisanej umowy, to będzie ono realizowane do końca września 2018 r. Miesięcznie to jest 1700 tys. zł, taki jest koszt miesięczny realizacji tej umowy. Jeżeli decyzja zostanie podjęta, oczywiście jeżeli chodzi o wykonywanie tego zadania przez Służbę Więzienną, zadanie to będzie realizowane – rozumiem, że panu posłowi chodziło o to, że wówczas firma komercyjna nie będzie tego wykonywała.

Chciałem także, pani marszałek, wrócić do odpowiedzi na pytania, które tutaj wcześniej padały, m.in. pana posła Szczerby. To jest kwestia dotycząca zdarzenia, które miało miejsce w jednym z zakładów karnych. Chcę państwu powiedzieć, że zostały wycofane bardzo daleko idące konsekwencje wobec dyrektora tego zakładu karnego w Warszawie. Został on po prostu w trybie dyscyplinarnym zwolniony ze

służby, jest prowadzone postępowanie prokuratorskie, więc to nie jest tak, że nie było reakcji.

Sprawa druga to jest kwestia tego zaplecza medycznego w Służbie Więziennej. Tu chciałem podziękować pani posł Barbarze Chrobak, bo ona właśnie zwróciła na to uwagę. Pani poseł zwróciła uwagę na to, dlaczego przez całe lata ta służba nie była modernizowana w tym zakresie. Szanowni państwo, przecież to dobra zmiana realizuje dzisiaj program głębokiej modernizacji Służby Więziennej, głębokiej modernizacji. To jest 4-letni program i ponad 2 mld zł. Na służbę medyczną – to zabezpieczenie, o którym mówił pan poseł Szczerba – nigdy w historii nie wydano takich pieniędzy, jak w ostatnim czasie. Oczywiście napotykamy różne problemy, m.in. z tym, że ludzie nie chcą pracować w służbie medycznej w zakładach karnych. To jest normalne, poza więzieniami jest podobny problem i o tym doskonale wiemy. Ci, którzy są lekarzami, świetnie o tym wiedzą. Chcę powiedzieć, że bardzo duże pieniądze poszły na służbę medyczną w ramach zakładów karnych.

Chcę powiedzieć także, że modernizujemy obiekty... po prostu szpitale więzienne. Nigdy takich modernizacji nie było. Natomiast faktem jest, że rzeczywiście stan polskiego więziennictwa, więzień, infrastruktury jest fatalny. On był zaniedbywany przez dziesiątki lat. Tutaj nisko się kłaniam panu posłowi i panu ministrowi Patrykowi Jakiemu, który rzeczywiście nadzoruje Służbę Więzienną i który pod nadzorem ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry przeprowadza bardzo głębokie zmiany, które dotyczą Służby Więziennej – bardzo głębokie zmiany. To zadanie przez całe lata nie było realizowane.

Jeżeli chodzi o kwestie... To już chyba wszystko. Ach, ważne jest pytanie, które padło ze strony chyba pana posła Bańkowskiego albo pana posła Suchonia, już nie pamiętam dokładnie, przepraszam bardzo, o kwestię środków zapobiegawczych, czyli o stworzenie przepisu na przyszłość. To jest ważne pytanie. Technika legislacyjna jest taka, że można to zrobić – przepis na tyle pojemny, żeby nie bezpośrednio cały czas zmieniać przepis, a... O co chodzi? Chodzi o to, żeby ewentualnie można było zastosować ten system do innych środków zapobiegawczych, np. dozoru policyjnego, tymczasowego aresztowania. Przecież ten system również może być stosowany. Dzisiaj jeszcze ustawodawca nad tym nie pracuje, ale to nie zabrania nam przecież pracy w tym zakresie. Tworzymy takie możliwości, żeby ten przepis był jak najbardziej pojemny. I to nie jest błędne od strony legislacyjnej.

To jest, wydaje mi się, wszystko. Oczywiście jest jeszcze kwestia art. 209 Kodeksu karnego, czyli przestępstwa niealimentacji. Chcę powiedzieć, że w tym zakresie dzisiaj 10% osób, tzw. niealimentarzy, odbywa karę w ramach systemu dozoru elektronicznego. Tylko pamiętajmy, nie wymieniłem jednego ważnego warunku, jeżeli chodzi o stosowanie dozoru elektronicznego: skazanie na pozbawienie wolności do 1 roku. To jest istotne, to jest punkt wyjścia, for-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Michał Wójcik**

malny element. 10% niealimentarzy właśnie odbywa kary w tych warunkach. Co mogą robić? Mogą pracować. Nam nie chodzi o to, i my to bardzo mocno podkreślaliśmy, zmieniając art. 209 Kodeksu karnego, czyli tam, gdzie wyłączyliśmy przesłanki uporczywości, jeżeli chodzi o niezaspokajanie podstawowych potrzeb osoby uprawnionej, podstawowych potrzeb życiowych... Dzisiaj jest inaczej: nie płaci trzy pełne okresy, to może podlegać określonej karze – 2 lat pozbawienia wolności. Wiemy o tym doskonale. Co do zasady zmieniliśmy przepis, ale nam nie chodzi o to, żeby ci ludzie znaleźli się w więzieniach. Chodzi o to, żeby oni pracowali i żeby mogli rzeczywiście zaspokajać te podstawowe potrzeby. Natomiast oni bardzo często bronili się, mówiąc, że nie mają pracy, nie pracują, nie ma pracy, a np. wiedzieliśmy, że oni jednak pracują. Dzisiaj przy zastosowaniu SDE jest możliwość monitorowania tej osoby w centrali. Dokładnie wiemy, gdzie jest ta osoba, oczywiście w zależności od tego, jaki system został zastosowany, co zostało napisane w postanowieniu sądu. Dzisiaj już się tak prosto nas nie oszuka, że ktoś nie ma pracy i po prostu nie ma możliwości podjęcia działań zarobkowych, żeby wywiązać się np. w stosunku do osoby uprawnionej.

Tak że prosiłbym bardzo serdecznie Wysoką Izbę o dalsze prace nad tym projektem. Będziemy starali się szczegółowo informować państwa o tym, co się kryje pod każdym z proponowanych przepisów. Wydaje mi się, że dzisiaj najbezpieczniejsze dla państwa jako takiego będzie to, żeby przyjąć te nowe regulacje. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej i ustawy Kodeks karny wykonawczy, zawarty w druku nr 2290, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druki nr 1607 i 1928).

Proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rozwiązania zawarte w druku nr 1928, oparte na senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, dotyczą bardzo ważkiego społecznie problemu i są dowodem próby zmniejszenia nierówności, zlikwidowania barier dla osób, które z przyczyn całkowicie od siebie niezależnych nie mogą w pełni korzystać z bogactwa życia codziennego. Ten projekt mówi o rozwiązaniach, które osobom niesłyszącym, niewidzącym bądź niedosłyszącym, niedowidzącym mogą umożliwić w maksymalnym stopniu korzystanie z programu telewizyjnego, obserwowanie go. Ta sprawa jest znana od lat. Oczekiwania tych środowisk są w pełni uzasadnione, słuszne.

Przypomnę, że w tej chwili rozwiązanie prawne zobowiązuje nadawców programów telewizyjnych do zagwarantowania 10% czasu w kwartalnym czasie nadawania programu, z wyjątkiem oczywiście reklam i telesprzedaży, w taki sposób, by te osoby, o których tutaj mówimy, mogły z tego programu korzystać. Oczywiście 10% to jest coś, ale trudno powiedzieć, czy to jest kres oczekiwań czy aspiracji tego środowiska, które ma prawo w pełni uczestniczyć, tak jak osoby, które słyszą dobrze, widzą dobrze, w życiu kulturalnym, a telewizja w jakimś sensie jest także wyznacznikiem życia kulturalnego.

Ten projekt – od razu powiem jako sprawozdawca komisji – pewnie nie zadowala w pełni tych, do których jest adresowany, w imieniu których niejako był tutaj procedowany, bo doskonale wiemy – wszyscy członkowie komisji, a także, myślę, większość posłów nie tylko z tej komisji, otrzymujemy maile i sygnały, i zapytania i to jest zrozumiałe, że bardzo byśmy chcieli, aby poziom dostępności programu dla tych osób był znacznie wyższy – że są przeszkody techniczne, organizacyjne i finansowe. Nie zapominajmy bowiem, że jest mowa nie tylko o nadawcach publicznych, którzy być może powinni sami z siebie starać się te procenty niejako przekraczać, ale i o wszystkich nadawcach. A więc staraliśmy się, przedtem w Senacie, a potem nasza komisja się starała, wypośredkować to tak, żeby było widać intencje, że rzeczywiście chcemy maksymalnie to życie niejako udostępnić, ale też liczymy się z realiami czysto – tak jak mówię – technicznymi i finansowymi.

Komisja pracowała w ścisłym kontakcie i powiązaniu z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji oraz ministerstwem kultury, bo w gruncie rzeczy ta ustawa – mam nadzieję, że będzie przyjęta przez Wysoką Izbę – nakreśla tylko pewne ramy, a tak naprawdę jej realizacja będzie zależała od rozporządzenia, jakie przedstawi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Tak było do tej pory, tak jest i tak będzie w przyszłości.

O wadze tego tematu i o tym, że staraliśmy się – mimo że, jak mówię, otrzymaliśmy projekt z Senatu – jako komisja bardzo poważnie podejść do tej

Posel Sprawozdawca Iwona Sledzińska-Katarasińska

kwestii, świadczy choćby to, że została powołana podkomisja. Podkomisja obradowała na czterech posiedzeniach, natomiast sama komisja – na dwu posiedzeniach. Dwa spośród tych czterech posiedzeń podkomisji były poświęcone wysłuchaniu opinii wszystkich zainteresowanych stron, zarówno tych, dla których jest ta ustawa, jak i tych, którzy mają ją w przyszłości stosować. To oczywiście było ciągle za mało, ale tak jak mówię, uznaliśmy, że w tej chwili w perspektywie najbliższych 5 lat jest to kres możliwości, aczkolwiek – może nie wypada zaczynać sprawozdania od końca – chcę zwrócić uwagę na art. 4, który wprowadziła komisja, to jest rozwiązanie, którego w ogóle nie było w projekcie senackim, który stanowi, że w roku 2025 przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przedstawi Sejmowi, Senatowi oraz ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego informację o realizacji obowiązków, które są określone w tym projekcie, a także możliwości zwiększenia poziomu udogodnień w programach telewizyjnych.

Myślę, że ten art. 4, aczkolwiek można powiedzieć, że jest w jakimś sensie deklaracyjny, pokazuje, że zarysowany w projekcie poziom 50-procentowego udziału programów z wszelkiego rodzaju udogodnieniami nie jest poziomem granicznym. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że zarysowując ten poziom 50%, jesteśmy jak gdyby w połowie drogi. W ciągu tych 5 lat z dzisiejszych 10% mamy dojść do 50%, ale nie jest powiedziane, trudno nam jest w tej chwili przewidzieć, jaki będzie rozwój techniki i technologii nadawania i przekazywania. Wraz z rozwojem techniki będzie możliwe znaczne podwyższenie tego poziomu.

A teraz przechodzę – już bez tej filozofii – do szczegółowych rozwiązań. Powiem tak: w art. 1 w zmianie 1. definiuje się udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, tzn. to, jak to ma być, co to ma być. A więc to są elementy dźwiękowe lub graficzne, które dają możliwość zapoznania się z audycją, w szczególności w formie napisów dla niesłyszących lub audiodeskrypcji, a także tłumaczenia na język migowy.

Druga zmiana w tym artykule – pkt 2 – wyznacza w perspektywie, jaką jesteśmy w stanie przewidzieć, górną granicę tego co najmniej 50-procentowego kwartalnego czasu nadawania programu z wyłączeniem reklam i telesprzedaży. Nadawcy nie tylko mają to wprowadzać, ale są też obowiązani do informowania odbiorców o terminie, czasie emisji, czasie trwania audycji zawierającej udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. To jest bardzo ważne, bo w dyskusjach, jakie toczyliśmy z przedstawicielami tych środowisk, pojawiało się to, że nawet jak są informowani, to jeszcze pozostaje problem, czy we właściwy, dostępny dla siebie sposób są o tych programach informowani.

Po drugie, nastąpiło uszczegółowienie rozporządzenia i ono de facto jest wiodące. Tak jak mówię, to krajowa rada, według pewnych dyspozycji ustawodawcy, będzie musiała to rozporządzenie opracować.

Myśmy zresztą rozmawiali, członkowie podkomisji, z krajową radą o takich wzorcowych modelach tego typu rozporządzeń, więc na pewno znalazły się w tym wszystkie elementy, które są potrzebne. Ze swej strony mogę tylko powiedzieć, że dla mnie właściwa praca nad realizacją tej ustawy zacznie się na etapie konsultacji, pewnego rodzaju negocjacji środowisk osób niesłyszących, niewidzących, niedosłyszących, niedowidzących z krajową radą, bo to jest problem, ile czego. Jak wiadomo, pewne formy są tańsze dla nadawcy, inne są droższe, w bezpośrednim przekazu o pewne formy jest łatwiej, o inne formy jest trudniej, a tak jak mówię, te formy to albo audiodeskrypcja, albo język migowy, albo napisy.

Art. 2 – tutaj w stosunku do rozwiązań proponowanych przez Senat musieliśmy wprowadzić pewne zmiany, ponieważ przesunęło się w czasie... Myśmy zaczęli pracować nad tą ustawą pod koniec 2017 r., skończyliśmy w lutym 2018 r., więc zrozumiałe jest, że w żaden sposób tych rozwiązań nie można było wprowadzić od roku 2018. Musieliśmy zmienić kalendarium. Ono jest zmienione, ale też rozpisane niejako na lata. I tak w roku przyszłym – co najmniej 15%, ten pierwszy rok będzie rokiem łagodnego przechodzenia do tego poziomu, w latach 2020 i 2021 – co najmniej 25%, w latach 2022 i 2023 – co najmniej 35%, a w 2024 r. – co najmniej 50% kwartalnego czasu nadawania programu musi zawierać te udogodnienia.

Art. 3 i art. 4 to dorobek samej komisji i Biura Legislacyjnego. Ta zmiana w kalendarium sprawiła, że musieliśmy jeszcze raz przemyśleć, kiedy wchodzi w życie poszczególne przepisy, a kiedy tracą moc dotychczasowe. Tutaj zarówno art. 3, jak i art. 5, który mówi o tym, kiedy ustawa wchodzi w życie, niejako dyscyplinują krajową radę. Taka była nasza intencja, żeby tego nie rozwlekać w nieskończoność, tak że nie byłoby wiadomo, kiedy to wreszcie nastąpi. Pewne przepisy tracą moc 31 marca 2019 r., a ustawa sama w sobie wchodzi w życie 14 dni od dnia ogłoszenia, przy czym oczywiście te przepisy z rozporządzenia, które są obwarowane karami dla nadawców, mogą wejść w życie dopiero 1 stycznia 2019 r. To daje krajowej radzie możliwość przystąpienia wcześniej do prac studyjnych i negocjacji, przygotowania tych rozporządzeń, tak żeby potem, 1 stycznia, to wszystko zaskoczyło. Nadawcy, zwłaszcza ci komercyjni, zresztą publiczni w tej chwili też, mają pewne plany finansowo-programowe, więc muszą się do tego przygotować – oni zatem także mają wystarczająco dużo czasu, żeby się przygotować. To tyle o samym projekcie. On pozornie wygląda niezbyt okazale, ale myślę, że jest projektem, nad którym warto było tak szczegółowo się pochylić.

Chciałam, korzystając z okazji, podziękować wszystkim, którzy wspomagali zarówno podkomisję,

Posel Sprawozdawca
Iwona Śledzińska-Katarasińska

jak i komisję w szukaniu tych najlepszych, najbardziej precyzyjnych rozwiązań. Jeszcze jedno zostało nam na sumieniu. Właściwie środowiska tych osób nie bardzo chciały się pogodzić z określeniem, że to są dla nich jakieś udogodnienia, bo to jest coś normalnego. To prawda, ale przyznaję szczerze, że tu polegliśmy i tego słowa „udogodnienia” nie umieliśmy niczym innym równie precyzyjnym z punktu widzenia prawnego i legislacyjnego zastąpić.

Tak że dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tego projektu, wyrażam nadzieję, że Wysoka Izba przyjmie ten projekt równie zgodnie jak komisja. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałam bardzo serdecznie przywitać grupę z powiatu wielickiego, która przysłuchuje się naszym obradom. Serdecznie państwa pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Świat, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji.

Wysoka Izbo! Miarą rozwoju cywilizacyjnego państwa jest m.in. stosunek do niepełnosprawnych. Elementem integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem jest dostęp do informacji, do mediów. Szczególnie dotyczy to ludzi z dysfunkcjami wzroku, słuchu. Tych pierwszych jest w Polsce ok. 300 tys., tych drugich – ok. 100 tys., a więc niemała grupa, i dla nich telewizja jest ważnym źródłem informacji. Jak słyszeliśmy dzisiaj, ustawa mówi o 10% programów z udogodnieniami dla niepełnosprawnych. Na szczęście realnie jest znacznie lepiej. Na przykład według informacji telewizji publicznej w pierwszym programie już ok. 50% emisji to emisje z udogodnieniami, w drugim programie – ok. 30%, a na kanale TVP Seriale – nawet 80%. Zresztą w telewizjach komercyjnych też jest to procent znacznie wyższy niż te ustawowe 10%. Oczywiście dosyć daleko nam jeszcze do najbardziej rozwiniętych krajów, które, po pierwsze, są bogatsze, a po drugie, już lata temu zaczęły prowadzić intensywne prace nad udogodnieniami dla

osób niepełnosprawnych. Rzeczywiście możemy czuć pewne kompleksy choćby wobec telewizji brytyjskich, holenderskich, skandynawskich. W głównym programie BBC ta emisja z udogodnieniami przekracza 90%.

Szanowni Państwo! Ta ustawa jest pokłosiem petycji, która trafiła do Sejmu do komisji petycji. Odbyła się bardzo ciekawa dyskusja zarówno w komisji petycji, jak i – na zlecenie komisji petycji – w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Te dyskusje pokazały, że rzecz jest na tyle skomplikowana, że sejmowa komisja petycji nie jest w stanie podołać technicznie, organizacyjnie, merytorycznie temu zadaniu. Natomiast na szczęście na podstawie jednobrzmiącej petycji z inicjatywą ustawodawczą zdecydował się wystąpić Senat.

Projekt był bardzo szeroko konsultowany przez różne środowiska, omawiany w komisji, w podkomisji nadzwyczajnej. Efekty tego mamy, przedstawiła to pani przewodnicząca, nie będę już wracał do szczegółów, które zostały paniom i panom posłom przedstawione. Chcę tylko zwrócić uwagę szczególnie na to, że te rozwiązania są bardzo kosztowne: godzina emisji z napisami może się wahać w granicach, nie wiem, może to być 500 zł, emisji z tłumaczem języka migowego – nawet do 2 tys. zł, w przypadku audiodeskrypcji jest podobnie, może nawet więcej. To są w skali roku wielomilionowe koszty na jedno tylko pasmo.

I to, myślę, jest taką podstawową barierą, która sprawiła, że ten projekt nie jest dla nas wszystkich do końca satysfakcjonujący. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten projekt jest kompromisem między oczekiwaniami środowisk osób niepełnosprawnych a możliwościami finansowymi, technicznymi, osobowymi i organizacyjnymi nadawców. Jest to jednak kompromis, który przyjmujemy z nadzieją, że ten postęp będzie znacznie szybszy niż zakładany w ustawie, że te 50% uzyskamy nie w ciągu 6 lat, ale może 4 lub 5 lat. Szczególnie liczę tutaj na rozwój technologiczny, rozwój techniczny, który dzięki nowym urządzeniom *(Dzwonek)* pozwoli ten procent udogodnień zwiększyć.

Mój klub oczywiście poprze przewidywane rozwiązania z bardzo głęboką nadzieją, że nie jest to nasze ostatnie słowo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Realizacja projektu postulatów zawartego w petycji skierowanej do Senatu była podstawą do tego, że w ogóle podjęto jakie-

Posel Elżbieta Gapińska

kolwiek działania w tym kierunku, żeby dla osób z niepełnosprawnościami, chodzi tutaj głównie o niepełnosprawność w zakresie widzenia i słuchu, poprawić dostępność odbioru programów telewizyjnych. Proszę państwa, to jest bardzo poważny problem i z tym problemem osoby z niepełnosprawnościami zwracały się już wielokrotnie do posłów, biur poselskich, biur senatorskich. Musieliśmy podjąć pewne działania związane z tym, żeby rzeczywiście dobra kultury, tak jak już tutaj mówiła przewodnicząca podkomisji pani poseł Śledzińska-Katarasińska, zostały udostępnione tym osobom w większym zakresie, niż to miało miejsce dotychczas, bo dotychczas, jak państwo doskonale wiecie, było to tylko 10%, które było wymagane, 10%. W tej chwili podjęliśmy decyzję, żeby docelowo te udogodnienia miały miejsce na poziomie co najmniej 50%, ale „co najmniej” nie oznacza, że jest to granica górna. Media oczywiście mogą – w zależności od możliwości finansowych, od tego, jak bardzo będą czuły się zaangażowane w rozwiązanie tego problemu, a wydaje mi się, że jest to problem, w którego rozwiązanie już w tej chwili angażuje się coraz więcej osób – zwiększyć zakres tych udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami.

Proszę państwa, te przejściowe momenty, czyli rok 2019 – 15%, 2020 i 2021 – 25%, powtarzam to, żeby to dobrze zapamiętać, 2022 i 2023 – 35% i do 2024 r. 50%, to jest początek, to nie jest koniec. Mówię to szczególnie do tych osób, które są niepełnosprawne i które zwracały się do nas w mailach, w pismach, mówiły o tym, że to jest niewystarczające udogodnienie. Oczywiście będzie to przejrane przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, który w roku 2025 ma złożyć sprawozdanie na ręce senatorów, posłów oraz ministerstwa, w jaki sposób ta ustawa jest realizowana przez media. Wtedy pewnie podejmiemy decyzję o tym, żeby te udogodnienia zwiększyć. Być może te udogodnienia w tym czasie... Bo to jest 5 lat, a w tych postulatach, z którymi zwracały się do nas środowiska osób niepełnosprawnych, mówiono najczęściej o tym – ja przynajmniej otrzymałam takie informacje – że ci państwo życzą sobie, żeby w ciągu 10 lat był praktycznie 100-procentowy dostęp do dóbr kultury przekazywanych za pomocą środków masowego przekazu, telewizyjnych. Myślę, że to jest możliwe do osiągnięcia, a być może nawet stanie się to wcześniej. Może właśnie będzie tak ze względu na możliwości techniczne, więc mamy taką nadzieję. Na pewno jesteśmy tutaj zdecydowani, tak jak pracowaliśmy w konsensusie w podkomisji, gdzie właściwie wszyscy przedstawiciele podkomisji niezależnie od tego, z jakich środowisk się wywodzili, byli zdecydowani, żeby takie udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami uchwalić.

Dlatego pełna dobrych nadziei na to, że być może nawet szybciej niż w roku 2024 uda się osiągnąć ten poziom 50%, w imieniu klubu Platforma Obywatelska chcę zadeklarować, że nasz klub będzie oczywiście

popierał ten projekt i będziemy za nim głosować, bo uważamy, że jest niezwykle potrzebny. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Nie ma pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zasadzie coś tutaj można więcej dodać po wypowiedzi mojej koleżanki? My wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że ten projekt powinien powstać już wcześniej, że to powinno już się wydarzyć, a żadna z osób, szczególnie osoby głuche, słabo słyszące, niewidome, nie powinna być dyskryminowana. Mówimy o 4 mln dyskryminowanych obywateli i powinniśmy zrobić wszystko, aby nie tylko ta ustawa weszła w życie jak najszybciej, nawet zakładając, że te zmiany będą postępowały w ciągu następnych kilku lat. Pomimo wszystko powinniśmy zrobić tak, aby jednak przyspieszyć te prace ze względu właśnie na to, że mamy do czynienia z tak dużą liczbą obywateli.

My jako klub Nowoczesna oczywiście będziemy głosowali za tym projektem, ale też jako klub Nowoczesna będziemy domagali się tego, aby jednak przyspieszyć prace nad wdrożeniem dostępności telewizji szybciej, niż to teraz zakładamy. W zasadzie mogę tutaj obiecać naszą pomoc przy pracach i mam nadzieję, że będzie taka wola ze strony nas wszystkich, aby pomimo tego, co ustalimy teraz, co się wydarzy, na co osoby głuchonieme, niedosłyszające i słabo słyszające czekały, jednak te prace trwały szybciej i abyśmy szybciej doprowadzili do pełnej dostępności telewizji dla takich samych osób jak my. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałam podziękować wnioskodawcom, ale również pani przewodniczącej podkomisji za przygo-

Posel Urszula Pasławska

towanie i prowadzenie tego projektu ustawy, bo jest to ustawa oczywiście bardzo oczekiwana, bardzo potrzebna, bardzo ważna.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów będzie popierał projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Proces, który ma zwiększyć dostęp osób z niepełnosprawnościami wzroku i słuchu do programów telewizji publicznej oraz stacji komercyjnej, będzie przebiegać w sposób ewolucyjny. Tutaj właściwie ten projekt, który został złożony, i projekt, który wyszedł z komisji w jakimś sensie, znaczy, oczywiście nie jest tożsamy, dyskutowano na ten temat...

Na wniosek prezydium klubu PSL przedkładam jeszcze raz poprawki w tej kwestii, aby ten proces ewolucyjny i ostateczny procent zwiększyć do 2024 r. do co najmniej 90% kwartalnego czasu nadawania programu.

Dzisiaj jesteśmy – można to powiedzieć z niesmakiem – w ognie Europy, jeśli chodzi o przepisy. Obecnie przepisy wymagają od nadawców dostosowania do potrzeb ludzi z niepełnosprawnościami jedynie 10% oferty. W polskiej telewizji w ten sposób nadawanych jest 18,5% programów, gdy średnia europejska to ok. 60%. Co więcej, to przede wszystkim seriale i powtórki programów rozrywkowych. Tymczasem ze środowisk osób z niepełnosprawnościami płyną sygnały, że znacznie bardziej zależy im na programach informacyjnych, wiadomościach i dziennikach.

Jeszcze raz powtarzam, że nasz klub oczywiście popiera postulaty wskazane w ustawie. Są one zbieżne z zapisami Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ oraz polskiej konstytucji. Osoby z ograniczeniami, takimi jakimi są choroby narządu wzroku czy narządu słuchu, są przecież takimi samymi obywatelami i mają takie same nie tylko obowiązki, ale również prawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Procedowana dziś nowelizacja ustawy ma na celu rozwiązanie problemu niedostępności programów telewizyjnych dla osób z niepełnosprawnościami. Wprowadzenie omawianej zmiany przyczyni się do

zminimalizowania barier w dostępie do mediów, a także, co ważne, będzie przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu osób z niepełnosprawnościami. Nowelizacja przepisów ma na celu zobowiązanie nadawców programów telewizyjnych do zapewnienia dostępu do programów dla osób z dysfunkcją narządu wzroku i dysfunkcją słuchu. Od 2024 r. co najmniej 50% kwartalnego czasu nadawania programów ma posiadać udogodnienia umożliwiające odbiór osobom niepełnosprawnym.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że procedowany dziś projekt jest realizacją petycji, która trafiła do Senatu. Cieszę się, że zwykła obywatelska petycja nie została przeoczona i przerodziła się w inicjatywę ustawodawczą.

Uważam, że omawiane dziś zmiany są zasadne i jak najbardziej potrzebne. Obecnie programy z udogodnieniami obejmują zaledwie 10% czasu antenowego. Wyklucza to pełny dostęp osób niepełnosprawnych do informacji i udziału w życiu społeczno-politycznym. Proces zwiększenia liczby nadawanych programów z udogodnieniami musi zostać przeprowadzony jak najszybciej. Nie możemy zasłaniać się technicznymi czy finansowymi problemami z dostosowywaniem stacji telewizyjnych do emisji takich programów. Jak długo jeszcze osoby głuche, słabosłyszące czy niewidome mają czekać? Wszyscy bez wyjątku powinniśmy postawić się dziś na ich miejscu. My mamy pełny dostęp do wszystkiego, co nas otacza. Dlaczego więc osoby z niepełnosprawnościami nie otrzymują tego, co się im tak naprawdę należy? Dla nich to szansa na pełniejsze uczestnictwo w życiu społecznym, na rozwój.

Znowelizowana ustawa ma wejść w życie od 1 stycznia 2019 r. i systematycznie od tego roku rozszerzany ma być dostęp do udogodnień, aż do roku 2024, gdy co najmniej 50% czasu antenowego będzie posiadało udogodnienia dla osób z dysfunkcjami narządu wzroku i dysfunkcjami narządu słuchu. To zbyt długi czas na doprowadzenie do tego, by jedynie połowa audycji posiadała takie udogodnienia. W petycji skierowanej do Senatu wnoszono, aby 100% kwartalnego czasu nadawanych programów posiadało takie udogodnienia. Uważam, że pełna dostępność programów z udogodnieniami powinna zostać zagwarantowana w krótszym czasie. Rozumiem jednak ograniczenia i dlatego mam nadzieję, że wejście w życie procedowanych rozwiązań będzie impulsem do dalszych zmian. Musimy robić, co tylko możliwe, by osobom z niepełnosprawnościami w Polsce żyło się dobrze, by nasz kraj był przyjazny dla nas wszystkich.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zapisały się cztery osoby.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek.

(Poseł Małgorzata Pepek: 1,5 minuty.)

1 minuta na zadanie pytania.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezmiernie się cieszę, że wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom wielu osób i że wejście zmienionej ustawy w życie, zgodnie z tym, co przegłosowano w trakcie prac komisji, będzie przyspieszone. Z drugiej strony szkoda, że ten projekt procedowany jest już od blisko roku. Zainteresowanych takimi zmianami jest obecnie około 4 mln osób wskazujących na wykluczenie społeczne, dyskryminację i łamanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Do pana marszałka dotarła już chyba petycja w tej sprawie. W nowej wersji zmienianej ustawy mamy zobowiązanie do informowania o terminie, czasie emisji i czasie trwania audycji, które są dostępne dla niepełnosprawnych. I to też bardzo dobra i istotna zmiana.

Chciałam zapytać, czy zostanie zagwarantowana osobom głuchym, słabosłyszącym i niewidomym (*Dzwonek*) dostępność programów o najwyższej oglądalności, napisy na żywo w „Wiadomościach” i programach publicystycznych. To dobra ustawa, która winna być zdecydowanie szybciej wdrażana. Czy nie można skrócić tego czasu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Halina Szydełko, klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Halina Szydełko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt mówiący o 50% to na pewno jest kompromis. Oczekiwania środowiska osób niepełnosprawnych są znacznie większe i na pewno słuszne. I dlatego cieszy to zapewnienie, że prace nad tym nie ustaną i będziemy się starać, aby zwiększyć ten czas aż do 100%.

Moje pytanie dotyczy tych 50%, które teraz mamy zagwarantowane w projekcie ustawy. Czy w tych 50% będzie przewidziany procentowy udział poszczególnych programów informacyjnych, publicystycznych czy też materiałów filmowych, które będą objęte tymi udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych? I czy przepisy wykonawcze, bo rozumiem, że tam powinno się to znaleźć, będą przewidywały taki podział? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy języka, jakim operuje ta nowela. Chodzi głównie o stwierdzenie, że to jest udogodnienie, gdy tymczasem można tu mówić o dostępności, o zwiększeniu dostępu do korzystania z dóbr kultury. Jeśli zajmujemy się tylko tą ustawą, to sytuacja wygląda nieźle, bo w ciągu roku będzie poprawa, w ciągu 2 lat jeszcze większa. Tymczasem zważywszy na fakt, że szczególnie osoby niesłyszące, niedosłyszące są eliminowane z życia społecznego przez np. niezapewnianie im procesorów dźwięku. Niedawno przygotowałam taką interpelację o tym, że kiedy osobie, która ma aparat słuchowy pomagający jej słyszeć, wyczerpuje się procesor dźwięku, czeka ona na niego rok, 2, 3 lata, rezygnuje z pracy itd., itd. Nie będę rozwijała tego wątku. Natomiast w kontekście tej ustawy mówimy już nie tylko o (*Dzwonek*) korzystaniu z dóbr kultury, ale i w ogóle o uczestniczeniu w życiu społecznym osób niedosłyszących. Zatem jeśli nawet nie możemy tego zapewnić w takim zakresie, jakbyśmy chcieli, przynajmniej nie używajmy języka dyskryminującego, języka obraźliwego często dla tych osób. One chcą, by mówić o tym, że to nie jest udogodnienie, tylko że to jest większy dostęp do korzystania z dóbr kultury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zwiększeniu dostępności do 50% do 2024 r. niewątpliwie poprawi sytuację osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu wzroku i narządu słuchu, ale trzeba pamiętać o tym, i to jest bardzo ważne, bo w mailach kierowanych do posłów to jest bardzo wyraźnie podnoszone, że oczekiwanie jest znacznie większe, i nie ma się co temu dziwić: żeby osoby niepełnosprawne miały pełny dostęp. Dlatego też chciałabym zapytać, jak wygląda sprawa dostępności w innych krajach Unii Europejskiej, jakie jest miejsce Polski w kwestii tego dostępu i kiedy możemy osiągnąć oczekiwany próg (*Dzwonek*), czyli 100% dostępności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Paweł Lewandowski.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytanie dotyczące tego, jak jest w tej chwili w Europie, powiem, że w Europie jest zasadniczo podobnie do tego, co jest w kompromisie, który jest obecnie proponowany przez Senat, czyli jest to mniej więcej na poziomie 50%. Oczywiście są kraje, w których jest to większe, ale można przyjąć, że 50% jest taką normą europejską i do takiej normy obecnie dążymy.

Jako rząd zasadniczo popieramy projekt, który został przedłożony przez Senat, bo ten projekt uwzględnił także wszystkie poprawki zgłoszone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Warto zauważyć, że ministerstwo także przygotowywało taki projekt w ramach tzw. dużej ustawy czyszczącej, ustawy o radiofonii i telewizji, ale skoro ta inicjatywa została podjęta wcześniej przez Senat, to tylko poprosiliśmy o uwzględnienie uwag, które były zawarte w naszym projekcie rządowym.

Jeśli zaś chodzi o pytania, wydaje się, że chyba na wszystkie odpowiedziałem, tak. Czyli na pytania o procent w innych krajach i o możliwość, dlaczego 50%. 50% jest kompromisem, my ten kompromis na razie uważamy za wiążący, dlatego że nie nakłada zbyt dużych obciążeń na nadawców, a z drugiej strony jednak jest dużym krokiem naprzód. W związku z tym przychylam się do założeń, które są w obecnym projekcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, sprawozdawca komisji.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Może rozpocznę od tej poprawki, która jest dość, jak by tu ją nazwać, odważna. Jako przewodnicząca podkomisji i w tej chwili prowadząca tę ustawę ze strony komisji mogę tylko wyrazić niezadowolenie, że ta poprawka nie pojawiła się w trakcie prac. Pani poseł przedstawiająca poprawkę teoretycznie była człon-

kiem podkomisji. Ta poprawka się nie pojawiła. Myśmy wtedy mieli... Byli zarówno przedstawiciele środowiska niepełnosprawnych, jak i nadawców, była krajowa rada, było ministerstwo. Kierowaliśmy się próbą jakiegoś zrównoważenia tych interesów i ten kompromis, do którego komisja zgodnie – zgodnie, bo także wtedy nie było poprawki – doszła, był wypadkową tych opinii, jakie uzyskaliśmy.

Oczywiście rozumiem, ja nie mam takiego upoważnienia, a ponieważ pojawiła się tak istotna poprawka, zwołamy posiedzenie komisji, żeby tę poprawkę rozpatrzyć. Nie wiem, czy to nie odwlecze głosowania nad tą ustawą, ale powiedzmy, że jakoś zdążymy i będziemy jeszcze raz się do tego odnosili. Chcę tylko powiedzieć, że z tymi zachodnimi rozwiązaniami – bo ja nie mówię o aspiracjach i chęciach, my je doskonale wszyscy znamy, dostawaliśmy te same maile, dokładnie te same, tylko po prostu reagowaliśmy na nie, jak widać, w różny sposób – jest tak, że bardzo często są one wynikiem tzw. samoregulacji, która na forum Unii Europejskiej jest bardzo powszechnie stosowaną formułą dochodzenia do pewnych porozumień i konsensusów. U nas zresztą nadawcy także do nas apelowali, żeby pozostawić to w kategorii samoregulacji, bo nadawcy oczywiście są odpowiedzialni i zdają sobie sprawę, ale wybraliśmy inną drogę.

A więc poprawka, jak powtarzam, będzie rozpatrywana. Zobaczmy, jak się do niej odniesie cała komisja, jak się odniesie krajowa rada, która ma doświadczenie także chociażby z wprowadzaniem tego obecnego stanu prawnego. Będziemy musieli się z tym zmierzyć. Gdyby się to udało, to ja – mogę tylko powiedzieć – osobiście byłabym w pełni szczęśliwa, aczkolwiek w tej chwili mamy 10%, a w przyszłym roku ma być 30%. Technicznie słabo to sobie wyobrażam.

Natomiast padło też takie bardzo szczegółowe pytanie, czy będzie wiadomo, ile będzie audycji informacyjnych, publicystycznych. Prawda jest taka, jak powiedziałam, że ustawa to ramy. Wszystko będzie w rozporządzeniu, ale w dyspozycjach, jakie daliśmy krajowej radzie, jest wskazane, że w tym rozporządzeniu będzie mowa o rodzajach udogodnień w zależności od pory emisji, charakteru i rodzaju programu. Oczywiście to będzie musiało być w miarę szczegółowo rozpisane, ale nie zakończyła się rola odbiorców tych programów – oni w tej chwili muszą rozpocząć pertraktacje czy konsultacje z krajową radą i to trochę będzie zależało od tych rozmów.

Ostatnia kwestia, którą podniosła pani poseł Fabisia. Ja o tym mówiłam, myśmy sobie doskonale zdawali sprawę z tego, że „udogodnienia” to jest takie słowo, które... Co to za udogodnienie? Po prostu ktoś może oglądać program, i tyle. Niemniej były wysiłki ze strony krajowej rady, fachowców, ekspertów krajowej rady, którzy próbowali wyeliminować to słowo. Przyznam, że sama pracowicie zapisałam dwie strony maszynopisu, próbując zmienić tę definicję, ale ta moja próba – jedna i druga – odbiła się, napotkała

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

opór prawno-legislacyjny. Nie można stosować opisu-
wości czy publicystyki w języku prawnym, a zastą-
pienie słowa „udogodnienia” słowem „dostępność” po
prostu, zwyczajnie nie w każdym przypadku się
sprawdza, dlatego że żeby zagwarantować dostęp-
ność, potrzebne są... Pytanie: Co? Znalezione słowo
„udogodnienia” i póki co ono funkcjonuje.

Dziękuję oczywiście za uwagę i za uwagi. Na naj-
bliższym posiedzeniu zwołanym przez przewodni-
czącego komisji będziemy je rozpatrywać. Dziękuję.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania
zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-
ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-
jekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu
przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że
Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. po-
rządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nad-
zwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmia-
nie ustawy Kodeks wykroczeń** (druki nr 1996
i 2242).

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza
o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam
sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw
zmian w kodyfikacjach o komisyjnym projekcie usta-
wy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, druk sej-
mowy nr 1996.

Marszałek Sejmu na 58. posiedzeniu Sejmu w dniu
6 lutego 2018 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w zwią-
zku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował po-
wyższy projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw
zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przypomnę, że projekt tej ustawy to projekt ko-
misyjny, projekt Komisji do Spraw Petycji. Dotyczy
on nowelizacji dwóch przepisów Kodeksu wykroczeń.
Pierwszy przepis to art. 130 § 1 Kodeksu wykroczeń,
który do tej pory zawiera normę wyłączającą stoso-
wanie czterech przepisów: art. 119, który stanowi
o kradzieży, przywłaszczeniu cudzej rzeczy, jeżeli jej
wartość nie przekracza 1/4 minimalnego wynagro-
dzenia; art. 120 Kodeksu wykroczeń, który dotyczy

wyrębu drzewa w lesie, kradzieży i przywłaszczenia
drzewa wyrąbanego lub powalonego, również w przy-
padku gdy wartość tego drzewa nie przekracza 1/4 mi-
nimalnego wynagrodzenia; art. 122 Kodeksu wykro-
czeń, który dotyczy paserstwa umyślnego i nie-
umyślnego – również chodzi o kradzież cudzej rzeczy
– i art. 124 dotyczącego zniszczenia, uszkodzenia czy
uczynienia niezdatnym do użytku mienia o wartości
nieprzekraczającej 1/4 najniższego wynagrodzenia.
Dotychczasowy zapis był taki, że w tym art. 130 § 1
Kodeksu wykroczeń był ujęty też art. 120, który do-
tyczy kradzieży drzewa z lasu czy przywłaszczenia
tego drzewa, a art. 130 odnosił się do wyłączenia tych
przypadków, jeśli przedmiotem czynu są broń, amu-
nicja, materiały lub przyrządy wybuchowe, bo wtedy
to nie jest wykroczenie, tylko jest to przestępstwo.
A więc zasadne jest wyłączenie z tego przepisu art. 120
Kodeksu wykroczeń, który – jak już powiedziałem
– dotyczy kradzieży drzewa.

Drugi nowelizowany przepis to art. 147a § 1 Ko-
deksu wykroczeń. Jego dotychczasowe brzmienie
było takie: „Kto prowadzi zakład opieki zdrowotnej
lub zakład leczniczy dla zwierząt bez wymaganego
wpisu do rejestru lub ewidencji, podlega karze aresz-
tu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Termin
„zakład opieki zdrowotnej” został wyeliminowany
z obrotu prawnego ustawą z 15 kwietnia 2011 r. o dzia-
łalności leczniczej, gdyż wprowadzono nowe pojęcie
podmiotu leczniczego. W pierwotnym druku sejmo-
wym, w tym projekcie komisyjnym zawartym w dru-
ku nr 1996 był właśnie taki zapis: „kto prowadzi pod-
miot leczniczy”. Na posiedzeniu komisji sprawiedliwo-
ści w dniu 1 marca 2018 r. ten zapis zmieniono na
zapis: „kto wykonuje działalność leczniczą”. Utrzyma-
no art. 2 tego projektu, czyli minimalny termin wej-
ścia w życie ustawy: 14 dni od ogłoszenia.

Wysoki Sejmie! Wnoszę o przyjęcie tego projektu
w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian
w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem po-
rządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-
czeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar
Buda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w spo-
sób niezmienny popiera przedmiotowy projekt. No-

Posel Waldemar Buda

welizacja Kodeksu wykroczeń jest tutaj konieczna. Nie ma w przypadku tej nowelizacji żadnej kontrowersji. Jest to zmiana, nowelizacja czyszcząca, czyli tak naprawdę eliminująca sprzeczności, które z przepisów wynikają. W pierwszym wypadku jest to ewidentna nieprawidłowość, natomiast w drugim wypadku jest to nieaktualny przepis w związku ze zmianą innych merytorycznych przepisów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane zmiany, po wniesionych też korektach ze strony komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska tak jak podczas pierwszego czytania, tak również po pracach w komisji popiera projekt. Jak już tu zostało wcześniej powiedziane, nie budzi on kontrowersji, jest czyszczący, eliminuje przepisy, które nie spełniają zasad prawidłowej legislacji, również wprowadzone podczas prac komisji poprawki są zasadne i Platforma Obywatelska będzie popierać projekt. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Nie ma pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Także nie ma.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14
do godz. 14 min 07)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym (druki nr 2286 i 2314).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Informuję Wysoką Izbę, że Komisja Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 6 marca 2018 r. wnosi, by Sejm uchwalił rzeczony projekt ustawy bez poprawek.

Wysoka Izbo! Proszę państwa, projekt ustawy dotyczy publicznego transportu zbiorowego. Ma na celu zapewnienie zgodności przepisów prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej poprzez dostosowanie przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 14 grudnia 2016 r. zmieniającego rozporządzenie Wspólnoty Europejskiej w odniesieniu do otwarcia rynku krajowych usług kolejowego transportu pasażerskiego. W swoich zapisach projektowana ustawa zawiera nie tylko zmiany umożliwiające zastosowanie rozporządzenia Wspólnoty Europejskiej, ale także zmieniające rozporządzenie Unii Europejskiej. Wprowadza modyfikacje niezwiązane z koniecznością dostosowania prawa krajowego do przepisów Unii Europejskiej.

W tej ustawie są także zawarte przepisy dotyczące funkcjonowania Przewozów Regionalnych w aspekcie udzielonej Przewozom Regionalnym pomocy publicznej. Mamy tutaj także określone pewne sytuacje związane z tym, w jaki sposób w transporcie kolejowym zawierane będą w przyszłości umowy w trybie bezprzetargowym z pewnymi odstępstwami.

W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury zgłaszam wnioszek o przyjęcie projektowanej ustawy, druk nr 2314. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druki nr 2286 i 2314.

Projektowana ustawa zawiera zmiany nie tylko umożliwiające zgodność przepisów prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej, ale także wprowadza inne modyfikacje niezwiązane z koniecznością dostosowania do przepisów unijnych. Dodatkowo należy wskazać, że niektóre z proponowanych regulacji zawartych w projektowanej ustawie mają na celu wypełnienie zobowiązań nałożonych przez Komisję Europejską m.in. w związku z trwającym procesem notyfikacji publicznej udzielonej spółce Przewozy Regionalne w 2015 r. na restrukturyzację.

Projektowana ustawa wprowadza uzupełnienie w art. 22 w zakresie zasad bezpośredniego zawierania umów, dodaje nowy art. 22b przyznający organizatorowi prawo do podjęcia negocjacji z podmiotem, który jako jedyny wyraził zainteresowanie udziałem w procedurze przetargowej bez konieczności ponownej publikacji ogłoszenia przetargu, oraz wprowadza uzupełnienie w art. 49 ustawy poprzez poszerzenie zakresu informacji przekazywanych przez organizatorów publicznego transportu zbiorowego marszałkowi województwa, który zobowiązany jest do przygotowania informacji zbiorczej dotyczącej publicznego transportu zbiorowego z podziałem na transport autobusowy i kolejowy, oraz nałożenie obowiązków sprawozdawczych dodatkowo na związki powiatowo-gminne, związki metropolitalne i marszałków województw.

Ponadto projektowana ustawa zawiera m.in. umożliwienie zawarcia umowy o świadczenie usług publicznych w zakresie kolejowych pasażerskich przewozów międzywojewódzkich i międzynarodowych w przypadku powierzenia ich wykonywania temu samemu operatorowi.

Na skutek uwag zgłoszonych podczas konsultacji międzyresortowych projektodawca zdecydował się, że zapisy dotyczące przewozów pasażerskich pomiędzy stacjami ulokowanymi w sąsiednich województwach zostały usunięte z obecnie projektowanej ustawy. Rozwiązanie tej bardzo ważnej kwestii nastąpi w innym projekcie, w którym zostaną wypracowane przejrzyste rozwiązania problemu połączeń stykowych.

Podsumowując, w projektowanej ustawie o publicznym transporcie zbiorowym proponowane roz-

wiązania nie wywołują skutków finansowych dla budżetu państwa i budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Projekt ustawy jest zgodny z prawem unijnym, a rozwiązania zawarte w projekcie nie będą miały wpływu na działalność mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera projektowaną ustawę o publicznym transporcie zbiorowym i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowiska dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, zawartego w druku sejmowym nr 2286.

Zmiana ustawy o publicznym transporcie zbiorowym ma na celu zapewnienie zgodności przepisów prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej. Dokładnie chodzi o rozporządzenie Unii Europejskiej z roku 2016 nr 2338, które wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich, a które weszło w życie dnia 24 grudnia 2017 r.

W uzasadnieniu postuluje się, żeby projektowana ustawa weszła w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia. Jest to oczywiście niezrozumiały pośpiech, ponieważ 20 października 2016 r. na tej sali mówiliśmy o projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym i wtedy sygnalizowane były pewne problemy, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć w kontekście uchwalenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy. Wszyscy wiemy, w jaki sposób zostało to potraktowane. Dyskutowaliśmy o IV pakiecie kolejowym. Teraz poprzez zmianę ustawy wprowadza się bardzo krótki termin wejścia przepisów w życie. Ma to zapewne na celu dopasowanie się do reszty Europy, gdzie rozporządzenie już funkcjonuje. Pytanie: Dlaczego tak szybko?

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera proponowane zmiany, jednak ustawa wymaga dopracowania, w związku z czym proponujemy wprowadzenie poprawki w art. 19, tj. dodanie ust. 1a po ust. 1. Są to, można powiedzieć, wytyczne dla ministra, który w drodze rozporządzenia określi minimalny zakres informacji publikowanych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub dokumentach koncesji dotyczących minimalnego okresu po-

Posel Stanisław Lamezyk

między ogłoszeniem o zamiarze udzielenia zamówienia publicznego a rozpoczęciem świadczenia usługi oraz minimalnego okresu pomiędzy zawarciem umowy o świadczenie usługi a rozpoczęciem świadczenia usługi, warunków dostępu do taboru kolejowego niezbędnego do realizacji usługi, danych dotyczących rynku, na którym ma być świadczona usługa, w tym przychodów oraz wymagań wobec systemów taryfowo-biletowych, obowiązki w zakresie gwarancji socjalnych i zasad przyjmowania pracowników, mając na uwadze konieczność zapewnienia przejrzystości procedury wyboru operatora oraz zabezpieczenia odpowiednich warunków realizacji umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego.

Pozwolę sobie na ręce pani marszałek przekazać treść tej poprawki.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo. Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, zawartego w druku nr 2286.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy ma na celu nowelizację ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. W projekcie znajdują się m.in. przepisy prawne, które zapewnią zgodność przepisów prawa krajowego z przepisami prawa Unii Europejskiej poprzez dostosowanie przepisów wspomnianej przeze mnie ustawy do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 grudnia 2016 r. w odniesieniu do otwarcia rynku krajowych usług kolejowego transportu pasażerskiego.

Ponadto ustawa wprowadza inne modyfikacje, m.in. niezwiązane z koniecznością dostosowania naszego prawa do przepisów Unii Europejskiej. Wynikają one, jak czytamy w uzasadnieniu, przede wszystkim z dotychczasowych doświadczeń we wdrażaniu i stosowaniu przepisów tej ustawy oraz są uzasadnione nowelizacją ustawy o transporcie kolejowym.

Dodatkowo rząd zawarł w przedłożeniu regulacje, które mają na celu wypełnienie zobowiązań nałożonych przez Komisję Europejską w związku z trwającym procesem notyfikacji pomocy publicznej udzielonej spółce Przewozy Regionalne sp. z o.o. w 2015 r. na restrukturyzację.

Warte zauważenia w zakresie tej ustawy są propozycje dotyczące zasad bezpośredniego zawierania umów. Te propozycje lepiej regulują ten obszar.

Ponadto dodawany jest nowy art. 22b, w którym przyznaje się organizatorowi prawo do podjęcia negocjacji z podmiotem, który jako jedyny wyraził zainteresowanie udziałem w procedurze przetargowej w taki sposób, że będzie to możliwe bez konieczności ponownej publikacji ogłoszenia. Oczywiście ma to swoje uzasadnienie i w sytuacji przywołanej w przepisach, kiedy nie ma żadnej innej rozsądnej alternatywy, takie unormowanie spowoduje, że nie będą miały miejsca dodatkowe komplikacje, nie będą potrzebne dodatkowe, powiedziałbym, procedury administracyjne, które tylko wydłużają w takiej sytuacji proces, a nie prowadzą do jakichkolwiek zmian.

W projekcie zakłada się nałożenie na organizatora obowiązku udostępniania zainteresowanym podmiotom informacji istotnych z punktu widzenia przygotowania oferty. To oczywiście oznacza, iż zarządcy infrastruktury kolejowej będą zobowiązani do wspierania organizatora w uzyskaniu wszystkich istotnych danych dotyczących specyfikacji infrastruktury. To jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom sektora przedsiębiorców. Szerszy zakres informacji będzie sprzyjał lepszemu dopasowaniu oferty.

W projekcie ustawy znajdujemy również przepisy poszerzające zakres informacji przekazywanych przez organizatorów publicznego transportu zbiorowego marszałkowi województwa, co ma znaczenie właśnie z punktu widzenia celów, powiedziałbym, informacyjnych, skutkujących lepszym zarządzaniem.

Ponadto w ustawie znajdują się również propozycje służące otwarciu polskiego rynku kolejowych przewozów wojewódzkich, które mają ograniczyć zakłócenia konkurencji w związku z obowiązkiem notyfikacji Komisji, o której wcześniej wspomniałem. Ustawa wprowadza takie nowe przepisy, które pozwolą ministrowi właściwemu do spraw transportu jako organizatorowi przewozów międzywojewódzkich i międzynarodowych zawierać jedną umowę o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego.

Oczywiście propozycje przepisów, które przed chwilą przytoczyłem, są tylko częścią propozycji, które zostały zawarte w projekcie ustawy. W imieniu klubu nie zgłaszam dodatkowych wniosków i wnoszę o przejście do kolejnego etapu prac nad przedmiotowym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nasz klub poselski w trakcie dalszych prac poprze przedstawiony projekt rządowy, uważamy bowiem, że jest to kolejny etap, który pozwoli dostosować nasze ustawodawstwo do wymogów ustawodawstwa Unii Europejskiej. W tym przypadku chodzi o rozporządzenie nr 2338 z 2016 r., które dotyczy usług kolejowego transportu pasażerskiego.

Moi przedmówcy mówili tu o ważnych sekwencjach, ważnych zapisach. Widzimy, że jest to również wskazanie i doprecyzowanie pewnych zasad odnoszących się do zawierania umów bezpośrednich dotyczących transportu kolejowego. Są również akapity wskazujące, że marszałkowie województw czy samorządy województw będą uzyskiwać więcej informacji za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej ministra infrastruktury, co pozwoli zawierać dobre umowy czy przekazywać dalsze informacje podmiotom.

Projekt dotyczy również kwestii notyfikacji prowadzonych przez Komisję Europejską w związku z udzieloną pomocą publiczną spółce Przewozy Regionalne. Została określona data graniczna, do której mogą obowiązywać umowy, jest również mowa o możliwości sporządzenia czy zawarcia jednej umowy na świadczenie usług w zakresie przewozów pasażerskich.

Uważamy zatem, że projekt rządowy obejmuje znaczący obszar i jest projektem racjonalnym, a zatem będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz złożył swoje oświadczenie na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

Czekamy na pana ministra. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Stanisław Lamczyk: Jest pan minister.)

Nie, ten punkt jest już zamknięty, tak że panu ministrowi dziękujemy. Nie było chętnych do zadania pytań, tak że dziękuję. I czekamy na pana ministra wyznaczonego do następnego punktu.

5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 25
do godz. 14 min 28)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (druk nr 2293).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj:

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność jednocześnie przedstawić państwu projekt ustawy ważny dla tysięcy polskich firm rodzinnych, a jednocześnie będący efektem inspiracji pochodzącej od tych firm rodzinnych – czyli projekt powstał z inspiracji firm rodzinnych – projekt ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Projekt zapewnia przede wszystkim możliwość kontynuacji tzw. jednoosobowej działalności gospodarczej, czyli działalności prowadzonej na podstawie wpisu do CEIDG, po śmierci przedsiębiorcy. W tej formie działalność gospodarczą, co jest ważne jakby dla uświadomienia sobie skali problemu, prowadzi dzisiaj zdecydowana większość polskich przedsiębiorców. Jest ich ok. 2 mln, z czego znakomitą większość stanowią firmy rodzinne. I co jest też ciekawe, a jednocześnie ważne z punktu widzenia potrzeby wprowadzenia omawianej regulacji, tę formę działalności wybiera ciągle ok. 80% początkujących firm także dzisiaj. Przedsiębiorcy wpisani do CEIDG, bo to też jest informacja pokazująca skalę zjawiska, mają dzisiaj często wielomilionowe obroty i tworzą też miejsca pracy dla kilkudziesięciu, a czasami nawet, co może być niekiedy zaskakujące, kilkuset pracowników. Myślę, że to jest specyfika naszej gospodarki, że w tej formie prawnej przedsiębiorcy prowadzą swoją działalność, co też z kolei wpływa na to, że mieliśmy tutaj bardzo ograniczone możliwości skorzystania z doświadczeń regulacyjnych innych krajów.

Firma prowadzona jednoosobowo jest dzisiaj – i to jest ten problem, na który odpowiadamy – nierozdzielnie związana z jej właścicielem. Śmierć przedsiębiorcy powoduje, że kończy się także byt prawny przedsiębiorstwa, a wiemy, że czasami są to firmy budowane latami, często nakładem pracy już nie tylko samego przedsiębiorcy, ale także jego rodziny, jego współpracowników, czyli, mówiąc tak bardzo kolokwialnie, firma dzisiaj umiera wraz z jej właścicielem. I dzieje się tak dlatego, że dziedziczony jest majątek, rozumiany jako tak naprawdę zbiór składników majątkowych firmy, natomiast wygasa wiele funkcjonalności, które są dla firmy kluczowe z punktu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

widzenia uprawnień, z punktu widzenia jej działania. W praktyce śmierć przedsiębiorcy oznacza, że nie można wykonywać, kontynuować wielu kontraktów handlowych, jej skutkiem jest także wygaśnięcie umów o pracę, nie można posługiwać się NIP-em zmarłego przedsiębiorcy, co jest też oczywiście równoznaczne z tym, że nie ma płynności rozliczeń podatkowych, wygasają decyzje administracyjne typu koncesje, licencje, zezwolenia, co też często jest wręcz niezbędne do funkcjonowania firmy, wreszcie brak jest dostępu do rachunku bankowego prowadzonego na potrzeby przedsiębiorstwa.

Praktyka obrotu pokazuje, że do zakończenia formalności spadkowych, które często trwały wiele miesięcy, a czasami nawet w lata to przechodziło, następcy prawni mają trudności z bieżącym zarządzaniem przedsiębiorstwem. Dotyczy to również takich działań, które są niezbędne do zachowania pozycji rynkowej przedsiębiorstwa. Chodzi tu np. o sprzedaż towarów, świadczenie usług, zatrzymanie w firmie pracowników, kluczowych kontrahentów czy klientów. W przypadku wielu przedsiębiorców wznowienie działalności po takiej przerwie – tak jak mówiłem, kilkumiesięcznej czy czasami wręcz kilkuletniej – spowodowanej koniecznością uregulowania spraw spadkowych okazuje się już niemożliwe. Dla takiej firmy już nie ma tak naprawdę powrotu na rynek.

Z kolei z punktu widzenia społecznego to też jest ważna kwestia dlatego, że w perspektywie najbliższych lat ten problem sukcesji będzie dotyczył coraz liczniejszej grupy przedsiębiorców. Bo osoby, które zakładały swoje firmy w okresie transformacji gospodarczej, ustrojowej, dzisiaj zbliżają się do wieku dojrzałego lub ten wiek już osiągnęły. Sprawdziliśmy w CEIDG, że dzisiaj mamy 212 tys. przedsiębiorców, którzy ukończyli 65. rok życia, i w ciągu ostatniego roku ta liczba wzrosła aż o 15 tys. Tym, co chyba trochę utrudnia całą sytuację, to, że nie mamy właśnie tych doświadczeń, jest to, że obecne pokolenie przejmujące czy prowadzące rodzinne biznesy to w zasadzie pierwsze pokolenie w realiach gospodarki, która znajduje się w okresie transformacji, tym razem już firm, nie transformacji ustrojowej, tylko transformacji firm, gdy jedno pokolenie powoli odchodzi, a w jego miejsce powinno wstępować... Chodzi właśnie o następstwo sukcesyjne.

Myszę, że ważne i godne podkreślenia jest to, że prace nad tym projektem rozpoczęły się z inicjatywy firm rodzinnych, i to ich sygnalizacja sprawiła, że ministerstwo podjęło się uregulowania tego zagadnienia. Ważne dla nas w trakcie procesu legislacyjnego było to, że aktywność firm pozwoliła nam podchodzić do pewnych praktycznych problemów właśnie w konsultacji z nimi, kiedy zastanawialiśmy się nad jakimiś praktycznymi, licznymi dylematami, bo to jest trudna ustawa. W trakcie prac nad tym pro-

jektem środowisko firm rodzinnych zawsze było gotowe i chętne do tego, żeby podzielić się z nami swoim doświadczeniem, a także doradzić nam określone decyzje legislacyjne.

To jest też ważne z punktu widzenia gospodarki, bo do tej pory mówiłem raczej o tym aspekcie, powiedziałbym, mikrogospodarczym, dotyczącym poszczególnych firm. Ale z punktu widzenia globalnego firmy rodzinne stanowią dzisiaj ok. 35% polskich przedsiębiorców, wytwarzając ok. 10% PKB, i w sektorze przedsiębiorstw zatrudniają ok. połowy pracowników. A więc chodzi o ogromny segment firm, mówiąc troszeczkę nieładnie, o wielkim znaczeniu dla całości gospodarki. Tak więc zachowanie potencjału rodzinnych przedsięwzięć jest istotne gospodarczo. Cechą takich firm jest też to, że one dobrze, a nawet – powiedziałbym chyba – lepiej radzą sobie w gospodarce. Cechuje je też wyższa przeżywalność w gospodarce, co jest szczególnie ważne w trudnych czasach, np. w czasie kryzysu gospodarczego, kiedy one tworzą rodzaj poduszki bezpieczeństwa dla gospodarki.

Ostatnie badania, które śledziliśmy, pokazują, że firmy rodzinne cieszą się dużym zaufaniem Polaków, co przekłada się na to, że np. konsumenci chętniej wybierają produkty czy usługi tego rodzaju firm, które charakteryzują się tym elementem, czyli biznesu rodzinnego. Fajne jest też chyba to, że przedsiębiorcy, właściciele firm, często pracownicy utożsamiają się z tym biznesem, biznesem rodzinnym. Myszę, że to też wpływa na to, że pracownicy, właściciele takich firm często podejmują zdwojone wysiłki, by odnieść sukces, by zapobiec ewentualnym niepowodzeniom.

Tak że myszę, że podsumowując ten aspekt przedstawienia projektu, można spokojnie powiedzieć, że firmy rodzinne, które zapewniają stabilne miejsca pracy, zdecydowanie są jednym z filarów naszej gospodarki. I to do tych firm przede wszystkim adresowany jest ten projekt, tak żeby nasze firmy – jak to się czasami mówi – mogły uczestniczyć w sztafecie pokoleń, żeby ułatwić im procesy sukcesyjne, a tak naprawdę je umożliwić. Bo dziś, tak jak mówiłem, naprawdę graniczy to niemalże z cudem, a na pewno jest to ogromny wysiłek, często na granicy przepisów prawa, żeby firmy utrzymać i później kontynuować ich pracę.

Tak więc proponowane przez nas rozwiązania umożliwiają płynną kontynuację działalności firmy po śmierci przedsiębiorcy, osoby fizycznej. Chodzi o zapewnienie sprawnego funkcjonowania firmy w okresie od śmierci przedsiębiorcy do czasu formalnego ustalenia następców prawnych, czyli de iure do działu spadku. Taką instytucją, która służy utrzymaniu czy realizacji celu, jest przede wszystkim instytucja zarządu sukcesyjnego. Zadaniem zarządcy sukcesyjnego będzie prowadzenie bieżącej działalności, czyli np. zawieranie, realizacja umów, także umów o pracę, dokonywanie rozliczeń podatkowych, praw i obowiązków wynikających z decyzji administracyjnych typu koncesje, licencje. Zarządca będzie także występował w postępowaniach cywilnych, administracyjnych, podatkowych związanych z przedsiębiorcą, będzie mógł dochodzić wierzytelności zmarłego przedsiębiorcy,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

będzie mógł spłacać należności, tak że spadkodawca będzie mógł uzyskać interpretacje podatkowe. Będzie to wszystko to, co wiąże się z bieżącym funkcjonowaniem, w tym również dostęp do firmowych rachunków bankowych, co dzisiaj, tak jak powiedziałem wcześniej, w zasadzie jest przecięte w momencie śmierci przedsiębiorcy. Korzystanie z rozwiązań oczywiście będzie w pełni dobrowolne. To od samego przedsiębiorcy, a po jego śmierci od jego sukcesorów będzie zależało, czy dojdzie do ustanowienia zarządcy sukcesyjnego i instytucji zarządu sukcesyjnego.

I tu projekt daje dwie opcje. Opcją najbardziej z naszego punktu widzenia pożądaną, bo po prostu najłatwiejszą, jest powołanie zarządcy sukcesyjnego jeszcze za życia przedsiębiorcy. To wówczas jest w praktyce bardzo proste rozwiązanie, które zapewnia pełną ciągłość – mówiąc troszeczkę w przenośni: co do minuty – funkcjonowania firmy. Do powołania zarządcy sukcesyjnego wystarczy pisemne oświadczenie przedsiębiorcy, zgoda zarządcy na pełnienie tej funkcji i wpis zarządcy do CEIDG. Jeżeli to nastąpi, już od chwili śmierci przedsiębiorcy wskazana osoba zarządcy będzie mogła płynnie zarządzać firmą. Projekt przewiduje również taki wariant, że to działający za życia przedsiębiorcy prokurent stanie się automatycznie zarządcą sukcesyjnym. Rozwiązanie polegające na możliwości ustanowienia prokury przez przedsiębiorców wpisanych do CEIDG przewidzieliśmy ostatnio w pakiecie tzw. konstytucji biznesu. To jest rozwiązanie najbardziej płynne, tak bym powiedział, czyli przedsiębiorca za życia ustanawia prokurenta, jednocześnie ustanawia go na przyszłość zarządcą sukcesyjnym i on na bieżąco prowadzi w jakimś sensie biznes, będąc prokurentem takiej firmy, a po śmierci przedsiębiorcy wchodzi w funkcję zarządcze w miejsce zmarłego przedsiębiorcy. Dotąd ta grupa przedsiębiorców takiej możliwości, czyli ustanowienia prokury, nie miała.

Natomiast chcąc pomóc jak największej liczbie firm w sukcesji pokoleniowej, musimy też pamiętać o takich przypadkach, kiedy przedsiębiorca nie ustanowi nie tylko prokurenta, nie ustanowi też zarządcy sukcesyjnego. Mówimy tu o sprawach trudnych, mówimy o pewnym planowaniu przyszłości po swojej śmierci, więc to jest trudny temat. Rozmawialiśmy z firmami rodzinnymi, to jest w każdej rodzinie trudny temat do rozmów między członkami, więc to jest trudne wyzwanie, żeby o tym pomyśleć. Też różnego rodzaju badania pokazują, że wielu przedsiębiorców o tym nie myśli, a przynajmniej nie przewiduje tych kroków po swojej śmierci. W związku z tym przewidzieliśmy w projekcie mechanizm, który w takiej sytuacji pozwoli następcom prawnym kontynuować działalność do czasu zakończenia formalności spadkowych, i to (*Dzwonek*) spadkodawcy będą ustanawiali zarząd sukcesyjny.

Rozumiem, że...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Reszta w komisji.*)

Czyli jeśli chodzi o resztę rozwiązań, rzeczywiście, tak jak pani poseł podpowiada, będziemy o nich rozmawiali w komisji.

Na koniec tylko powiedziałbym tak: Nie będę ukrywał, że to jest od strony prawniczej trudny projekt. To jest projekt, nad którym pracowaliśmy w sumie ponad 2 lata, konsultując to z praktykami, ale też mając wiele zagwozdek wewnątrz, że tak powiem, ministerstwa, kiedy zastanawialiśmy się nad różnymi możliwymi scenariuszami. Bo tutaj łączymy przepisy cywilne, typu: spadkowe, zobowiązaniowe, proceduralne, czyli z k.p.c., prawo administracyjne, prawo publiczne, prawo podatkowe. Dodatkową trudnością jeszcze jest to, że musimy tutaj starać się o pogodzenie interesów i spadkobierców, i pracowników – chodzi o utrzymanie, zachowanie miejsc pracy – i osób trzecich, czyli np. kooperantów czy kontrahentów takiego przedsiębiorcy, ale też woli samego spadkodawcy i interesu ekonomicznego, który stoi za utrzymaniem ciągłości firmy. Natomiast jesteśmy też przekonani, po okresie pracy nad tym projektem, że warto podjąć ten wysiłek, mimo właśnie dużego takiego wyzwania...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie ministrze, proszę zbliżyć się do końca, bo nowy regulamin Sejmu jest wprowadzony, 15 minut przekraczamy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

To nie jestem na bieżąco.

Tak że dziękuję za możliwość przedstawienia projektu, przede wszystkim od strony źródła problemu i od strony kierunku rozwiązań, które przygotowaliśmy. Oczywiście jesteśmy też gotowi, jesteśmy do dyspozycji w trakcie prac komisji, bo myślę, że jest to taki projekt, przy którym wszystkie warianty do spodu trzeba przemyśleć, i jesteśmy tutaj otwarci na wszelką dyskusję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Grzegorz Piechowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej z druku nr 2293.

Ogólnie rzecz ujmując, projekt dotyczy wprowadzenia zmian legislacyjnych, które ułatwiłyby dalsze funkcjonowanie przedsiębiorstwa osoby fizycznej wpisanej do CEIDG na analogicznych zasadach jak za życia przedsiębiorcy w okresie, co do zasady, między otwarciem spadku a jego działem.

Działalność gospodarcza prowadzona przez osoby fizyczne to zdecydowanie najbardziej popularna forma wykonywana przez ponad 3 mln osób zarejestrowanych w systemie REGON oraz ponad 300 tys. spółek cywilnych. Ponad 1/3 wszystkich tych firm to firmy rodzinne.

Najważniejszymi cechami charakteryzującymi firmy rodzinne są: budowanie przedsiębiorstwa na własności, sukcesja rodzinna oraz zaangażowanie rodziny w prowadzenie biznesu.

Jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed firmami rodzinnymi jest kwestia sukcesji pokoleniowej. W obecnym stanie prawnym wraz ze śmiercią przedsiębiorcy de facto kończy się byt prawny prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. Wiąże się z tym szereg problemów dotyczących sfery prawa prywatnego, jak również publicznego, które w praktyce utrudniają kontynuację czy wznowienie działalności przedsiębiorczej przez następców prawnych. Do najważniejszych z nich należą: brak ośrodka decyzyjnego, jednej osoby uprawnionej do prowadzenia spraw przedsiębiorcy i samodzielnej reprezentacji wszystkich następców prawnych, ograniczone możliwości posługiwania się choćby tymczasowo firmą przedsiębiorcy, wygaśnięcie umów zawartych przez przedsiębiorcę, wygaśnięcie decyzji administracyjnych niezbędnych do prowadzonego rodzaju działalności gospodarczej, takich jak koncesje, licencje czy pozwolenia, oraz chociażby trudności z dostępem do rachunku bankowego. Tak że w aktualnym stanie prawnym zachowanie pełnej ciągłości działalności gospodarczej jest w praktyce niemożliwe.

Podobna sytuacja dotyczy prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej w formie spółek cywilnych. Śmierć współnika niejednokrotnie powodować może zagrożenie dla istnienia spółki, szczególnie tej dwuosobowej. Podstawowym celem regulacji jest zapewnienie przedsiębiorcom będącym osobami fizycznymi warunków do zachowania ciągłości przedsiębiorstwa po ich śmierci. Dodatkowym celem regulacji jest wzmocnienie praw osób trzecich związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, w tym przede wszystkim pracowników, kontrahentów, konsumentów i innych podmiotów współpracujących z przedsiębiorstwem. Dzięki kontynuacji funkcjonowania przedsiębiorstwa, które będzie w dalszym ciągu generować zyski, zachowane zostaną miejsca pracy, zwiększą się szanse na dalszy rozwój przedsiębiorstwa budowanego niekiedy osobi-

stymi staraniami przedsiębiorcy i członków jego rodziny czasami przez wiele lat.

Wprowadzenie do porządku prawnego rozwiązań umożliwiających kontynuację funkcjonowania przedsiębiorstwa osoby fizycznej po jej śmierci będzie wymagało wprowadzenia do systemu prawa nowej ustawy kompleksowo regulującej funkcjonowanie przedsiębiorstwa w okresie tzw. zarządu sukcesyjnego, jak również obejmie zmianę szeregu ustaw z zakresu szeroko rozumianego prawa cywilnego, prawa administracyjnego, prawa pracy czy prawa podatkowego.

Ustawa ta jest bardzo oczekiwana przez przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, a także – i przede wszystkim – przez ich rodziny.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt tej ustawy i jest za skierowaniem go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cel tego projektu, który jest tutaj dzisiaj przedstawiany, jest bardzo ważny, ponieważ projekt ma zapewnić, by przedsiębiorstwo osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą nie kończyło bytu prawnego wraz ze śmiercią tej osoby. Ten cel jest bardzo ważny z uwagi na jeszcze inne aspekty, które dodam, a mianowicie powinien to być system powszechny, powszechnie stosowany, tak by nie tracili na tym właściciele, by nie tracili na tym pracownicy i by nie tracili na tym oczywiście obrót gospodarczy.

Te dwie instytucje, o których tutaj pan minister wspominał, instytucja zarządu i zarządcy sukcesyjnego, mają to zagwarantować. Aby to było powszechne, trzeba na pewno oprócz uregulowań w tej ustawie przygotować jeszcze systemowe rozwiązanie informacyjno-edukacyjne, tak aby to narzędzie w praktyce mogło być bardzo dobrze wykorzystywane.

Obecnie środowiska przedsiębiorców właśnie oczekują lepszego rozwiązania, ponieważ obecne testamentowe przekazywanie, z którego można było korzystać, jednak w bardzo minimalnym stopniu jest wykorzystywane przez przedsiębiorców, a to znaczy, że oprócz tej funkcji, o której powiedziałam, ta funkcja edukacyjno-informacyjna jest bardzo istotna. Dlatego tak ważna jest świadomość prawna osób fizycznych, przedsiębiorców oraz ich rodzin i oby ta ustawa spowodowała i wymusiła tę świadomość. W pracach w komisji oczywiście będziemy poprzez propozycje, pytania czy głębsze debaty nad tym starali się wesprzeć tę ustawę, tak aby ona ten swój cel mogła spełnić.

Poseł Maria Małgorzata Janyska

Istotne jest tutaj rozwiązanie dotyczące również tego powołania zarządcy sukcesyjnego po śmierci przedsiębiorcy. Będzie można zarządcę powoływać na dwa sposoby. Pan minister to dość dokładnie wyjaśnił. Ale tutaj zaczynają się również pewne „ale”, które być może trzeba będzie jeszcze dokładnie doprecyzować, dopowiedzieć. Mianowicie wydaje się, że jest zbyt krótki termin 2 miesięcy od śmierci właściciela przedsiębiorcy na to, by powołać zarządcę sukcesyjnego. W tym krótkim czasie osoby, które są uprawnione do tego, by powołać zarządcę, czyli małżonek przedsiębiorcy, osoba, która przejęła zapis windykacyjny, czy spadkobierca, będą musiały uzyskać zgodę wszystkich osób, które mogą mieć wpływ na tego zarządcę. Jest to czasem proces trudny i bez względu na to, że ta ustawa, ten projekt taką instytucję gwarantuje, to mimo to proces dochodzenia do porozumienia nie będzie pewnie być może niestety łatwiejszy niż dzisiaj.

Problemem jest też w mojej ocenie to, że w tak krótkim czasie trzeba podjąć decyzję o przyjęciu spadku czy o przyjęciu zapisu windykacyjnego. Tak że te ramy czasowe na pewno powinniśmy bardzo szczegółowo przeanalizować i zastanowić się nad tym, czy one nie powinny być tutaj inaczej uregulowane.

Bardzo ważne jest też to, żeby te osoby, które są uprawnione do powoływania zarządcy, miały świadomość, jakie on będzie wykonywał zadania, jaką będzie ponosił w związku z tym odpowiedzialność i jakie też skutki tego będą ciążyły na tych osobach powołujących zarządcę. Dlatego jest również bardzo istotne zwrócenie uwagi na właściwe kompetencje, które taki zarządca powinien mieć.

Oczywiście jest to wola i wybór tych, którzy dokonują tego ustanowienia zarządcy, ale trzeba o tym mówić, trzeba im zwracać na to uwagę, że w tej materii samo nic się nie robi. Zwłaszcza trzeba zwrócić uwagę na art. 21 i art. 22, a także na relacje między właścicielami przedsiębiorstwa w spadku a zarządcą i na to, o czym powiedziałam, na odpowiedzialność za zobowiązania i wszystkie podejmowane w tym czasie decyzje.

Chodzi tu również o kwestię decyzji związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, które nie wygasną, jeśli w terminie 3 miesięcy ten zarządca złoży stosowny wniosek i oświadczy, że przyjmuje warunki wskazane w decyzji, i będzie jeszcze oczywiście te warunki spełniał. Tutaj również ten czas 3 miesięcy wydaje się zbyt krótki, więc w tej kwestii będziemy próbowali przedstawić swoje propozycje.

Kończąc, przedstawiam stanowisko mojego klubu. Jesteśmy za tym, aby przekazać ten projekt do dalszych prac w komisji. W związku z tym, że ta regulacja jest tak obszerna i ma mieć powszechne zastosowanie systemowe, musi być bardzo szczegółowo przeanalizowana i musi być tu uwzględniony aspekt edukacyjno-informacyjny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszy mnie to, że wnioskodawca zajął się tym trudnym, ale bardzo ważnym z punktu widzenia przedsiębiorców problemem. Cieszy mnie, że motywacja jest tu nie tylko czysto skarbową, aczkolwiek i taka motywacja znalazła się w uzasadnieniu. Jak dobrze wiemy, jeśli przedsiębiorstwo nie funkcjonuje, nie ma wpływów podatkowych, ale jest to też rzeczywisty problem. Zacznę więc od pozytywów tej ustawy.

Przede wszystkim ustawa zapewni ciągłość funkcjonowania przedsiębiorstw po śmierci przedsiębiorców prowadzących działalność jednoosobową, wzmocni ochronę osób trzecich związanych z przedsiębiorstwem, szczególnie pracowników, których umowy o pracę obecnie wygasają w chwili śmierci i w zasadzie Kodeks pracy nie chroni ich tak samo jak osób zatrudnionych w spółkach czy w innych formach działalności gospodarczej. Jest to ustawa oczekiwana od dawna, która ma zapewnić bezproblemowe kontynuowanie działalności.

Natomiast są też w tej ustawie mankamenty i kontrowersje, które, mam nadzieję, uda się rozwiązać podczas prac w komisji. Przede wszystkim chodzi o krótki czas, tylko 2 miesiące, na powołanie zarządcy, o którym mówiła pani poseł. Rzeczywiście może być to trudne w sytuacji dłuższych postępowań spadkowych. Innym problemem jest ograniczenie skutków podatkowych wyłącznie do firm jednoosobowych. Brak jest bardziej kompleksowego podejścia do zagadnienia i objęcia regulacją wszystkich sytuacji, w których do chwili śmierci dana osoba uzyskiwała dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej.

Moim zdaniem jednak największym problemem, który, mam nadzieję, uda się rozwiązać, jest brak przepisów umożliwiających jednoosobowemu przedsiębiorcy przekształcenie działalności w spółkę osobową, np. w spółkę jawną z udziałem członków jego rodziny. Wprowadzenie takich przepisów umożliwiających jednoosobowym przedsiębiorcom przekształcenie działalności także w spółkę osobową spowodowałoby, że w przypadku śmierci jednego ze wspólników przedsiębiorstwo miałoby możliwość bezproblemowego kontynuowania swojej działalności na takich samych zasadach jak dotychczas.

Tak że ustawa jest dobra. Mam nadzieję, że w trakcie prac w komisji uwzględnione zostaną uwagi przedstawione tutaj, na sali plenarnej, przede wszystkim te dotyczące stworzenia możliwości przekształcenia jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę osobową prawa handlowego, co od dawna postulują przedstawiciele przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię teraz stosunek Nowoczesnej do rządowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, druk nr 2293.

Jak już tu wcześniej powiedziano, sprawa sukcesji firm jednoosobowych jest poważnym, realnym problemem przedsiębiorców. W obecnym stanie prawnym sukcesja firmy rodzinnej jest możliwa, ale skomplikowana i wymaga wcześniejszych przygotowań, których większość przedsiębiorców niestety nie czyni. Ponadto przekazanie firmy w testamencie w formie tzw. zapisu windykacyjnego wymaga zapłacenia podatku od spadku, co może poważnie ograniczyć możliwości i chęci przyjęcia biznesu przez sukcesora. Stąd w momencie śmierci przedsiębiorcy pojawiają się problemy z dalszym prowadzeniem firmy, często prowadzące nawet do upadłości. Wygasają wszystkie umowy, w tym umowy o pracę. Spadkobiercy nie mogą nawet tymczasowo posługiwać się m.in. nazwą firmy czy NIP-em zmarłego przedsiębiorcy, a nawet nabywając w spadku składniki majątkowe tego przedsiębiorstwa, nie nabywają praw niematerialnych z tym związanych. Tracą na tym i spadkobiercy, i gospodarka jako całość.

Problematyczne jest też zarządzanie przedsiębiorstwem w trakcie wielomiesięcznych postępowań spadkowych. Ustawa wprowadza pojęcie przedsiębiorstwa w spadku i zarządu sukcesyjnego. Stosuje się to do firm jednoosobowych oraz udziału w spółkach osobowych, jeżeli nie zastrzeżono, że udziały wspólnika spółki cywilnej od razu przejmują spadkobiercy. Dzięki tej ustawie z momentem śmierci przedsiębiorcy nie wygasają umowy, które on zawarł, i działalność przedsiębiorstwa może być w miarę normalnie kontynuowana do momentu prawidłowego objęcia go przed spadkobiercą, zbycia lub likwidacji.

W okresie do powołania zarządu sukcesyjnego małżonek spadkobierca może wykonywać czynności niezbędne do zachowania majątku i możliwości prowadzenia przedsiębiorstwa, w szczególności zaspokajania wymaganych roszczeń, przyjmowania należności i sprzedaży aktywów obrotowych. Mogą też wykonywać czynności zwykłego zarządu, jeżeli ciągłość prowadzenia działalności jest niezbędna do dalszego jej prowadzenia lub jest konieczna do uniknięcia poważnej szkody.

Generalnie ujmując, uważamy, że rzeczywiście ta ustawa jest potrzebna. Ona powinna zostać uchwalona już wcześniej, dlatego że wiele małych firm niestety upadło – nie można było kontynuować działal-

ności, dlatego że rzeczywiście po śmierci właściciela tak na dobrą sprawę firma przedstawiała istnieć.

Jakie mamy jeszcze uwagi do tego projektu? Mianowicie zwolnienie z podatku od spadku obowiązuje w przypadku kontynuacji działalności przez 5 lat, nawet gdy dalsze działanie przedsiębiorstwa nie ma uzasadnienia ekonomicznego lub ogłoszona zostanie upadłość. To jest zły model, dlatego że wymusza na spadkobiercach prowadzenie firmy i prowadzenie działalności, która de facto przynosi straty, żeby uniknąć czasami dużego podatku od spadku. W związku z tym dobrze by było ten okres skrócić, dlatego że przez 5 lat rzeczywiście sytuacja w gospodarce może się zmienić i może być tak, że ta firma tak na dobrą sprawę w ogóle nie ma racji bytu, a kontynuacja jej działania jest wymuszana tylko i wyłącznie obawą, że trzeba zapłacić podatek od spadku.

Rekomendacja Nowoczesnej jest taka, aby dalsze prace nad tą ustawą odbywały się w komisji. Jesteśmy za przekazaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt zająć stanowisko w przedmiotowej sprawie.

Czuje, że pan minister tutaj bardzo szczegółowo przedstawił uzasadnienie potrzeby uchwalenia takiej ustawy. To jest bardzo ważna ustawa, bardzo trudna. Rzeczywiście to jest bardzo trudna ustawa. Te problemy, jeżeli chodzi o tę rodzinną działalność gospodarczą, występują i występowały. Wszyscy wiemy, jak trudne są podziały majątku, sprawy związane z masą upadłościową, załatwieniem roszczeń poszczególnych członków rodziny. To powoduje, że przedsiębiorstwo w tym czasie może całkowicie upaść, zostać zlikwidowane. Stracą nie tylko właściciele, nie tylko spadkobiercy, ale również pracownicy, którzy są tam zatrudnieni.

Dobrze, że rząd podjął się takich prac. Powiem tak: jest to ustawa idąca w dobrym kierunku, bo na pewno wymaga to jeszcze wielu takich ludzkich, rzecznych podejść i długiej dyskusji na posiedzeniach komisji, merytorycznej dyskusji. Natomiast nie jest to, jak to się już przyjęło, ustawa polityczna, powiedzmy sobie szczerze, ani nie jest to kadrowa ustawa – bo

Posel Mieczysław Kasprzak

w tej Izbie przeważnie mamy wiele ustaw takich kadrowych albo politycznych. To jest typowo merytoryczna ustawa, panie ministrze, i dziękuję w imieniu klubu za podjęcie dyskusji nad tym projektem. Niewątpliwie jest on potrzebny, spełni wiele oczekiwań.

Nie będę tutaj mówił o uwagach do tej ustawy, bo myślę, że te uwagi będziemy zgłaszać na posiedzeniu komisji czy podkomisji. Będą to rzetelne z każdej strony i uczciwe uwagi i uczciwe propozycje. Myślę, że jeszcze wiele zmian tam się znajdzie, bo tak jak pan minister powiedział, przez 2 lata pracował pan nad tą ustawą, więc widać, że sprawy są poważne i wymagają wielu uzgodnień, i tak prawdopodobnie będzie w komisji.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów wnioskuję o dalsze prace w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z art. 1 projektowanej ustawy z rozwiązań zawartych w ustawie będą mogli skorzystać wyłącznie tacy przedsiębiorcy, którzy w chwili śmierci byli wpisani do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Tymczasem wpis do CEIDG nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej, stanowi jedynie podstawę rozpoczęcia działalności gospodarczej w rozumieniu jej legalizacji i nie jest zdarzeniem utożsamianym z podjęciem takiej działalności. Pytanie, panie ministrze: Dlaczego zakres podmiotowy projektowanej ustawy nie obejmuje osób fizycznych, które w momencie swej śmierci faktycznie wykonywały we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową, a więc będących w chwili śmierci przedsiębiorcami w rozumieniu Kodeksu cywilnego mimo braku ich wpisu do CEIDG? Czy takie brzmienie projektowanej ustawy jest zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej?

Pytanie drugie. Zgodnie z brzmieniem ustawy od chwili ustanowienia zarządu sukcesyjnego zarządca wykonuje prawa i obowiązki zmarłego przedsiębiorcy wynikające z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Czy celem autorów projektowanej usta-

wy *(Dzwonek)* jest utrzymanie w mocy umów zawartych przez zmarłego przedsiębiorcę przed jego śmiercią? Jeżeli tak, to proszę wskazać, kto staje się stroną tychże umów w miejsce zmarłego przedsiębiorcy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo rozwoju chce, by mimo śmierci osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą była zachowana ciągłość rozliczeń podatkowych związanych z tą działalnością. Projekt w ocenie wielu przedsiębiorców jest niedopracowany. Pojawiły się nawet złośliwe komentarze i pomysły, żeby przedsiębiorca, zanim uda się na drugi świat, swoją zadłużoną działalność zapisał w spadku państwu polskiemu.

Dziedziczenie nie obejmuje praw i obowiązków wynikających z decyzji administracyjnych, w przypadku wielu zezwoleń nie ma możliwości przejęcia decyzji przez następcę, więc ciągłość funkcjonowania biznesu będzie zahamowana dla spadkobierców z chwilą śmierci przedsiębiorcy.

W konsekwencji dochodzi do tego, że następca nie będzie mógł prowadzić działalności lub wykonywać określonych czynności, dopóki nie uzyska stosownych decyzji na swoją rzecz. Czy ten problem *(Dzwonek)* zostanie zauważony, jeśli chodzi o niniejszy projekt? Jak rząd planuje doinformować przedsiębiorców o zarządcach sukcesyjnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziękuję za tę regulację, przedsiębiorcy czekali na nią od lat. Jest ona korzystna nie tylko dla przedsiębiorstw rodzinnych, które będą mogły kontynuować działalność, ale także dla całej gospodarki. Trudno przecenić to znaczenie.

Posel Zbigniew Gryglas

Wśród licznych gremiów gospodarczych, także podczas posiedzeń rady gospodarczej przy naszej partii, której mam zaszczyt przewodniczyć, pojawiło się takie pytanie, taka sugestia, już tutaj wspomniana, by dać przedsiębiorcom możliwość przekształcenia w spółkę osobową, w szczególności chodzi o spółkę jawną. Pytanie: Dlaczego tego typu regulacja nie znalazła się w projekcie? Jakie były przyczyny braku takiej regulacji, instytucji przekształcenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Moje pytanie dotyczy decyzji związanych z przedsiębiorstwem. Czy jest potrzeba potwierdzania możliwości wykonywania decyzji związanych z przedsiębiorstwem? Stan, który obejmuje zarządca z chwilą, kiedy wchodzi do firmy, nie zmienia się, on jest dokładnie taki sam, jak wcześniej. Jeśli to nie są decyzje, które dotyczą, bo te są wyłączone, indywidualnie, osobowo właściciela, a są to licencje, są to koncesje czy zezwolenia, to gdyby np. przedsiębiorca żył i powierzył zarządzanie swoją firmą menedżerowi czy dyrektorowi, obojętnie, jak to nazwie, jak to jest w strukturze organizacyjnej, nie musiałby tego potwierdzać, więc pytanie, czy tutaj ten aspekt jest niezbędny.

Drugie pytanie. Czy państwo nie widziecie potrzeby, w związku z wprowadzaniem takich ułatwień dla przedsiębiorców, wycofania pewnych ustaw, które wprowadziły ograniczenia dla przedsiębiorców, w związku z czym ta sukcesja może ich nie dotyczyć? Chodzi mi o Prawo farmaceutyczne (*Dzwonek*), apteki i np. przedsiębiorstwa rolne, ale takich przykładów jest więcej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Jakich spraw powołanych z zakresu działal-

ności firmy zarządca sukcesyjny nie będzie mógł załatwiać? Które będą zastrzeżone, których praw będzie pozbawiony, jakich czynności? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jaka jest sugestia ministerstwa, do której komisji trafi ta ustawa? Dziękuję bardzo.

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Gospodarki.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zada pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam też krótkie pytanie o terminy. Czy ten 2-miesięczny termin na ustalenie sukcesora i później ten 3-miesięczny na potwierdzenie w konsultacjach społecznych, bardzo szerokich, które państwo prowadziście, zostały uznane przez przedsiębiorców za wystarczające czy zgłaszali oni wątpliwości co do tych terminów? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź na pytania przedstawiciela wnioskodawców podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana ministra Mariusza Haładyja.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie. Pan poseł Bańkowski spytał, dlaczego nie obejmuje my regulacją osób, które nie są w CEIDG, a prowadzą

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

działalność gospodarczą. Po pierwsze, nie ma informacji, że one w ogóle prowadziły działalność gospodarczą. Jak zweryfikować informację, że one rzeczywiście prowadziły tę działalność? Czy w związku z tym powinniśmy prowadzić, czy organy państwa powinny prowadzić jakieś postępowania wyjaśniające, gdy ta działalność była prowadzona, ale niezarejestrowana? Mówię to, od razu odrzucając sugestie, ale zastanawiam się, jak to jest od strony prawnej ewentualnie możliwe do zrobienia, bo szczerze mówiąc, trudno mi to sobie wyobrazić. Wydaje mi się, że musiałby nastąpić proces weryfikacji takiej aktywności zmarłej osoby, czy to rzeczywiście była działalność gospodarcza, czy ona była prowadzona w sposób ciągły, zorganizowany. Tak więc ciężko mi sobie to wyobrazić od strony prawnej i jednocześnie praktycznej. Jeśli chodzi o oparcie się na CEIDG – pamiętajmy, że to jest obowiązek każdej osoby fizycznej, jeżeli podejmuje działalność gospodarczą, to jej prawnym obowiązkiem jest zarejestrowanie się w CEIDG – na tę chwilę wydaje mi się, że to jest kwestia przede wszystkim oparcia się na pewnych przesłankach prawnych.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy utrzymujemy kontrakty cywilne, jak rozumiem, czyli handlowe. Tak, utrzymujemy, stroną będą spadkobiercy, zgodnie z regułami prawa spadkowego, przy czym oczywiście jest zarządca, który będzie te umowy wykonywał we własnym imieniu, ale na rzecz spadkobierców.

Pani poseł Pępek stwierdziła, że nie dopracowaliśmy projektu, bo są decyzje administracyjne, które wygasają, w związku z tym jest jakaś ogromna dziura, jak rozumiem, w tym projekcie, gdyż on tego nie przewiduje.

Tutaj mamy art. 35 i następne, czyli cały rozdział 8, który poświęcony jest właśnie sukcesji decyzji administracyjnych, promes, działalności regulowanej, wpisów do innych rejestrów typu rejestr działalności regulowanej. Mamy od art. 35 do – zdaje się – art. 48 cały rozdział poświęcony tej sferze. Jeżeli tutaj są jakieś już konkretne braki, to oczywiście chętnie na ten temat porozmawiamy.

Drugie pytanie, jeśli dobrze zrozumiałem, dotyczyło tego, jak doinformować, jak poinformować przedsiębiorców o takim rozwiązaniu. Oczywiście działania informacyjne będą musiały się odbyć i oczywiście powoli o nich myślimy, tylko wcześniej chcielibyśmy też wiedzieć, że ustawa uzyska akceptację najpierw parlamentu, a później prezydenta. Jeżeli tak się stanie, to mamy przewidziany pewien pakiet działań. Rozmawiałem ze środowiskiem firm rodzinnych, jest tutaj Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, która też ustanowiła rodzaj panelu firm rodzinnych, te działania będą tutaj wspólnie ze środowiskiem firm rodzinnych na pewno przewidziane i wykony-

wane. Zresztą firmy rodzinne już zgłaszają pewne pomysły na akcję informacyjną.

Pan poseł Gryglas pytał, dlaczego nie ma przekształcenia w spółkę, zresztą też jeden z posłów o to pytał w trakcie prezentowania stanowisk klubów. Powiem tak: zastanawialiśmy się nad tym i nie jest to taka oczywista sprawa, że jest to takie proste do zrobienia. Od strony systemowej, od strony praktycznej jest to zadanie trudne do wykonania. Dzisiaj w k.s.h. mamy przewidzianą możliwość przekształcenia działalności, ale tylko w jednoosobową spółkę kapitałową, taka możliwość istnieje, natomiast w spółkę osobową – rzeczywiście nie jest to możliwe. W ogóle polski system prawa nie zna czegoś takiego jak jednoosobowa spółka osobowa. Jest jedynie ten roczny okres prowadzenia w takiej formule spółki partnerskiej po śmierci jednego z dwóch partnerów takiej spółki, natomiast generalnie nie przez przypadek polski system prawa takiej instytucji nie przewidział. Tak naprawdę przekształcenie jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę osobową w zasadzie byłoby moim zdaniem chyba powołaniem nowego bytu prawnego, czyli spółki osobowej. Mielibyśmy nie tyle przekształcenie, ile po prostu powołanie nowej struktury. Też ze względu na udział w takiej przekształconej spółce nowych osób z tymi sukcesyjnymi kwestiami związana byłaby wtedy kwestia, nie wiem, zweryfikowania, czy osoby te spełniają warunki do wykonywania działalności reglamentowanej itd. A więc tutaj nie jest oczywiste, że to jest możliwe do zrobienia w takim prostym ruchu. Natomiast my też równolegle, po przygotowaniu tego projektu, po przyjęciu go przez Radę Ministrów, zaczęliśmy zastanawiać się nad kwestią problemu sukcesji w spółkach prawa handlowego, zarówno osobowych, jak i kapitałowych, i ten problem też będzie jeszcze analizowany. Jeśli państwo znajdziecie taką formułę, żeby osiągnąć wszystkie skutki, że tak powiem, i zapobiec wszystkim problemom, które są związane z ewentualnym przekształceniem jednoosobowej działalności w spółkę osobową, to ten temat również w komisji chętnie podejmiemy. Z naszej strony na tę chwilę jest to po prostu zadanie trudne, bo jest parę takich szczegółowych problemów – na posiedzeniu komisji możemy o tym opowiedzieć – które to rozwiązanie, które wydaje się może oczywiście na pierwszy rzut oka, utrudniają.

Pani poseł Janyska pytała, jaka jest potrzeba potwierdzenia decyzji, skoro nic się nie zmienia. Myślę, że nie do końca nic się nie zmienia. To nie jest taka sama sytuacja, jak ta, kiedy osoba, która jest przedsiębiorcą i która jest zarejestrowana w CEIDG, powierza wykonywanie, nie wiem, np. zarządu tej spółki, zarządzanie tą spółką osobie trzeciej, bo odpowiada ciągle ta osoba, która jest zarejestrowana w CEIDG. Zarządca sukcesyjny wchodzi tutaj niejako w sytuację zmarłej osoby i są takie kwestie, które wymagają potwierdzenia, jak chociażby... Warunki osobiste czasami mogą być związane np. z niekaralnością albo z określonym wykształceniem, które powoduje, że decyzja, pozwolenie, zezwolenie mogą być danej oso-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Hałady**

bie udzielone bądź nie, i jeżeli tych przymiotów osobowych zarządca sukcesyjny by nie spełniał, to nie powinien on kontynuować działalności reglamentowanej. Natomiast jeżeli rzeczywiście nic się nie zmienia, to po prostu potwierdzenie takiej decyzji to będą 3 minuty i zarządca będzie dalej prowadził działalność.

Wycofanie się z ograniczeń – mam wrażenie, że to jest pytanie wykraczające poza dzisiejszą dyskusję. Zwykły...

Aha, pan poseł Kasprzak pytał, jakich czynności nie będzie mógł wykonywać zarządca sukcesyjny. Generalnie zarządca będzie wykonywał czynności tzw. zwykłego zarządu, czyli coś, co mamy też dzisiaj w prawie cywilnym, w Kodeksie cywilnym. Jest to instytucja znana, nie wprowadzamy tutaj żadnej nowości. Natomiast nie będzie mógł wykonywać samodzielnie czynności przekraczających zwykły zarząd, tylko będzie musiał uzyskać na to zgodę spadkobierców, czyli np. nie będzie mógł samodzielnie sprzedać firmy, zaciągnąć kredytu przekraczającego cztery razy wartość takiej działalności, a więc zrobić tego wszystkiego, co się wiąże po prostu z istotnym wpływem na losy tej, w cudzysłowie powiem, firmy.

Pan poseł Meysztowicz pytał o komisję. Ministerstwo nie rekomenduje żadnej komisji, nikt nas o to nie pyta ani nie mamy tego w zwyczaju. Natomiast do jakiegokolwiek komisji to trafi, jakakolwiek inna komisja nas wezwie do stawienia się z tym projektem, przedyskutowania, wyjaśnienia, odpowiedzi na wszelkie pytania, mogę tylko ze swojej strony powiedzieć, że na każde takie wezwanie po prostu się stawimy. I tak jak było w przypadku Prawa przedsiębiorców, na wszystkie pytania, niezależnie od tego, ile będzie trwało posiedzenie komisji, też będziemy odpowiadali.

Pani poseł Nykiel pytała – to zresztą pojawiało się też w wypowiedzi pani poseł Janyskiej i pana posła – o okres 2 miesięcy na powołanie zarządcy sukcesyjnego. To jest oczywiście pewnego rodzaju dylemat i nie ukrywam, że mamy jakiś wzór matematyczny, który nam pozwolił wyliczyć, że 2 miesiące to jest optimum. To jest też wynik wielu rozmów i wielu dyskusji, w jakimś sensie także ważenia argumentów. Oczywiście z jednej strony można powiedzieć: 2 miesiące, czemu nie 5, nie 8 miesięcy, niech mają prawo. Pani poseł, właśnie odpowiadam na pytania o 2 miesiące. Jak mówię, to jest problem, który oczywiście jest elementem do dyskusji. My też go dyskutowaliśmy, zastanawialiśmy się i, tak jak mówiłem, nie ma oczywistej odpowiedzi, że to mają być 2 miesiące, a nie 2,5, nie 8, nie 7,3. Natomiast spójrzmy na konsekwencje wydłużania bądź skracania tego okresu. Skracanie – proste, mało czasu na zastanowienie. Pamiętajmy też, że żadna ustawa nie jest po to, żeby łagodzić konflikty czy spory między

członkami rodzin. Pamiętajmy również o tym, że zarządcę sukcesyjnego powołują nie osoby, które mają już stwierdzone nabycie spadku, czyli po długiej procedurze, tylko osoby, które spełniają jeden warunek: przyjęły spadek. Jest to więc czynność niewymagająca postępowania sądowego itd., jest to prosta czynność zależna tylko i wyłącznie od woli spadkobiercy. I teraz dlaczego nie wydłużyliśmy tego okresu ponad 2 miesiące, tylko akurat sformułowaliśmy te 2 miesiące? Popatrzmy, co się dzieje w czasie funkcjonowania firmy, gdy nie ma firmy. Właśnie, po pierwsze, w tym okresie nie ma firmy, czyli dla samej firmy to jest duże ryzyko. Im dłużej trwa okres od śmierci do powołania zarządu sukcesyjnego, tym większe jest ryzyko, że jak spółka wróci do obrotu, to już może, że tak powiem, nie mieć czego zbierać w sensie rynkowym.

Szybciorzko kończę.

Samo środowisko firm rodzinnych zwracało uwagę, że ten okres w jakimś sensie powinien też motywować spadkobierców do jak najszybszego załatwienia tych spraw, tak żeby ta firma mogła wrócić do życia. Bo co się dzieje w ciągu tych 2 miesięcy? Mamy zawieszone wykonywanie kontraktów handlowych, w związku z tym w tym okresie nie są naliczane np. odsetki dla kontrahentów. Kontrahent też żyje w jakimś sensie w stanie niepewności. W stanie niepewności żyją także pracownicy, czy będzie powrót tej firmy, czy go nie będzie, czy mają szukać nowej roboty, czy liczyć, że spadkobiercy podejmą tę kwestię. Mamy też stan zawieszenia, jeśli chodzi o decyzje administracyjne, mamy kwestię przywrócenia NIP-u. Dla majątku firmy to jest o tyle niekorzystne, że po tym okresie firma po prostu może wypaść z rynku. W tym okresie mamy tylko czynności zachowawcze, czyli zmierzające wyłącznie do zachowania potencjału firmy. W ramach tych czynności zachowawczych nie można robić nic poza sprzedażą zapasów czy przyjmowaniem należności. Nie ma dostępu do rachunku bankowego.

Z naszej perspektywy to wydaje się... tzn. to nie jest jakiś gigantyczny problem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, dlatego mówię...

Konsekwencje wydłużającego się stanu zawieszenia firmy, o których powiedziałem, wpływają na to, że ten stan niepewności powinien być możliwie krótki. Im jest dłuższy, tym bardziej jest to niekorzystne i dla kontrahentów, i dla pracowników, i dla majątku, czyli spadkobierców, więc każdy na tym traci. Ten okres powinien być jak najkrótszy. Mówię, dla nas to nie jest jakiś problem, my możemy to ustalić na 8, ale po rozważeniu różnych argumentów naszym zdaniem ten okres powinien być taki, żeby po prostu mobilizował do szybkiego, mówiąc kolokwialnie, poskładania spraw. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej z druku nr 2293 do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji (druk nr 2307).

Proszę panią minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigę Emilewicz o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji. Jest to ustawa, która zwana jest ustawą o specjalnych strefach ekonomicznych. Nad tą ustawą procedujemy z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że w sposób radykalny zmieniły się warunki prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce oraz inwestowania od czasu, kiedy został w Polsce powołany mechanizm specjalny strefowy, czyli od 20 października 1994 r., a więc kiedy została przyjęta pierwsza ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych. I druga rzecz, również nie mniej istotna, dotyczy tego, iż ta ustawa przewidywała trwałość tego projektu na 25 lat. Jesteśmy w 24. roku funkcjonowania tego mechanizmu. Dlatego była konieczność zajęcia się tym projektem już dzisiaj, także ze względu na gwarancję pewności funkcjonowania przedsiębiorców w specjalnych strefach ekonomicznych oraz tych, którzy interesują się inwestowaniem, korzystaniem z tego właśnie mechanizmu.

A zatem projektowane regulacje stanowią z jednej strony odpowiedź na zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zachodzą nie tylko w Polsce, ale w ogóle w Europie, oraz są odpowiedzią również na założenia wpisane w „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, średniookresową strategię, w której również pewne zasady i założenia dotyczące przyciągania nowych inwestycji czy też wspierania nowych inwestycji zostały zdiagnozowane.

Jednym z zakładanych efektów „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” jest trwały rozwój gospodarczy, to po pierwsze, a po drugie, rozwój zrównoważony terytorialnie. Podejmując się analizy mechanizmu polityki strefowej, który działał w Polsce od 1994 r.,

zauważyliśmy pewne... Po pierwsze, analizy nie są jednoznaczne. Jest wiele analiz, które wskazują na to, iż nie uzyskaliśmy tego podstawowego efektu, dla którego strefy zostały powołane, a mianowicie zakopania rowów pomiędzy Polską A i Polską B, jak wtedy ją jeszcze definiowaliśmy. I tak widzimy, pomimo iż przy wschodniej ścianie Polski mamy specjalne strefy ekonomiczne, że ilość podmiotów zainteresowanych inwestowaniem tam nie dorównuje w żaden sposób ilości tych, którzy są zainteresowani inwestowaniem przy granicy zachodniej czy też na terenach, które dzisiaj i tak są w dobrym stanie rozwojowym, jeżeli chodzi o wskaźniki makroekonomiczne.

A zatem przyznanie pewnej równowagi jest czymś, co wydawało się dla nas szczególnie istotne. Wprowadzenie mechanizmów, które istotnie poprawią jakość i ilość inwestycji na tych białych plamach na mapie Polski rozwojowej, szczególnie nas tutaj interesowało. Dlatego zaprojektowany w ustawie system wsparcia w postaci prawa do uzyskania przez przedsiębiorcę zwolnienia od podatku dochodowego stanowić będzie ważne i skuteczne narzędzie zachęcające przedsiębiorców do inwestowania na terenie całego kraju. Tak jak państwo posłowie zapewne pamiętają, projekt ten przedstawialiśmy tak: cała Polska specjalną strefą ekonomiczną. Co się zatem zmienia w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów?

Po pierwsze, w kryteriach oceny inwestycji, które będą mogły liczyć na uzyskanie przywileju strefowego, stawiamy na rozwój innowacyjnych dziedzin działalności gospodarczej. W porównaniu z obecnie obowiązującą ustawą tym pierwszym kryterium, które decydowało o przyznaniu tych szczególnych przywilejów, była liczba utworzonych miejsc pracy. W sytuacji, w której dzisiaj raczej ręce do pracy są większym problemem na polskim rynku niż poziom bezrobocia, uznaliśmy, że to nie jest już dzisiaj podstawowe kryterium udzielania szczególnego podatkowego przywileju. Zatem raczej jakość tej inwestycji jest tym, co chcielibyśmy w procesie przyznawania przywileju oceniać.

Kolejny nie mniej istotny element to tworzenie nowych stabilnych miejsc pracy dla wysoko wykwalifikowanych pracowników. Jeśli mówimy, że jednym z celów SOR-u jest zrównanie dochodów pracowników wykwalifikowanych, polskich pracowników z dochodami pracowników w starych państwach członkowskich Unii Europejskiej, to z całą pewnością lokowanie wysokowolumenowych, wysokowartościowych przemysłów przetwarzających znajdujących się wysoko w łańcuchu wartości jest tym, co chcemy naogrodzić przywilejem strefowym. Zależy nam na tworzeniu dzięki temu mechanizmowi nowych rozwiązań technicznych, technologicznych oraz na ich wykorzystaniu w gospodarce, zwiększeniu konkurencyjności wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług, rozwoju eksportu, dalszym rozwoju eksportu, bo przypomnę, że te wskaźniki za I kwartał również są dla nas bardzo optymistyczne.

Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz

I wreszcie ostatnia rzecz, choć być może najważniejsza, czyli zahamowanie rosnących różnorodności regionalnych. Chodzi o sprawienie, aby w tych miejscach, w których dzisiaj nie pojawiają się inwestycje, te inwestycje zaczęły się pojawiać. Te specjalne strefy ekonomiczne, które zostały utworzone 20 lat temu, takim zmianom nie były przez te 20 lat poddawane.

Nowa koncepcja zakłada otrzymanie zwolnienia od podatku dochodowego na realizację nowych inwestycji. W przeciwieństwie do dotychczasowego systemu przedsiębiorca będzie mógł starać się o ulgę na dowolnym terenie, na którym można prowadzić działalność gospodarczą. Co to implikuje? To implikuje również zmianę w zasadach działania spółek strefowych. Spółka strefowa dzisiaj nie będzie się w pierwszej kolejności zajmować poszerzaniem swoich terenów, a następnie ich zbywaniem, jak to dotychczas miało miejsce, ale ma się zająć przede wszystkim profesjonalną obsługą inwestora, który wybiera sobie... Oczywiście zgodnie z mapą pomocy publicznej, bo my nie możemy nie korzystać, posiłkując się czy też udzielając przywilejów podatkowych, z mapy pomocy zatwierdzonej przez Komisję Europejską, mapy pomocy publicznej. Natomiast rzeczywiście inwestor będzie miał większą swobodę w wyborze. Co to oznacza? Co to również implikuje w praktyce? Oznacza to przede wszystkim drastyczne skrócenie czasu oczekiwania na pozwolenie na prowadzenie działalności. Dzisiaj jest tak, że specjalna strefa ekonomiczna występuje o zgodę na nabycie terenu, następnie ta zgoda często jest okupiona oczywiście dyskusją, w zależności od planu zagospodarowania przestrzennego, z organami samorządu lokalnego, z agencją nieruchomości. Ten proces jest w związku z tym bardzo wydłużony. A zatem również skracamy formalnie ten proces.

Ustawa wyeliminuje także sytuację, w której niektóre powiaty nie były objęte obszarem strefy ekonomicznej, a inne miały kilka stref działających na ich terytorium. Ustawa ta, aby było jasne, nie zwiększa biurokracji, ponieważ nie ulegnie zwiększeniu liczba spółek obsługujących inwestorów, spółki dostaną nowe zadania – te spółki, które funkcjonują już dzisiaj.

Czym spółki będą się zajmować w myśl brzmienia nowej ustawy? Będą, po pierwsze, udostępniać przedsiębiorcom na podstawie umowy składniki mienia, których zarządzający jest właścicielem. Będą prowadzić działania promocyjne na rzecz podmiotów działających na terenie strefy. To też jest pewna zmiana wektora. Spółki zajmowały się przede wszystkim przyciąganiem i osadzeniem inwestycji na swoim terenie. Dzisiaj będziemy w myśl ustawy wymagać od stref również ich aktywnego wsparcia proeksportowego, wychodzenia na zewnątrz z produktami i usługami wypracowywanymi przez firmę.

Cały pakiet informacyjny dotyczący informacji o rynku pracy, pośredniczenie pomiędzy inwestorem

a powiatowymi urzędami pracy, jeśli chodzi o zasób kadr niezbędnych dla danego sektora, dla danego przedsiębiorcy. Wreszcie współpraca w kształceniu, w tworzeniu rozwiązań dotyczących kształcenia na potrzeby firm działających w obszarze, w jurysdykcji specjalnej strefy ekonomicznej. Doradztwo i prowadzenie aktywnej mapy dostępnych terenów inwestycyjnych na terenie całej Polski. Jest to też naszą ambicją. Chcielibyśmy, aby taka mapa pojawiła się jak najszybciej, bo istotnie taką mapą dzisiaj nigdzie żaden organ ani żadna instytucja w Polsce nie dysponują.

Zarządzający obszarami strefowymi będą wykonywali swoje zadania na podstawie sporządzonego przez siebie planu rozwoju inwestycji. Zakładamy, że po wprowadzeniu tych zmian rzeczywiście więcej terenów w Polsce będzie miało walor atrakcyjności inwestycyjnej i że radykalnie skróci się ten czas, choć i tak przez te ostatnie 2 lata on został skrócony o 3 miesiące, jak pokazują nasze wewnętrzne, ministerialne statystyki. Zakładamy, że po wejściu w życie tej ustawy ten czas nie powinien przekraczać 1 miesiąca.

Co będzie warunkowało decyzję o wsparciu? Podstawą udzielania pomocy będzie otrzymanie przez potencjalnego inwestora decyzji o wsparciu. Decyzja ta będzie określać okres jej obowiązywania, tak jak to ma miejsce i dziś w specjalnych strefach ekonomicznych, a co za tym idzie, okres, przez jaki przedsiębiorca będzie uprawniony do skorzystania z pomocy publicznej w formie zwolnienia od podatku dochodowego. Decyzja ta określi również przedmiot działalności gospodarczej oraz warunki, które powinny być spełnione przez przedsiębiorcę.

Ta decyzja będzie wydawana na okres od 10 do 15 lat, a na terenach, które do wejścia w życie ustawy były włączone w strefy ekonomiczne, decyzja będzie wydawana na okres 15 lat. To rozwiązanie ma na celu wykorzystanie dostosowanych już do inwestycji terenów w jak najlepszy sposób, jak najbardziej optymalny, bo jak raportujemy państwu co roku, mówiąc o tym, jak spółki zrealizowały ustawę o specjalnych strefach, poziom wykorzystania dzisiejszych gruntów nie sięga 70%.

Ustawa przewiduje dwojaką ocenę inwestycji. Po pierwsze, będziemy oceniać je przez pryzmat wysokości nakładów inwestycyjnych – to, o czym mówiłam wcześniej, że wolumen inwestycji jest istotny. Próg nakładów będzie inny w zależności od wielkości firmy i poziomu rozwoju powiatu. Co to oznacza? To oznacza, że w praktyce po raz pierwszy również małe i średnie firmy zostają w to włączone i mają możliwość skorzystania z przywileju strefowego.

System punktacji, który zakładamy w ustawie, daje też małym i średnim firmom pewną preferencyjną możliwość skorzystania z tego przywileju. To też, przypomnę, jeden z naszych celów, nie tylko ilość małych i średnich firm, z których jesteśmy bardzo dumni w Polsce, jeśli chodzi o wkład małych i średnich firm do PKB, ale także ilość zatrudnianych pracowników... Natomiast jednym z celów, również bardzo istotnych, jest to, aby te małe firmy stawały się

Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz

średnimi, a średnie – dużymi. Wierzimy w to, że udostępnienie małym i średnim firmom możliwości skorzystania z dodatkowych przywilejów, jakie daje mechanizm strefowy, pozwoli im szybciej urosnąć.

Zgodnie z art. 28 również tworzy się ewidencję wsparcia inwestycji, której celem będzie pozyskanie danych wykorzystywanych do obsługi procesu inwestycyjnego, przeprowadzenia analiz w zakresie efektów funkcjonowania wsparcia udzielanego na podstawie niniejszej ustawy. W tej ewidencji będą gromadzone informacje identyfikujące z jednej strony podmioty w ogóle zainteresowane skorzystaniem ze specjalnej strefy, a z drugiej także te, które tę pomoc już uzyskały. To ona będzie takim stałym monitorin- giem tego i da też łatwość dostępu do oceny tego, w jaki sposób realnie ten mechanizm strefowy działa i wpływa na polską gospodarkę. Ewidencja będzie obsługiwana przez ministra właściwego do spraw gospodarki.

Jak szacujemy, jedną z najważniejszych korzyści z przyjęcia tej ustawy jest przede wszystkim zapewnienie stabilnych warunków rozwoju dla tych firm, które w strefach już dzisiaj są. One mają zapewnione i zagwarantowane warunki, na których dzisiaj pracują, bo ta ustawa takie przyjmuje założenia. Dla tych przedsiębiorców, bo przecież proces nie jest zatrzymany w biegu. Przedsiębiorcy ubiegają się o pozwolenia strefowe, które są udzielane, a zatem do momentu podpisania ustawy przez pana prezydenta, do momentu w pierwszej kolejności oczywiście przyjęcia jej przez Sejm dla tych, którzy są w trakcie procesu uzyskiwania tego pozwolenia strefowego, zostaną utrzymane warunki obowiązujące, starej ustawy. A zatem stabilność warunków prowadzenia działalności to jedna rzecz. *(Dzwonek)* Kolejna rzecz to stabilne zatrudnienie. Mamy nadzieję, że udzielając przywileju strefowego na 10–15 lat, stworzymy jednocześnie stabilne warunki zatrudnienia. Trzecia istotna rzecz to jest kwestia odpowiedzialnego rozwoju, o którym mówimy, odpowiedzialnego, czyli zrównoważonego terytorialnie. Czwarta sprawa to wsparcie dla małych i średnich firm, co jest naszym bardzo istotnym tutaj celem. I piąta to nadzieja na szybki rozwój technologii innowacyjnych, nowoczesnych, tych, które są napędem globalnej gospodarki.

To podstawowe cele, które postawiliśmy sobie w ustawie o specjalnych strefach ekonomicznych. Mam nadzieję, że ten projekt spotka się z państwa zainteresowaniem. Wnioskujemy o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię odnośnie do projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, druk nr 2307.

W polskim ustawodawstwie istnieje ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych, zwana ustawą o SSE, uchwalona 20 października 1994 r., która reguluje kwestie wynikłe z konieczności pobudzania inwestycji, jednocześnie z procesem likwidacji wysokiego bezrobocia strukturalnego, którego tak wysoki poziom w latach 90. był skutkiem przemian ustrojowych po 1989 r. Obecnie duża liczba przedsiębiorstw stara się uzyskać zwolnienie od podatku dochodowego, a zainteresowanie tą formą pomocy od państwa wzrasta. Na koniec 2016 r. liczba ważnych zezwoleń na prowadzenie na terenach SSE działalności gospodarczej to 2263, skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła ok. 112 mld zł, a liczba zatrudnionych dzięki tym inwestycjom pracowników wyniosła ponad 332 tys.

Te fakty przemawiają niezbitnie za koniecznością utrzymania narzędzi państwa opartych na ulgach podatkowych dla przedsiębiorców deklarujących realizację nowych inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy, przy czym instrument zwolnień podatkowych polegający na zwolnieniach od podatku dochodowego cechuje się wysoką efektywnością i minimalnym ryzykiem po stronie państwa, ponieważ mogą z niego korzystać jedynie te podmioty gospodarcze, które faktycznie realizują inwestycje gospodarcze i osiągają przy tym zyski.

Przez dwudziestokilkuletni okres działania ustawy o SSE nie dostosowano jednak instrumentu ulg do zmieniających się potrzeb i wyzwań ekonomicznych. Dopiero niniejszy projekt jest próbą dostosowania tych narzędzi zachęt do nowej rzeczywistości gospodarczej.

Instrument zwolnień podatkowych dostępny będzie w wypadku nowych inwestycji, które według polskiego ustawodawstwa oraz zgodnie z definicją Komisji Europejskiej obejmują utworzenie nowego zakładu produkcyjnego oraz reinwestycje, przy czym dotyczy to inwestycji spełniających kryteria ilościowe, nakłady inwestycyjne, i kryteria jakościowe zgodne ze strategią odpowiedzialnego rozwoju, weryfikujące wpływ inwestycji na rozwój konkurencyjności polskiej gospodarki oraz wpływ na rozwój regionu.

W projekcie ustawy proponuje się, biorąc pod uwagę zdiagnozowane problemy na tym polu, wprowadzenie następujących rozwiązań: po pierwsze, całkowite odejście od ograniczeń terytorialnych przy sto-

Posel Ewa Malik

sowaniu instrumentu zwolnień podatkowych z zachowaniem zasad dotyczących przeznaczenia terenów; po drugie, wyznaczenie okresu korzystania ze zwolnienia podatkowego; po trzecie, wzmocnienie roli spółek zarządzających w systemie obsługi inwestora i, po czwarte, działania na rzecz zrównoważonego rozwoju zgodnie z SOR.

Z ustawy o wspieraniu nowych inwestycji będą mogli skorzystać przedsiębiorcy planujący nowe inwestycje, uzyskując ulgę w formie zwolnienia podatkowego z tytułu realizacji takiej inwestycji na terenie całej Polski, a nie jak dotąd na terenie SSE. Warunki uzyskania pomocy publicznej będą m.in. uzależnione od stopy bezrobocia w powiecie i dostosowane do wielkości przedsiębiorcy.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, biorąc pod uwagę wszystkie powyższe walory tej regulacji, pozytywnie opiniuje projekt zawarty w druku poselskim nr 2307 i rekomenduje skierowanie tego projektu do pracy w komisji sejmowej. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos teraz zabierze pani poseł Mirosława Nykiel z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! No, pan premier Morawiecki na kongresie ekonomicznym w Krynicy zapowiedział bardzo szumnie: Polska jedną strefą ekonomiczną. Później to zostało potwierdzone przyjętą ustawą. Polska jest jedną strefą ekonomiczną. Ale od tamtej pory tak naprawdę nic się nie zmieniło. Dzisiaj mamy projekt ustawy, która pozwala na takie alternatywne inwestycje w stosunku do tych realizowanych w ramach obecnie działających specjalnych stref ekonomicznych, czyli inwestycji opartych na ustawie o specjalnych strefach ekonomicznych. I ja się bardzo ucieszyłam, bo niejednokrotnie zwracałam uwagę też na ten długi proces zmiany granic poszczególnych stref ekonomicznych i dostosowywania się do długotrwałego procesu działania inwestorów. I na tym moja radość się skończyła, bo popatrzyłam do projektu ustawy i tam kompletnie o tym nic nie wiadomo, bo tak naprawdę najważniejsza rzecz, jaka jest, clou tej ustawy, to jest właśnie ten cały system zwolnień podatkowych uzależnionych od kryteriów jakościowych, a o tym niewiele jest w ustawie, dopiero to będzie w rozporządzeniu. Dlatego tutaj ta moja radość nie trwała długo. Tak samo jak rozmawiam z przedsiębiorcami,

dopytują, kiedy rozporządzenie, które będzie określało, w jaki sposób cały system zwolnień podatkowych dla inwestorów będzie na jakim etapie procedowania tej ustawy... Bo to jest największa pułapka w tej ustawie. Dzisiaj tak naprawdę trudno mi się odnieść, bo intencje są dobre, ale jak wiemy, nasze porzekadło mówi, że dobrymi intencjami piekło jest wybrukowane. A zatem ważne jest, jaki system ulg podatkowych zostanie przewidziany w tym rozporządzeniu i tak naprawdę kiedy, na jakim etapie to rozporządzenie będziemy mogli oceniać. Bo wydaje mi się, że tu jest pies pogrzebany.

Moja druga wątpliwość dotyczy wdrażania tego projektu poprzez te spółki strefowe aktualne dzisiaj i tego, co państwo tam proponujecie, utworzenia tych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego. Mam nadzieję, że to nie będzie tylko takie, jak jest teraz w ustawie zaprojektowane, że te rady mogą powstać, ale nie muszą powstać, nie ma oblige. Jest oblige? Nie ma, jeśli chodzi o te rady. W jaki sposób będą wdrażane te wszystkie założenia ustawy? Bo jeśli państwo chcecie uzyskać ten cel jakościowy, o którym tu pani minister mówiła, i jest to w tym projekcie ustawy, to moje pytanie przy tej autonomii tych spółek zarządzających, przy zwiększonej autonomii jest takie: Czy państwo im pozwolicie na takie bardziej arbitralne podejście, czy też państwo z góry będziecie narzucać to, co oni mają osiągnąć, bo w jaki sposób te cele zakładane w ustawie możecie, musicie uzyskać?

I wielu ekspertów też, może nie tak wielu, ale przynajmniej z kilkoma rozmawiałam, ma wątpliwość, czy właśnie ten projekt ustawy nie spowoduje odwrotnego skutku do zakładanych celów. Bo jeśli jednostki samorządu terytorialnego i te spółki zarządzające będą miały dużą swobodę, to moim zdaniem będzie im bardziej zależało na tym, żeby przyciągnąć ten strumień inwestycji, coraz większy. Tymi kryteriami bardziej ilościowymi będą się kierować, miejscami pracy, a nie będą się za bardzo przejmować, że to jest całościowo jakoś niezrównoważone, i nie będą się przejmować tym, że jest dużo powiatów w danym regionie. Tutaj rząd ma inne cele, czyli chodzi o tę spójność celów i możliwość realizacji przez te spółki.

Teraz popatrzmy na to, jak inwestorzy inwestują pieniądze. Jakie im przyświecają przesłanki? Oni biorą przede wszystkim położenie, infrastrukturę, zasoby pracy, jakość życia. Co tam jeszcze biorą? Większą urbanizację, lepszą edukację. Tym się kierują. Jeśli będą mieć możliwość wyboru w całej Polsce, to sobie wybiorą dowolnie, a niekoniecznie tam, gdzie państwo chcecie, na danym terytorium, bo tam trzeba zrównoważyć. I właśnie, w jaki sposób chcecie państwo zrealizować te zakładane cele?

Jesteśmy jako klub za skierowaniem procedowania ustawy do dalszych prac w komisji, ale pod warunkiem, że na etapie prac sejmowych zostanie przedstawione rozporządzenie, które jest clou tego projektu. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kukiz'15 murem stoi za polskimi przedsiębiorcami, a także tak samo za pracownikami, dlatego uważamy, że Polska rzeczywiście powinna być jedną wielką strefą ekonomiczną, która będzie wspierała wszystkich, którzy inwestują na terenie Polski, wszystkich przedsiębiorców, a w szczególności te małe, średnie i mikrofirmy, bo to one najczęściej mają 100-procentowo polski kapitał i to na nich w 70% opiera się nasza gospodarka.

Tym małym podmiotom też trudniej konkurować z wielkimi międzynarodowymi koncernami, które, jak wiemy, nieraz dostają dotacje rządowe, tak jak Mercedes – 81 mln, JP Morgan ostatnio – 20 mln zł. Niestety te największe firmy też najczęściej unikają płacenia podatków. Dlatego skierowanie tego projektu w szczególności do tych małych, mikro- i średnich przedsiębiorców jest bardzo ważne. Uważamy, że ta ustawa tworząca jedną wielką strefę ekonomiczną powinna być przyjęta w rzeczywistości już kilka lat temu. Dlatego mamy nadzieję, że wejdzie ona w życie możliwie jak najszybciej.

Mam jeszcze pytania dotyczące rozporządzeń, m.in. o maksymalną intensywność regionalnej pomocy. Występuje dosyć duże zróżnicowanie pomocowe, jeżeli chodzi o województwa. Tylko problem jest taki, że w tych bogatszych województwach są też biedniejsze powiaty i wygląda na to, że te biedniejsze powiaty w bogatszych województwach tracą, a może bogatsze w tych biedniejszych dzięki temu zyskają, pomimo że województwa, jak wiemy, ze sobą graniczą i może to doprowadzać do pewnego zachwiania tego systemu.

Kolejna kwestia, z tego, co widziałem, to tereny tych powiatów, które nie są też spójne terytorialnie, czyli te strefy ekonomiczne to nie jest po prostu obszar, który da się wyrysować jedną kreską, tylko one się przenikają między sobą, nie wiem, z jakich powodów. Może warto by było się jeszcze ponownie pochylić nad tą sprawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna co do rządowego projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, druk nr 2307.

Rzeczywiście jest to realizacja planu pana premiera Mateusza Morawieckiego, który zapowiedział, że chciałby potraktować Polskę jako jedną strefę ekonomiczną.

Proponowany w ustawie mechanizm wsparcia ma zastąpić tak na dobrą sprawę specjalne strefy ekonomiczne, które przestaną funkcjonować w 2026 r. Ustawa umożliwia udzielanie pomocy publicznej w formie zwolnienia od podatku dochodowego w przypadku tzw. nowych inwestycji. Ustawa wprowadza pojęcie nowej inwestycji, czyli takiej, która jest związana z założeniem nowego przedsiębiorstwa, zwiększeniem zdolności produkcyjnej istniejącego przedsiębiorstwa, dywersyfikacją produkcji przedsiębiorstwa przez wprowadzenie produktów uprzednio nieprodukowanych w przedsiębiorstwie. Wysokość wsparcia i minimalna wielkość inwestycji zależne są od kryteriów jakościowych – zgodność inwestycji z krajową strategią rozwoju, i ilościowych – wysokość bezrobocia w powiecie. Wsparcia nie uzyskają firmy w upadłości, jak również inwestycje zrealizowane na terenie, na którym występują kopaliny, chyba że inwestycja jest związana z wydobywaniem tych kopalin.

Minister właściwy do spraw gospodarki określi, w drodze rozporządzenia, obszary, na których ustawa jest realizowana, i wyznaczy zarządzających obszarami. Podlegają oni przepisom o zasadach zarządzania mieniem Skarbu Państwa. Zarządzający mają przyciągać inwestycje, udzielać inwestorom informacji, pomagać im w kontaktach z administracją, współpracować z lokalnymi szkołami, udostępniać przedsiębiorcom mienie, którym zarządzają. Usługi można świadczyć odpłatnie, z wyjątkiem udzielania informacji. Mają oni w procesie obsługi inwestycji w systemie one stop shop udzielać informacji dotyczących pomocy publicznej.

Zarządzający spośród zgłoszonych kandydatów, na podstawie oceny i wiedzy oraz doświadczenia, powołuje radę obszaru, w skład której wchodzi przedstawiciele przedsiębiorców, w tym mikro-, małych i średnich, przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego znajdujących się w granicach obszaru oraz przedstawiciele wojewódzkich rad dialogu społecznego. Udział w radzie jest nieodpłatny. Rada ma pełnić funkcje doradcze i opiniotwórcze.

Decyzję o przyznaniu ulgi podejmuje minister gospodarki, na okres od 10 lat do 15 lat. Regulamin przyznawania ulgi, kryteria ilościowe i jakościowe, listę działalności, w przypadku których ulgi nie przysługują, sposób weryfikacji kryteriów, sposób ustalania wysokości wsparcia określa Rada Ministrów. Rada Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw budżetu może wstrzymać program ulg, czyli

Posel Jerzy Meysztowicz

wyznaczyć okres, w jakim nie są wydawane nowe decyzje o przyznaniu ulgi.

Warunki, jakie musi spełniać przedsiębiorca, rodzaj inwestycji, zatrudnienie, wysokość kosztów kwalifikowanych i wysokość wsparcia ustala się indywidualnie. Decyzja o przyznaniu wsparcia może zostać uchylona, jeśli przedsiębiorca zaprzestał prowadzenia działalności lub nie spełnia warunków udzielenia wsparcia, albo na wniosek samego przedsiębiorcy. Wówczas przedsiębiorca musi zwrócić otrzymaną pomoc. Urzędnicy ministra prowadzą kontrole cykliczne i doraźne spełniania tych warunków.

Zdaniem autorów ustawy możliwość uzyskania wsparcia inwestycji na terenie całego kraju jest główną zaletą programów inwestycyjnych u naszych sąsiadów, w Czechach, na Węgrzech czy w Słowacji. W odróżnieniu od specjalnych stref ekonomicznych proponowany system w znacznie większym stopniu wspiera inwestycje sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych nie jest uchylona, więc będą funkcjonować tak na dobrą sprawę dwa systemy równolegle. Faktem jest, że ta ustawa określa tak z grubsza zasady funkcjonowania tych obszarów, natomiast nie będę ukrywał, że zawsze diabeł tkwi w szczegółach i będziemy czekać na rozporządzenia, które dokładnie doprecyzują, jak to ma rzeczywiście wyglądać. Jeżeli uda się zachęcić inwestora, żeby lokalizował swoje inwestycje na tych obszarach, na których jest taka potrzeba, to będzie to sukces, ale może to się nie udać, bo te zachęty mogą być niewystarczające i inwestor będzie lokował tam, gdzie będzie to dla niego zdecydowanie bardziej korzystne z różnych względów, chociażby ze względu na średnie place.

Generalnie jesteśmy za tą ustawą. Klub Nowoczesna będzie głosował za przekazaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka z Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysooka Izbo! Mój klub poprze propozycję dalszego procedowania nad tą ustawą, dlatego że będziemy popierać każdą zmianę, która wnosi coś nowego i jest potrzebna. Natomiast nie chciałbym, aby to było pokazywane jako coś odkrywczego i na zasadzie podejścia politycznego, a takim podejściem jest mówienie, że do tej pory strefy ekonomiczne to było coś złego. Nie,

strefy ekonomiczne spełniły, pani minister, swoje zadanie. Nie było lepszego rozwiązania do tej pory i trzeba oddać cześć i honor tym, którzy pracowali nad tym przez lata, udoskonalali te rozwiązania, zamiast stwierdzać politycznie: my mamy w tej chwili idealne rozwiązanie. Jeszcze nic nie zrobiono, a już mamy idealne rozwiązanie. Nie, troszkę pokory jest potrzebne. Przypominam sobie, jak wicepremier Morawiecki przyjeżdżał na wschód Polski, na Podkarpacie, i mówił: jak będzie zrównoważony rozwój, to wszystko zacznie się pięknie rozwijać. Dzisiaj zadałbym pytanie: I co? I co? A więc nie wyprzedzajmy pewnych faktów, bo ja niczego takiego nie zauważyłem.

Potrzebne są zmiany, oczywiście, trzeba to doskonalic, poprawiac, ale nie widzę tutaj jakiejś rewolucji, bo to zależy od przedsiębiorców, zależy od szeregu innych spraw, które decydują o tym, czy będzie kapitał, czy będzie chęć inwestowania, czy przyjdą przedsiębiorcy i czy to, czy inne miejsce im się spodoba. Strefy jeszcze do 2026 r. funkcjonują i to, czy damy swobodę wyboru miejsca, o niczym jeszcze nie będzie decydowało, bo innych rewolucyjnych rzeczy tutaj nie widać, a przynajmniej ja nie widzę. Natomiast powiem tak: sama nazwa i samo takie wizerunkowe głoszenie: Polska jedną wielką strefą niczego jeszcze nie zmienia. Chcielibyśmy, żeby nasza gospodarka dobrze się rozwijała, żeby ludziom coraz lepiej się żyło, tworzone były dobre warunki, ale to są przede wszystkim warunki prawne i warunki podatkowe, całość rozwiązań instytucjonalnych związanych z prowadzeniem działalności, a przede wszystkim stabilność prawa. Stabilność prawa to najważniejsza sprawa, z którą mają dzisiaj problem przedsiębiorcy. Będziemy pracować nad tymi zmianami, będziemy je popierać, natomiast nie wyrażałbym takiego wielkiego zachwyty i mówił, że już nagle to wszystko rusza, a do tej pory było złe. Nie, strefy spełniły swoje zadanie, kilkakrotnie była nowelizowana ustawa, toczyła się dyskusja, czy utrzymać to w tej formie czy zlikwidować, bo były też takie zakusy, żeby zlikwidować w Polsce strefy ekonomiczne. Póki co są do 2026 r., jak dalej będzie, to się okaże. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Posłowie Sylwester Chruszcz z Wolnych i Solidarnych oraz Adam Cyrański zgłosili swoje wystąpienia na piśmie*).

Przechodzimy zatem do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu...

(Posel Błażej Parda: Pytania.)

(Posel Mieczysław Kasprzak: Pytania.)

Przepraszam.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Pepek.

Po pierwszym pytaniu zamykam listę.

Czas na zadanie pytań – 1 minuta.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Czemu tak krótko? Mamy dużo czasu.)

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele obszarów kraju o sporej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych w rzeczywistości nie posiada wolnych zasobów ludzkich. Tymczasem w ocenie skutków regulacji czytamy, że w wyniku nowej ustawy w przeciągu 10 lat przybędzie prawie 210 tys. nowych miejsc pracy. Moje pierwsze pytanie: Skąd takie dane i czy są one realne? Przedsiębiorcy obawiają się, że skutki zawyżonych oczekiwań co do nowych miejsc pracy, które nie będą w stanie powstać, będą przerzucane właśnie na nich. To będzie grozić nawet zwrotem całości umorzonych podatku w okresie zwolnienia. Uzależnienie zwolnienia podatkowego od oczekiwań co do nowych miejsc pracy będzie hamować nowe inwestycje. Poza tym małe firmy raczej nie spełnią kryteriów ilościowych zależnych od stopy bezrobocia w miejscu inwestycji, mimo iż zostały one znacznie obniżone. *(Dzwonek)* Zwłaszcza kryteria jakościowe, jak zatrudnienie kadry ze specjalistycznym wykształceniem, utworzenie dobrze płatnych miejsc pracy, współpraca z ośrodkami badawczymi, mogą im sprawiać trudność. Zatem czy wskazane...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

(Poseł Małgorzata Pepek: Pani marszałek, mamy chyba dzisiaj wystarczającą ilość czasu, żebyśmy mogli spokojnie się wypowiedzieć.)

Proszę o zadanie pytania panią poseł Mirosławę Nykiel z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani minister, mam pytanie odnośnie do tego rozporządzenia, o którym mówiłam: Kiedy, na jakim etapie prac sejmowych nad projektem państwo przedstawicie te założenia jakościowe i pokażecie państwo rozporządzenie? I drugie pytanie dotyczące sposobu wdrażania tego projektu: Czy on będzie ujednolicony

w całej Polsce czy państwo pozwolicie spółkom zarządzającym na bardziej arbitralne podejście? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Ryszarda Wilczyńskiego z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pani Minister! Pani Marszałek! Zdecydowanie proszę o możliwość pełnej wypowiedzi, bo będę mówił wyłącznie merytorycznie.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Minuta, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Ta ustawa to pomysł na kontynuację specjalnych stref ekonomicznych i rozproszenie instrumentu zwolnienia z podatku dochodowego firm na cały obszar kraju. Natomiast jest pytanie, czy to będzie dobry instrument interwencji państwowej. Mówię do pani minister. Pytanie, czy tak będzie. Otóż mam zasadnicze wątpliwości, dlatego że państwo de facto tą ustawą... W tej ustawie nie ma języka, nie ma tu filozofii ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Na dodatek jeszcze państwo de facto bajpasujecie samorządy, w szczególności samorząd województwa. Jest mowa, że te inwestycje będą delimitowane, a będzie to robił minister, te obszary będą delimitowane, ale gdzie akty zasadnicze, które mówią o rozwoju obszaru, bo przecież samorząd województwa jest predysponowany do prowadzenia polityki regionalnej i prowadzenia rozwoju na swoim obszarze. *(Dzwonek)* Tego tutaj nie ma. Mamy tylko taki mechanizm, że to przedsiębiorca aplikuje, pisze wniosek. Istota prowadzenia polityki rozwoju polega na tym, że my definiujemy miejsca, punkty, w których mają być realizowane te inwestycje, żeby była zasada...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Ryszard Wilczyński:

...żeby była synergia. Tu tego nie ma, będziemy mieli rozproszony system i niestety ten instrument...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde z klubu Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie odnośnie do tego rozporządzenia, bo tam są wykluczane różnego rodzaju branże. W pkt 10 lit. a wykluczacie branżę w zasadzie innowacyjną, bo produkcję filmów, nagrań wideo, nagrań dźwiękowych, muzycznych. To przecież branża kreatywna, twórcza, miękka, ale z dużym potencjałem, to też różnego rodzaju animacje 3D. Przecież Polski Instytut Sztuki Filmowej dostaje co roku wielomilionowe dotacje. Może dotacje dałoby się zmniejszyć, jakbyśmy osoby zajmujące się taką działalnością też objęli tą strefą. Nie wiem, czy jest to dobra decyzja – wykluczanie właśnie tych działalności. Prosiłbym może o ponowne pochylenie się nad tą częścią. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie teraz zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam takie praktyczne pytanie. Skoro mówimy, że będzie zrównoważony rozwój, że tereny trudne inwestycyjnie zostaną ożywione, mówi się o Polsce wschodniej, proszę mi wytłumaczyć, co takiego się stanie, skoro na wschodzie jest strefa ekonomiczna i od wielu, wielu lat posiada uzbrojone tereny, pełną infrastrukturę, a przez kilka lat nie zjawiał się tam przedsiębiorca. Co w tej chwili, po tych zmianach takiego się stanie, że przedsiębiorcy na tym terenie się pojawią, jeżeli już mieli wszystko: załatwioną sprawę ziemi, poszerzenie strefy i infrastrukturę? Ja nie widzę tutaj jakichś różnic. Być może źle rozczytałem projekt ustawy, ale jakie są argumenty, co spowoduje, że ten potencjalny przedsiębiorca zjawia się w tym miejscu, tam, gdzie jest oczekiwany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Meysztowicza z klubu Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytania, dlatego że naturalną rzeczą jest – ze względu na to, że specjalne strefy ekonomiczne zostały dobrze skomunikowane, jest tam całkiem dobra infrastruktura, bo to decydowało o tym, że tam lokowały się inwestycje – że wokół tych stref są również tereny, które mogą być atrakcyjne dla przedsiębiorców, którzy będą chcieli uzyskać ulgi w ramach tej ustawy, ale nie będą już na terenie strefy. Czy w tym układzie spółka zarządzająca tą strefą będzie mogła również być zarządzającym obszarami dookoła strefy, które tak na dobrą sprawę nie będą w strefie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Zbigniewa Biernata z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam kilka krótkich pytań do pani minister. Pani minister, czy nie brała pani pod uwagę przede wszystkim połączenia tej ustawy z planami zagospodarowania przestrzennego? Żeby poszerzyć tereny strefowe o nowe tereny, muszą to być tereny przemysłowe. Dzisiaj zmiana planów trwa średnio 2 lata, a nie zawsze kończy się sukcesem.

Kolejna kwestia to środki unijne, które już się kończą, a przygotowanie nowego terenu, bo mówimy o terenach pozastrefowych, wymaga dużych nakładów. W tej ustawie nie ma żadnej pomocy strefy w przygotowaniu infrastruktury. Przedtem takie możliwości były. Czy jest przygotowywana inna ustawa, która pozwoli biednym samorządom, bo mówimy o samorządach ściany wschodniej, dozbudować te nowe tereny?

I trzecie pytanie. Od wielu lat dyskutuje się o tym, że nie ma siły roboczej, żeby szkoły zawodowe, branżowe mogły *(Dzwonek)* przygotowywać młodzież do takiego zawodu, który jest potrzebny w strefie. Tutaj też nie ma bezpośredniego finansowania szkolnictwa branżowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Marię Małgorzatę Janyską z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie o terytorium, o to, jak zostało ono podzielone na obszary, które mają być zarządzane przez organ zarządzający, z uwzględnieniem – jak napisano – spójności terytorialnej, powiązań gospodarczych oraz granic powiatów. W drodze rozporządzenia, którego projekt jest dołączony do druku, podzielono Polskę właśnie na takie obszary, które miały te cechy spełniać: spójność terytorialną, powiązania gospodarcze i granice powiatów. Teraz podam przykład. Proszę państwa, Wielkopolska, z której jestem: cztery strefy i cztery podmioty zarządzające – kostrzyńsko-słubicka, łódzka, ślupska i wałbrzyska. Teren bliższy, z którego jestem, powiat pilski, jest zarządzany przez kostrzyńsko-słubicką, czarnkowsko-trzcinecką, gdzie mieszkam, które sąsiadują ze sobą przez śluską. Jakież tutaj, proszę państwa, mamy powiązania? To jest wchodzenie trochę w kompetencje samorządów bez konsultacji z marszałkami.

Mam pytanie: Czy były przeprowadzane konsultacje? Z tego, co wiem, to nie były. Być może się mylę.

I teraz, proszę państwa, na przykład te dwa powiaty, które wymieniałam, już w tej chwili są objęte Pilskim Obszarem Strategicznej Interwencji (*Dzwonek*), który powstał właśnie na podstawie analizy urzędu marszałkowskiego i który te powiązania uwzględnia, m.in. ma za zadanie promować rozwój gospodarczy i powiązania terytorialne. Będzie duża liczba zarządców na jednym terenie, a każdy będzie pracował na swój strój, nie współpracując, bez dobrego efektu. Obawiam się, że niestety taki będzie wynik. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Gadowskiego z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Państwo w swoim projekcie mówicie, że zarządzający powołuje radę rozwoju obszarów gospodarczych. Mówicie państwo, że swoich reprezentantów będą również miały samorządy wojewódzkie, powiatowe czy gminne. Chciałbym spytać, kto będzie ewentualnie zgłaszał tych przedstawicieli samorządów, bo w rzeczywistości tylko zarządzający będzie miał prawo spośród tych kandydatów wybrać te osoby. Mam więc pytanie: Czy wójt, burmistrz, starosta to są te osoby, które będą mogły zgłaszać tych kandydatów?

I drugie pytanie, pani minister. W tej chwili są likwidowane kopalnie, również tereny po tych kopal-

niach. Minister w programach dla Śląska np. mówi, że te tereny zostaną przekazane np. do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Czy w sensie funkcjonowania, wejścia w życie tej ustawy taka możliwość będzie, czy nie? Czy państwo przewidujecie takie przekazania do katowickiej specjalnej strefy terenów po górnictwie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Galla, posła niezrzeszonego.

Posel Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzisiaj debatujemy nad projektem ustawy, która w założeniu ma bardzo szczytne cele – wsparcie inwestycji. Natomiast mam też pewne doświadczenie z przeszłości związane z moim województwem, województwem opolskim, kiedy to województwo było dosyć długo karane nieposiadaniem żadnej strefy ekonomicznej. Dopiero po kilku latach mieliśmy okazję rozszerzyć strefy wałbrzyską czy też katowicką na podstrefy w województwie opolskim. Dzisiaj państwo, przedstawiając projekt tej ustawy, mówicie o tym, że decyzje o wsparciu będą wydawane na czas oznaczony: na 10 lat, 12 lat bądź 15 lat, w zależności od intensywności pomocy publicznej w danym województwie. Oczywiście tu jeszcze mówicie o specjalnych strefach, o tym, że tam to wsparcie będzie przez 15 lat, natomiast moje pytanie jest takie: Jak będziecie traktować właśnie te obszary (*Dzwonek*), w przypadku których to wsparcie będzie przez 10, 12 lub też więcej lat? Czy one będą uzależnione od tego, jakie inwestycje się pojawiają? Jakie będą inne wskaźniki o tym decydujące? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią posł Zofię Czernow z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Rozwój przedsiębiorczości jest bardzo ważny dla polskiej gospodarki i wszelkie przepisy, które się do tego przyczyniają, absolutnie zasługują nie tylko na uwagę, ale i na wsparcie. Ale chciałam zapytać o skutki. W uzasadnieniu nie znalazłam dokładnego wyjaśnienia, a w zasadzie do tego się nie ustosunkowano.

Posel Zofia Czernow

Mianowicie chodzi o dochody jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli wprowadzimy daleko idące ulgi, spowoduje to ubytki w tych dochodach. Nie znalazłam żadnego przepisu, który by mówił o rekompensatach dla tych jednostek.

Proszę powiedzieć, co z tymi dochodami. Czy świadomie w dalszym ciągu, kolejnym już przepisem chcemy pozbawiać jednostki samorządu terytorialnego tych dochodów i im je ograniczać? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jana Warzechę z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Przedstawiony projekt odpowiada na postulaty wielu środowisk biznesowych i samorządowych, jednak proszę o doprecyzowanie, o odpowiedź na kilka pytań.

Jakie narzędzia zostaną wykorzystane na rzecz rozwoju innowacyjnej gospodarki w planowanej „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”? Z pomocą jakich instytucji prawnych omawiany projekt zapewni wsparcie przedsiębiorcom prowadzącym lub chcącym prowadzić działalność gospodarczą w regionach zmagających się z problemami restrukturyzacyjnymi oraz adaptacyjnymi, czyli najczęściej w małych i średnich miastach, które utraciły posiadane niegdyś funkcje społeczno-gospodarcze? Czy rząd nie obawia się, że duże aglomeracje miejskie, jak również regiony lepiej rozwinięte oraz właściwie skomunikowane z naszymi partnerami w Unii Europejskiej, głównie te z dużymi ośrodkami akademickimi, skonsumują większość korzyści powstałych w wyniku wdrożenia omawianego projektu?

Pytam o to, bo jestem przekonany, że rządowi przyświeca cel (*Dzwonek*), aby realizacja projektu: Cała Polska specjalną strefą ekonomiczną nie odbyła się kosztem średnich miast, a także regionów peryferyjnych o mniejszym znaczeniu gospodarczym i stopniu rozwoju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz proszę o zabranie głosu panią minister przedsiębiorczości i technologii Jadwigę Emilewicz.

**Minister
Przedsiębiorczości i Technologii
Jadwiga Emilewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałam podziękować serdecznie za szczegółową, detaliczną lekturę ustawy. Mam nadzieję, że to dobrze wróży, jeśli chodzi o tempo prac nad ustawą na kolejnych etapach sejmowych.

Odpowiem szczegółowo zarówno na wystąpienia, jak i na pytania. Zacznę od pytania pani posel Nykiel dotyczącego tego, jak będzie wyglądał szczegółowo system ulg, jak będą wyglądały kryteria jakościowe i jakie będziemy stosować obligacje ustawowe w zakresie powoływania rady, kto to będzie oceniał. Od razu, wracając do pytania dotyczącego rozporządzenia, zadanego już później, w serii pytań szczegółowych, powiem tak: rozporządzenie jest już dostępne, ono wisi w RCL-u i jesteśmy przed konsultacjami przewidzianymi na 7 dni. Powiem jednocześnie, że ta ustawa była opracowywana naprawdę, również metodologicznie, w bardzo dobry sposób, tzn. pracowaliśmy zarówno z zarządami spółek strefowych, jak i z przedsiębiorcami – z tymi, którzy już dzisiaj korzystają z tych przywilejów strefowych, jak i z potencjalnymi – jak również z samorządami, panie posle. Ostatnio osobiście, u siebie w gabinecie, odbyłam spotkanie z przedstawicielami samorządów dwóch województw. Tak że mam poczucie, że tę ustawę rzeczywiście skonsultowaliśmy.

Jeśli chodzi o rozporządzenie, to – tak jak mówię – ono w tej chwili wisi w RCL-u. Jest 7-dniowy termin konsultacji. To na pewno wejdzie w życie równo z ustawą, nie będzie tutaj żadnego opóźnienia. Zachęcam państwa do lektury.

Kryteria jakościowe, które tam przyjmujemy, są podzielone na cztery kategorie uwzględniające rozwój strukturalny, rozwój naukowy, zrównoważony rozwój, rozwój zasobów ludzkich. Minimalne kryteria wejścia to uzyskanie 6 punktów, przy czym obniżono to do 5 punktów dla obszarów z intensywnością pomocy publicznej do 35% i do 4 punktów – z intensywnością pomocy publicznej, która może być 50-procentowa. Wśród tych kryteriów jakościowych, jakie wymieniliśmy, jest utworzenie przez inwestora centrum badawczo-rozwojowego czy utworzenie centrum usług wspólnych. Jak wiemy, Polska – dwa polskie miasta – w ostatnio opublikowanym raporcie zajmuje 9. pozycję, jeżeli chodzi o lokalizację centrów usług wspólnych. To są coraz bardziej zaawansowane, nie front office’owe, a coraz bardziej back office’owe usługi, zatem je też honorujemy odpowiednią punktacją. Następnie przynależność do klastrów. Chcemy, aby przedsiębiorcy w Polsce współpracowali, tworząc te łańcuchy wartości dłuższe, stąd też to jedno z kryteriów. Zatem rozporządzenie jest i określa w sposób precyzyjny, jak przedsiębiorca będzie ubiegał się o pomoc i na jaką pomoc będzie mógł liczyć.

Następna wątpliwość zgłoszona w wystąpieniu to to, czy nie obawiamy się tego, że przedsiębiorcy nie

**Minister Przedsiębiorczości i Technologii
Jadwiga Emilewicz**

wyborą tych najlepszych, i tak atrakcyjnych miejsc. Jeżeli mówimy o mapie pomocy publicznej, to ona sama w sobie w pewnym stopniu te ograniczenia tworzy. Jak dobrze wiemy, inwestorom spełniającym te kryteria, o których tutaj mówimy, coraz trudniej jest wybrać np. Warszawę, Wrocław czy Kraków, dlatego że możliwość uzyskania pomocy publicznej w przypadku tych obszarów jest mało atrakcyjna – jeśli to miało być podstawowym kryterium. A zatem rzeczywiście instrument strefowy nie odstraszy tych, którzy chcą przyjść do Krakowa czy do Warszawy, ze względu na pomoc publiczną, bo na tę w zbyt dużej wielkości w tych miastach liczyć nie mogą. On istotnie ma przyciągnąć ich w te miejsca, gdzie ta pomoc publiczna jest i tak oferowana. Chodzi o wysokość.

Pojawiła się wątpliwość dotycząca intensywności pomocy publicznej liczonej per powiat. Taki zapis jest dzisiaj w ustawie. Przypomnę jeszcze raz, że nakładamy ją na mapę, która wszystkim w Polsce jest dzisiaj znana, z mapy pomocy publicznej przyjętej przez Komisję Europejską.

W wystąpieniu pana posła Meysztowicza, jak rozumiem, popierającego ideę nowej ustawy strefowej, pojawiło się odwołanie do Czech i do Słowacji. Kiedy prezentowaliśmy w ogóle założenia do ustawy, wskazywaliśmy właśnie na te dwa modele takiego dynamicznego udzielania pomocy publicznej w zależności od zapotrzebowania inwestorów. Rzeczywiście patrzyliśmy na to, co robią nasi południowi sąsiedzi w zakresie tych prac. Patrzyliśmy również na to, co robią nasi bałtyccy sąsiedzi, którzy przedłużyli swoje pozwolenia. Łotwa w ubiegłym roku przedłożyła działającą ustawę strefową o kolejne 10 lat, a Litwa w ogóle taki instrument niedawno wprowadziła.

Odpowiadając na uwagę pana posła Kasprzaka, muszę powiedzieć, że modestia, a zatem pokora, jest tą cnotą, którą staram się kierować w swojej pracy codziennie i każdego dnia. W swoim wystąpieniu nie powiedziałam, że dotychczasowa ustawa była zła. Powiedziałam tylko, że wyczerpał się model, dlatego zajęliśmy się przygotowaniem nowego, doceniając to, co w strefach się działo. Wielokrotnie mówiłam o tym również tutaj, w Sejmie, składając sprawozdania z działania ustawy o polityce strefowej. A zatem modestia naprawdę tak, ale dziękuję, bo nigdy dość przypominać o niej.

Natomiast odwołując się już do precyzyjnego pytania dotyczącego tego, co zrobić z terenami, które są uzbrojone i przeznaczone pod inwestycje, które znajdują się na terenie specjalnych stref ekonomicznych, chcę powiedzieć, że to jest właśnie ten problem, panie posle, który mamy i który możemy wskazać na podstawie obowiązującej obecnie ustawy. Poza tym wielokrotnie wspominałam – myślę, że jest to praktyka, o której możemy sobie tutaj ponad podziałami politycznymi jasno powiedzieć – że bardzo często in-

strument strefowy był wykorzystywany, zwłaszcza w pewnych sekwencjach przedwyborczych, jako pewien instrument dodatkowo wzmacniający bądź osłabiający kampanie wyborcze i ochoczo włączano do terenów strefowych tereny zalewowe, tereny pod dużą trakcją elektryczną. Mamy takie. Jeden z najniższych poziomów wykorzystania terenów strefowych jest w strefie warmińsko-mazurskiej, która obfituje w tzw. tereny inwestycyjne, gdzie inwestor nigdy nie przyjdzie, choćbyśmy zaoferowali mu nie wiem jak wysoką pomoc publiczną, ponieważ nie będzie tam w stanie zbudować ani hali, ani centrum badawczo-rozwojowego, ani centrum usług wspólnych. A zatem te tereny są nadal terenami inwestycyjnymi, nowa ustawa ich nie wyłącza, one nadal będą mogły być oferowane, natomiast siłą nie zmusimy nikogo do tego, aby na tych terenach się pojawił.

Pytanie pani poseł Pępek dotyczące tego, czy nie obawiamy się o to, że ustawa sprawi, iż pojawią się kłopoty, jeśli chodzi o rynek pracy i kwestię zatrudnienia. Albo jeszcze inaczej: pani poseł wątpi w założony w ustawie, w ocenie skutków regulacji przyrost liczby miejsc pracy w strefach. Na jakiej podstawie przedstawialiśmy te szacunki? Przedstawialiśmy je na podstawie wiedzy i danych, bo tylko tym się posługujemy. Dynamika wzrostu liczby miejsc pracy pomimo kłopotów na rynku pracy, jakie dzisiaj są z siłami, rękami do pracy, jest taka, iż w ubiegłym roku zanotowaliśmy wzrost o 13 tys., tj. było tych miejsc 30% więcej w stosunku do poprzedniego roku.

A zatem myślę, że tutaj sprzężenie atrakcyjnych warunków lokowania inwestycji z dobrą obsługą przez spółki strefowe inwestorów we współpracy z samorządami, bo bez niej – powiedzmy to sobie otwarcie – te strefy nie będą działać, sprawia, że rzeczywiście pojawiają się tam wysokowolumenowe inwestycje, które oferują dużo atrakcyjnych, nowych miejsc pracy.

Na pytanie pani poseł Nykiel odpowiedziałam wcześniej.

Jeśli chodzi o to, czy będzie to system jednolity w całej Polsce, to chcę powiedzieć, że jednolite warunki będą uzależnione od kryteriów, o których powiedziałam, czyli jeżeli pomoc publiczna wyniesie 50%, to ilość punktów, które inwestor tam uzyska, będzie odpowiednio niższa.

Szczególnie wrażliwe pytanie dotyczyło braku filozofii rozwoju. Nie ma czegoś takiego jak filozofia rozwoju, powinna być filozofia klasyczna, ale powiedzmy sobie, że chodzi o pewną metodę podejścia do polityki rozwojowej. Myślę, że ta ustawa jest właśnie wprost przede wszystkim realizacją założeń polityki rozwojowej wpisanej w „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. To właśnie w kryteriach znajdujących się w rozporządzeniu oraz w zapisanych celach, jakie przyświecały nam w przypadku tej ustawy, wprost mówimy o tym, jakiego rodzaju inwestycje i jakiego rodzaju miejsca pracy chcemy stworzyć w Polsce w horyzoncie 10–15 najbliższych lat. To, że mówimy: cała Polska, naprawdę oznacza, że nie dzielimy, nie rysujemy kreską plam.

**Minister Przedsiębiorczości i Technologii
Jadwiga Emilewicz**

Odwolując się do kolejnego pytania, dotyczącego troski o ubytek we wpływach z podatku, które byłyby wyższe, gdyby teren nie został objęty strefą, chcę powiedzieć, że mówimy o tym, że gdyby tego przywileju nie było, danej inwestycji nie byłoby w ogóle. A zatem nie mówimy o jakimś ubytku, tylko mówimy o tym, że wpływy będą obniżone, ale w ogóle będą. Taka jest percepcja, taka jest ocena działania specjalnych stref ekonomicznych przez ostatnie lata. A zatem wydaje się, że w bardzo precyzyjny sposób określiliśmy, jaką przyjmujemy politykę rozwojową. Mamy nadzieję, że poprzez to, że nie limitujemy obszarów, te cele zostaną osiągnięte.

Odpowiadam na pytanie dotyczące mapy intensywności pomocy publicznej i jej wysokości. Jeżeli mówimy o miejscach, w których pomoc publiczna może sięgać 50%, wówczas pozwolenia będą udzielane na 15 lat, jeśli mówimy o terenach objętych pomocą publiczną do 35% – wówczas 12 lat i poniżej tej wartości – pozwolenia na 10 lat.

Odpowiadając zaś na ostatnie pytanie pana posła Warzechy, dotyczące tego, jak ta ustawa wpisuje się w inne elementy „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” – pan poseł wymienił trzy obszary: jeden z nich to innowacje, drugi to kwestia średnich miast i trzeci stanowią ośrodki akademickie i ich współpraca – powiem, że, po pierwsze, punkty, które będziemy przyznawać potencjalnym inwestorom, wskazują już na to, że utworzenie centrum badawczo-rozwojowego jest bardzo wysoko punktowane. Przypomnę jednak również, że nie jest to ustawa, która rozwiązuje, adresuje wszystkie problemy zdefiniowane w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Kwestie wsparcia i rozwoju prac badawczo-rozwojowych w Polsce czy też komercjalizacji tych wyników realizują też przyjęte przez państwa w ubiegłym roku tzw. pierwsza i druga ustawa o innowacyjności, które weszły w życie 1 stycznia tego roku, według których przedsiębiorca może uzyskać 100% zwrotu kosztów wydanych na badania i rozwój.

Jeśli chodzi o deprecjację czy też miasta, które mogą w horyzoncie czasu tracić swoje funkcje społeczne, to jest specjalny program dla średnich miast, do których kierujemy pomoc zarówno z takiego programu jak „Inteligentny rozwój” czy właśnie wspierającego innowacje Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, a także Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój”.

Wreszcie jeżeli chodzi o aktywność i obecność ośrodków akademickich, to tak jak państwo sobie doskonale zdają sprawę, przedsiębiorców, inwestorów, którzy chcą lokować, i to gdziekolwiek na mapie świata, wysoko zaawansowane technologicznie przedsięwzięcia, zawsze interesuje ich dobra lokalizacja i sprawne połączenie z dobrym ośrodkiem akademickim. I tego nurtu spraw nie zmienimy, choćbyśmy nie wiem jakiego typu regulacje stworzyli. Staramy się pokazywać np. centrum usług wspólnych. Po to

robiliśmy przez półtora roku ostatnie analizy i aktywnie pracowaliśmy z tymi, którzy są już w Polsce i którzy tego typu inwestycje zrealizowali, co zrobić, aby ich drugie lokalizacje nie były po raz kolejny w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu, ale aby były one w Opolu czy Łowiczu, czyli pokazywaliśmy, że tam również są ośrodki akademickie, gdzie kształcą się studentów w kilku językach, gdzie ceny nieruchomości są nieco inne, a kulturalnie miasto jest również atrakcyjne. I to w ten sposób się nam udaje. Jeśli dzisiaj dołączymy do tego szybko możliwość złożenia dodatkowej oferty, takiej jak ta dotycząca specjalnej strefy ekonomicznej, to myślę, że zrealizujemy te cele z sukcesem.

Były jeszcze pytania dotyczące sektorów kreatywnych. One rzeczywiście są z tej ustawy wyłączone, choć, jak państwo doskonale wiedzą, wspieramy je na różne inne sposoby, zarówno poprzez specjalne programy z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, bardzo duże transfery są adresowane do tych sektorów, jak i wprost środkami z programów ministra kultury i sztuki – one są wyłączone znowu ze względu na regulacje wspólnotowe.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Meysztowicza dotyczące terenów wokół specjalnych stref ekonomicznych, to właśnie tak będzie, panie pośle, tzn. dzisiaj rzeczywiście zarządy są do płotu, a to, co za płotem, już nikogo nie interesuje. (*Dzwonek*) Zarząd będzie mógł oferować tereny znajdujące się poza, które nie są w strefie, które są w sąsiedztwie zrealizowanych inwestycji.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące połączenia ustawy strefowej – to pan poseł Biernat – z planami zagospodarowania przestrzennego i tego, na ile one powinny być sprzęgnięte, to tutaj, jak państwo wiedzą, pan minister Kwieciński jest tym, który w tej chwili odpowiada, po pierwsze, za nowelizację ustawy o planowaniu przestrzennym, po drugie, przede wszystkim za wzmoczenie intensywności prac nad tym, aby znacząco większe tereny w Polsce były pokryte takimi planami zagospodarowania przestrzennego, tak aby ten spontaniczny rozwój, zwłaszcza w wielu miastach w Polsce, przebiegał w sposób bardziej... Chodzi o to, aby przywrócić w Polsce w ogóle urbanistykę, po prostu. Więc to się dzieje, a zatem prace te toczą się równolegle.

Pytanie o pomoc...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani minister, proszę kończyć.

**Minister
Przedsiębiorczości i Technologii
Jadwiga Emilewicz:**

...w dostarczaniu infrastruktury. To spółki będą zobowiązane, jak piszemy w ustawie, do udostępniania składników mienia. To oznacza m.in. możliwość inwestowania w infrastrukturę i jej dostarczanie.

Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz

Szkoły zawodowe. Dzisiaj strefy nie są już instytucjami prowadzącymi, bo prowadzenie, bycie organem założycielskim szkoły nie jest rolą strefy, natomiast w dwóch specjalnych strefach ekonomicznych są projekty, gdzie strefa jest partnerem wspólnie z inwestorami działającymi na terenie strefy oraz lokalną uczelnią. Dwie takie szkoły są w tej chwili zawiązywane, przy czym, tak jak mówię, spółka strefowa nie jest instytucją prowadzącą szkołę.

Ostatnie dwa pytania. Pierwsza rzecz: Czy konsultowaliśmy to z marszałkami? Tak, konsultowaliśmy z marszałkami. W skład rady wchodzi przedstawiciele przedsiębiorców, art. 11, przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego znajdujących się w granicach obszaru oraz przedstawiciele wojewódzkich rad dialogu społecznego. Trudno mi sobie to wyobrazić – rozmawialiśmy o tym z zarządami stref – że strefy nie będą włączać przedstawicieli samorządu. Jak tego nie będą robić, to nie będą się po prostu rozwijać, bo to jest niemożliwe.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Kto będzie zgłaszał?)

Zgłaszają samorządy gminne, powiatowe, wojewódzkie... Ostatecznie zatwierdza to zarząd strefy.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Ale zgłasza wójt, burmistrz, marszałek?)

Wójt, burmistrz, marszałek – tak jest.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani minister, proszę kończyć.

Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz:

Tak jest.

A jeżeli chodzi o kopalnie, tereny kopalniane, to nie ma ich włączania do stref zgodnie z nową ustawą. Tak że nie ma takiego tematu. Jeśli jest inwestor, który...

(Poseł Krzysztof Gadowski: To bzdury pisze minister.)

Myślę, że to przejęzyczenie. Będziemy się starać zachęcać do inwestowania w tzw. brownfieldy, chociaż, jak pan poseł doskonale wie, to są najtrudniejsze tereny inwestycyjne. Ale będziemy się starać nęcić inwestorów także tymi trudnymi terenami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy

projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, zawarty w druku nr 2307, do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej.

Po zakończeniu dyskusji Sejm omyłkowo skierował ten projekt niezgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie tego projektu do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm tę propozycję przyjął.

(Poseł Błażej Parda: Sprzeciw.)

Ponieważ jest sprzeciw, będziemy ten sprzeciw rozpatrywać w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druki nr 2160 i 2340).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpatrzyła przedmiotowy projekt na posiedzeniach w dniach 6 lutego oraz 19 marca 2018 r.

Komisja zaproponowała skorygowanie oraz rozszerzenie przepisów nowelizacji z pierwotnej wersji poprzez dodanie ust. 1c oraz ust. 1d w art. 1, które rozszerzają katalog spraw i podmiotów zwolnionych z opłaty od pozwu. Chodzi o sytuacje takie, jak opłata od pozwu o roszczenie majątkowe z tytułu zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennej lub zbrodni agresji, oraz ujęte w ust. 1d: „Nie pobiera się opłat od pozwu o ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub Narodu Polskiego, o którym mowa w art. 53o i 53p ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej”. A więc oprócz sytuacji, w której kombatan ci bądź zstępni z tytułu prawa o ochronie dóbr osobistych będą zwolnieni z opłaty od pozwu, doszły dwie inne sytuacje. Ta sytuacja druga, jak można wskazać, w praktyce dotyczy roszczeń majątkowych, niezbli-

Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda

zonych do tych roszczeń powojennych, reparacyjnych, można powiedzieć.

I drugi przypadek – tutaj też była analiza – zwolnienie, jeżeli chodzi o Instytut Pamięci Narodowej, dotyczy właśnie ostatniej nowelizacji przepisów, choć wiem, że w tym zakresie trwają jeszcze dyskusje i rozmowy i być może będzie również jeszcze jakaś korekta tego przepisu.

Podsumowując, komisja wnosi o uchwalenie projektu według treści wynikającej ze sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Świącicki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest kontynuacją nowelizacji ustawy o IPN-ie, którą niedawno Sejm przyjął. Ta ustawa o IPN-ie wywołała burzę, jak państwo wiecie. Wywołała też oświadczenia sekretarza stanu USA o zagrożeniu strategicznego partnerstwa z Polską. Kongres amerykański, zamiast zajmować się naszymi wnioskami o to, żeby obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce z rotacyjnej przekształcić w stałą, zajmuje się teraz ustawą o IPN-ie. Komitet Żydów Amerykańskich, organizacja bardzo zasłużona w lobbowaniu na rzecz wejścia Polski, przyjęcia Polski do NATO – lobbowała za tym bez żadnych warunków dotyczących, nie wiem, reparywacji czy czegoś innego – organizacja, która pomaga nam zwalczać używanie sformułowania „polskie obozy śmierci”, która niedawno otworzyła biuro w Warszawie, wyraził ubolewanie z powodu tej ustawy. Stosunki z Izraelem, które rozwinęły się bardzo dobrze – i z diasporą żydowską i jeśli chodzi o dialog polsko-żydowski, który pozwala nam przedstawiać Polskę jako miejsce, gdzie Żydzi przez wiele setek lat mieli schronienie – w tej chwili uległy gwałtownemu zepsuciu, bo Polska jest podejrzana po tej ustawie o IPN-ie o to, że chce w jakiś sposób ograniczać dyskusję nad Holocaustem, że ocaleni z Holocaustu czy ich dzieci będą musieli się tłumaczyć ze sformułowań zawartych w pamiętnikach, gdzie coś jest niepochlebnego o Polsce czy coś złego. Trzeba będzie udowadniać przed sądem, że to są fakty, bo inaczej grożą za to 3 lata więzienia. Dialog z Izraelem również jest z powodu tej ustawy niezwykle ze-

psuty, jak i te wszystkie osiągnięcia, które mieliśmy przez ostatnie lata w tej dziedzinie.

Również jest kwestia dialogu historycznego z Ukrainą, który się dobrze rozwijał, wielkim wysiłkiem duchownych po obu stronach, Jana Pawła II, który o tym mówił, poprzednich prezydentów Polski i prezydentów Ukrainy, którzy wydawali w tej sprawie wspólne oświadczenia czy wspólnie uczcili ofiary cywilne po obu stronach. Ta ustawa przyczyniła się do tego, że i ten dialog historyczny, trudny dialog z Ukrainą, uległ właściwie całkowitemu zamrożeniu. Nie posuwamy się do przodu, a raczej się cofnęliśmy. Już nie mówię o opinii polskich historyków – od Sławomira Cenckiewicza do Andrzeja Friszkego – którzy protestują przeciwko tej ustawie. Ale to wszystko, proszę państwa, PiS-owi jest za mało, to jeszcze jest za mało. Do tej burzy, która się toczy wokół tej ustawy, PiS postanowił dolać jeszcze benzyny, do tego ognia, do tego pożaru i zgasić go za pomocą benzyny. Ta ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, dotyczy zniesienia opłat za pozwy wynikające z ustawy o IPN-ie wnoszone przez organizacje, które mają wpisane w statucie zadanie obrony dobrego imienia narodu polskiego czy Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z czym te organizacje... Ta opłata teraz wynosi 5%, ona ma na celu pokrycie kosztów sądowych, ma również pewne znaczenie dyscyplinujące, że nie wnosi się pozwów w sprawach absurdalnych, nie wnosi się pozwów o odszkodowania z jakimiś horrendalnymi kwotami. Ona dyscyplinuje wnoszącego pozew. Teraz państwo chcecie znieść tę dyscyplinę i każda organizacja, która ma to zapisane w statucie, będzie mogła wnosić sprawy przeciwko każdemu.

Podam parę cytatów, proszę państwa. Jeśli ktoś np. powie: Zastanawiam się, czy Polakami da się rządzić bez bata. Drugi cytat tego samego autora: Wytworzyłem całe mnóstwo pięknych słówek, które naród polski stawiają w rzędzie idiotów – to mówił Józef Piłsudski. Inny cytat, który wszystkim państwu chyba jest znany: Polsko, pawiem narodów bylaś i papugą, a teraz jesteś służebnicą cudzą – Słowacki. Wypsiański: Miałeś, chamie, złoty róg, ostał ci się jeno sznur. Lloyd George: Oddać Polakom śląski przemysł to jak małpie dać zegarek, itd. Otóż jeśli jakaś organizacja uzna, że ktoś, kto powtarza takie słowa czy tego typu sformułowań dzisiaj używa, obraża naród polski i jego dobre imię, będzie mógł wystąpić z nieograniczonym pozwem na nieograniczoną kwotę. Co więcej, chodzi nie tylko o sprawy Holocaustu, o sprawy II wojny, o obozy, o tamte cierpienia. (*Dzwonek*) Chodzi również o obecne sformułowania dotyczące Polaków dzisiaj.

Dlatego, proszę państwa, Platforma Obywatelska będzie głosować przeciwko tej ustawie, bo zwolnienia z kosztów, jeśli to są kombataneci czy ofiary zbrodni wojennych, można zawsze uzyskać w sądzie indywidualnie. Można się zwrócić do sądu i uzyskać zwolnienie z kosztów, natomiast nie można otwierać pola do tego, żeby można było robić kolejną...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...awanturę i setkami absurdalnych pozwów zalać...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego z klubu Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Kornelię Wróblewską z klubu Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa to nic innego jak dalszy ciąg sagi pn. „Niepotrzebna i zła ustawa o IPN”. W słynnej ustawie, skrytykowanej już chyba przez wszystkich, wprowadziliście oprócz znanych wszystkim przepisów karnych przepisy umożliwiające dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za szkalowanie narodu polskiego. Z takim pozwem mogą wystąpić również organizacje społeczne. I teraz, by ułatwić osobom zainteresowanym wytaczanie takich spraw, zwalniamy je, jak również kombatantów i ich dzieci, z opłaty za złożenie takiego pozwu.

Szanowni państwo, takie działanie mija się z celem. Wiem, że chcecie, by takich pozwów było jak najwięcej i żeby wszyscy niewygodni musieli stanąć przed sądem i tłumaczyć się, że nie ma podstaw do żądania od nich np. 10 mln zł za jakieś słowa rzucane tak naprawdę nie przeciwko państwu polskiemu, a przeciwko aktualnej władzy. Dlaczego mieszacie w to kombatantów? Dlaczego dajecie ten przywilej ich zstępny? Przecież większość rozpatrywanych spraw będzie dotyczyła słów wypowiedzianych dzisiaj, w kontekście obecnej sytuacji politycznej i jestem przekonana, że nie będzie to miało nic wspólnego z samymi kombatantami, da jedynie możliwość szerszej grupie – dzieciom kombatantów – korzystania z tego przywileju i być może nadużywania go. To jest sprzeczne z zasadą równości obywateli, gdyż segreguje się ludzi na tych bardziej uprzywilejowanych, czyli mających w swym rodzinnym otoczeniu kombatanta, i na tych, którzy takiego kombatanta w swojej rodzinie nie mają. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z przedmiotowym traktowaniem osób najbardziej zasłużonych dla naszego narodu. Po drugie, to wszystko budzi poważne wątpliwości konstytucyjne związane z naruszeniem lub wręcz złamaniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa.

Prowadząc politykę historyczną zamiast polityki przyszłości i rozwoju, dążycie do skłócenia obywateli ze sobą w ramach jednego państwa. Kto na tym zyska? Nasza ojczyzna? W jaki sposób? Zyska na tym tylko władza. Wyciągacie trudne sprawy i rozdrapujecie dawno zabiżnione rany, dając tym samym przyzwolenie nowym pokoleniom na wzniecanie wojny polsko-polskiej, na ocenianie, kto jest lepszym, kto gorszym sortem Polaków. Zainwestujecie we wnoszone procesy, bo gdy będą zwolnione z opłat, to zapewne będzie ich sporo, a koszty będzie musiało ponieść

w takiej sytuacji państwo polskie. Ewentualną wygraną przekierujecie na cele własnej działalności izolującej Polskę na arenie międzynarodowej, na hojne premie uznaniowe, tabuny niedoświadczonych asystentów i takie biznesy jak SKOK Holding czy spółka Srebrna, dla niepoznaki prowadzone poza granicami państwa. Takie działania nie tylko nie zamkną ust obywatelom, ale dodatkowo jeszcze znacząco przedłużą postępowania, w szczególności w dużych miastach. Już teraz właściwie wszyscy, włącznie z sędziami, narzekają na przewlekłość postępowań sądowych. Ta ustawa, zwalniająca z jakichkolwiek opłat, a opłaty, przypomnę, służą powstrzymaniu przed nieuzasadnionymi pozwami, spowoduje, że będzie można żądać milionowych odszkodowań, nie płacąc nic, a sędziowie będą musieli rozpatrywać każdą sprawę i zapewne najczęściej oddalać powództwa. Każdą, bo proponowana ustawa zakłada, że w tym temacie nie ma spraw nieuzasadnionych. Niestety jest to błędna logika, szanowni państwo. Efekt? Zajmie to sądom niezwykle cenny czas. Dopóki sytuacja się nie unormuje, w największych sądach zatory w rozpatrywaniu spraw wzrosną do poziomu utrudniającego normalne działanie organu, a zatem podważą skuteczność sądów, pozbawiając obywateli szans na załatwienie ważnych dla nich osobiście kwestii.

Ta ustawa jest nie do przyjęcia w takiej formie. Nowoczesna zagłosuje za jej odrzuceniem i zachęcam państwa do tego samego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Celem projektowanej nowelizacji jest rozszerzenie katalogu pism, które nie podlegają opłacie, o pozwy w sprawach roszczeń majątkowych o ochronę dóbr osobistych. Nowe przepisy obejmą kombatantów, niektóre osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego i ich zstępnych. Ponadto bez ponoszenia kosztów będą mogły rozpocząć procesy organizacje, których statutowym celem jest ochrona wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej, narodu polskiego lub patriotycznych zmagania z okupantami, nazizmem i komunizmem, w przypadku gdy sprawa dotyczy Rzeczypospolitej i Polaków. Obecnie takie powódz-

Posel Krzysztof Paszyk

twą są objęte ogólną zasadą, zgodnie z którą opłata od ich skutecznego wniesienia wynosi 5% wartości przedmiotu sporu.

Wysoka Izbo! Prawo do dochodzenia przed sądem ochrony dóbr osobistych jest jednym z ważniejszych przysługujących nam praw. Opłaty za pozwy mają jednak swój konkretny cel. Celem jest odsianie osób, które załazyłyby sądy niezliczoną ilością pozwów, oskarżając każdego wokół o naruszenie ich dóbr. Wszyscy wiemy, że istnieje kategoria osób nad wyraz wrażliwych na swym punkcie. Istnieje też kategoria organizacji chcących pozwać cały świat za to, że nie podziela określonej wersji historii.

Musimy pamiętać, że postępujące ograniczenie stosowania opłat może doprowadzić do niekontrolowanego przyrostu spraw w sądach i w efekcie jeszcze bardziej spowolnić ich działanie. Należy też zauważyć, że brzmienie projektu nie pozwala precyzyjnie określić, komu będzie przysługiwało zwolnienie i co oznacza słowo „ofiara”. Nie ma w projekcie zdefiniowanego pojęcia „ofiara”. Rodzi to określone trudności interpretacyjne i może utrudnić stosowanie przepisów ustawy. Zwraca też uwagę to, że autorzy projektu nie podają spodziewanych kosztów wprowadzenia projektu, nie mówią nam, jakie będą skutki finansowe wejścia w życie tych przepisów.

Wysoka Izbo! Niewątpliwie powinno nam wszystkim zależeć na ochronie dobrego imienia kombatanów – tu należy zrobić ukłon w stronę projektodawców – tak samo jak na ochronie wizerunku Polski i narodu polskiego. Jednak omawiany projekt nie przybliżył nas do tego celu, a jedynie może wywołać falę pozwów mających prawnie usankcjonować jedną, wyraźnie określoną politycznie wersję historii lub co najmniej może wywołać w nas takie obawy. Myślę, Wysoka Izbo, panie ministrze, że trzeba nam też wyciągnąć z tego pewną lekcję i z pokorą spojrzeć na doświadczenia ostatnich tygodni, jeśli chodzi o nowelizację ustawy o IPN-ie, żeby nie powielać pewnych błędów, które mogą potem bardzo, bardzo wiele nas kosztować, także wizerunkowo.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów niestety nie widzi możliwości poparcia projektu w tym kształcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy wsłuchuję się w wystąpienia moich przedmówców, wydaje mi

się zasadne przytoczenie roty ślubowania poselskiego: „Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomysłności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Wydaje się zasadne zwrócić uwagę na polską rację stanu. Polską racją stanu jest służyć wiernie Rzeczypospolitej i narodowi polskiemu, i to ślubowali wszyscy posłowie. Obrona dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej winna głęboko leżeć na sercu każdemu posłowi.

Trzeba wrócić do tekstu ustawy, bo wkradają się pewien chaos i nieporozumienie: nie pobiera się opłat od pozwu o ochronę dóbr osobistych od kombatanów, a więc od tych ludzi, którzy w sposób szczególny zasłużyli się Rzeczypospolitej Polskiej. W innych przepisach gwarantujemy kombatanom wsparcie, ochronę, szacunek dla ich wkładu w walkę o dobro Rzeczypospolitej, o jej suwerenność i niepodległość, a teraz rozdzieramy szaty – mówię tu o posłach opozycyjnych – że oto zostaną oni zwolnieni z opłaty sądowej, i podnosi się kwestię nierównego traktowania podmiotów. No to jak się mają do tego przepisy zawarte w innych ustawach, w których mowa o tym, że państwo otoczy ich szczególną troską? Tu nie chodzi o pozwy kombatanów w ich sprawach prywatnych, majątkowych. Albo zła wola, albo manipulacja, albo nieznajomość tekstu ustawy skłaniała do takich wystąpień, jakich świadkami byliśmy przed chwilą. Otóż mamy wąsko ograniczony zakres przedmiotowy tych pozwów i warto, ażeby to w tej Izbie wybrzmiało. Te pozwy dotyczą ochrony dóbr osobistych, gdy sprawa – wyraźnie jest powiedziane – dotyczy patriotycznych tradycji zmagania narodu polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem.

Droży państwo, przecież odrobina refleksji. Zwolnienie z opłaty sądowej kombatanów. Kombatan ci zazwyczaj są w dość trudnej sytuacji materialnej, bo takie są realia. I jest art. 45 konstytucji, który mówi o dostępie do sądu. Dostęp do sądu nie oznacza, że można przyjść do sądu, ale dostęp do sądu oznacza, że można się domagać skutecznie rozstrzygnięcia wniesionej sprawy, że można się domagać rozstrzygnięcia wniesionej sprawy. Wysoka opłata sądowa dla tych ludzi często jest barierą uniemożliwiającą dostęp do sądu. A więc mamy tutaj do czynienia ze zwolnieniem przedmiotowym – kombatanów i podmiotowym – ściśle określonej kategorii spraw.

Również dziwię się, że państwo tak wielokrotnie podkreślacie znaczenie organizacji pozarządowych w różnych kwestiach, a nie chcecie dostrzec możliwości wkładu tych organizacji w ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej. Przecież to są nasi sojusznicy. Winniśmy wspierać ich działania, ażeby chronić dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej. To nasz wspólny interes, to nasz poselski obowiązek.

Jednocześnie pozwolę sobie złożyć w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poprawkę zmierzającą do skreślenia z ustawy pkt 1d.

Posel Stanisław Piotrowicz

Klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera projekt ustawy wraz z poprawką, którą przedłożyłem na ręce marszałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek.

Zamykam listę po zadaniu pierwszego pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niniejszej zmianie ustawy bronimy kombatantów i chcemy im dać pewien przywilej, ale mowa jest również o zstępnych i spadkobiercach. Czy posłowie wnioskodawcy tego projektu zauważyli, że rodzi to swoistą nierówność obywateli wobec konstytucji? Jak można zauważyć, zmiana ustawy powołuje kategorię Polaków, którzy mają wśród swoich przodków kombatantów, dlatego przysługuje im ważny przywilej. To nierówne traktowanie Polaków.

Kolejna sprawa. Schorowani i słabi kombatanci, bo to na ogół obywatele powyżej 80. roku życia, mają do pomocy różnego typu organizacje w występowaniu do sądu z roszczeniami. Dlatego chciałam zapytać o opłatę. Czy jej likwidacja lub obniżenie nie wywoła *(Dzwonek)* takiego skutku, że pozwy o niebotyczne kwoty będą wnoszone przez organizacje bez żadnych konsekwencji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Katarzynę Osos z klubu Platforma Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie proszę o zadanie pytania panią poseł Zofię Czernow z Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moja wypowiedź nie dotyczy kombatantów, bo tutaj nie mam żadnych wątpliwości i, myślę, nikt z nas nie ma wątpliwości, i sędzę, że niepotrzebnie pan przewodniczący Piotrowicz przekonywał, że jest inaczej. Słuchając wypowiedzi pana przewodniczącego, mam takie nieodparte wrażenie... Z tej wypowiedzi wynika, że to wszystko jest tak jasne i oczywiste, a już tyle poprawek do tego jednego artykułu. Prze-

cież w komisji były poprawki, o IPN-ie mówiliśmy, że to jest błąd, i dzisiaj pan przewodniczący poprawkę składa, żeby to wykreślić. Tak że to nie jest takie oczywiste.

Mam pytanie takie. Uważam, że spokojnie o tym trzeba dyskutować, bez emocji. Mam pytanie do pana ministra, a w zasadzie do wnioskodawców: Czy wnioskodawcy nie obawiają się ogromnej liczby procesów na koszt Skarbu Państwa? Bo w obecnej sytuacji w Polsce każdemu niemalże można zarzucić *(Dzwonek)*, że negatywnie wypowiada się na temat wizerunku lub pisze odpowiednie sformułowania. Tak że proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marcina Świąckiego z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem, że poprawka, którą zgłosił tutaj pan poseł, zmierza do usunięcia części tych idiotycznych rozwiązań w tej ustawie, ale bynajmniej nie wszystkich. Dlatego mam pytanie do państwa: Czy gdzieś jest jakiś cywilizowany kraj, który daje takie uprawnienia, jakie państwo tutaj dajecie kombatantom i osobom zstępnym oraz organizacjom pozarządowym, żeby można było skarżyć na całym świecie, wysuwać pozwy i żeby one były zwolnione od opłat? Jeszcze raz chciałem podkreślić, że obecne przepisy pozwalają zwalniać kombatantów, jeśli nie stać ich na wniesienie tego rodzaju sprawy. Natomiast robienie jakiejś osobnej kategorii obywateli ze zstępnych kombatantów... Gdzie, w jakich krajach występują tego rodzaju rozwiązania? To raczej przypomina Turcję i Rosję, a nie jakieś cywilizowane kraje, które miałyby... Czy mogą państwo podać przykłady krajów, które w ten sposób działają? Bo uważam, że ta ustawa po prostu *(Dzwonek)* ośmieszy Polskę i przyniesie efekty odwrotne do oczekiwanych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Jerzego Meysztowicza z klubu Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja nie wiem, dlaczego... Panie ministrze, pytanie: Czy obecne przepisy nie pozwalają na zwolnienie z opłat osób, które są w trudniej sytuacji finansowej? Pozwalają. Natomiast te opłaty mogą skutkować tym, że nie

Posel Jerzy Meysztowicz

będzie chorych żądań, bo jeżeli ktoś nie będzie wpłacał żadnych opłat, to zażąda milionowych odszkodowań. Po prostu to jest zupełnie irracjonalne.

Do tego wszystkiego cały czas pan poseł Piotrowicz mówi: kombataneci, ale przecież tu są również organizacje pozarządowe. Przepraszam bardzo, to to jest tylko dla kombatanatów czy również dla organizacji pozarządowych? O tym już pan zapomniał powiedzieć, natomiast poucza mnie pan, jak ja mam traktować swoje ślubowanie poselskie. Pan jest ostatnią osobą, która ma prawo o tym mówić, pan. Komunistyczny prokurator nie będzie mi mówił, jak ja mam się zachowywać w stosunku do polskiej racji stanu. I niech pan sobie to do końca życia zapamięta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, a ja bardzo proszę, żeby pan nie krzyczał.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nikt z nas absolutnie nie ma wątpliwości związanych ze zwolnieniem kombatanatów z opłat sądowych w sprawach roszczeń majątkowych, ochrony dóbr osobistych. Absolutnie to jest niezaprzeczalne i proszę nas nawet o to nie podejrzewać. Natomiast bardzo proszę posłów wnioskodawców o odpowiedź na pytanie, czemu tak naprawdę służą zapisy dotyczące osób prawnych, jednostek organizacyjnych. Czy zbyt mało do tej pory wywołaliście państwo chaosu, zamieszania czy przykrych sytuacji, że nadal brniecie państwo w kolejne absurdałne zapisy i znów czekacie na ich fatalne skutki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Proszę o zabranie głosu pana Łukasza Piebiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do Ministerstwa Sprawiedliwości zostało skierowane jedno pytanie,

więc do niego się ograniczę. Projekt nie jest projektem rządowym, tylko poselskim.

Pytanie czy właściwie dwa pytania zadał pan poseł Meysztowicz. Po pierwsze, czy już dzisiaj nie można zwolnić od kosztów sądowych osoby dochodzącej roszczeń określonych w tym projekcie ustawy? Oczywiście można. To jest pytanie retoryczne, więc odpowiedź jest oczywista. Można pod pewnymi warunkami, które dotyczą generalnie poziomu zamożności osoby, która o to wnosi, osoby fizycznej, osoby prawnej, innej jednostki organizacyjnej, bo ustawa przewiduje możliwość zwolnienia od kosztów sądowych dla wszystkich podmiotów mających zdolność sądową. Oczywiście można zwolnić od kosztów sądowych, aczkolwiek jest rzeczą oczywistą, że usunięcie etapu wnioskowania o zwolnienie od kosztów sądowych ułatwia dochodzenie roszczeń i w wielu miejscach ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – to nie jest pierwszy raz – przewiduje się zwolnienie od wszystkich kosztów albo, jak w tym wypadku, od opłaty od pozwu wynikające z ustawy, dotyczące choćby roszczeń alimentacyjnych czy innego rodzaju roszczeń, np. roszczeń pracowniczych. I też zawsze można by było zadać sobie pytanie, czy osoby ubogie nie mogłyby poprzestać na tym, że można by zwalniać od kosztów... Można by poprzestać, ale ustawodawca pewne relacje, pewne pozwy, pewne wnioski traktuje w sposób szczególny z uwagi na określone względy społeczne – dochodzenie roszczeń alimentacyjnych, dochodzenie roszczeń ze stosunku pracy czy dochodzenie takich roszczeń, o jakich dzisiaj toczy się dyskusja w Wysokiej Izbie.

Drugie pytanie: Czy konieczność uiszczenia opłaty sądowej nie zabezpiecza w odpowiedni sposób przed wnoszeniem bezzasadnych powództw, czy właśnie takim projektem nie otwieramy, Wysoka Izba nie otwiera zbyt szeroko furty dla wnoszenia pozwów niekoniecznie uzasadnionych? Otóż zwolnienie od kosztów sądowych, zwłaszcza częściowe, bo takim jest zwolnienie od opłaty od pozwu, nie jest instytucją, która otwiera drzwi sądów na bezzasadne roszczenia, ponieważ to jest tylko pewien element kosztów, które każdy jest obowiązany ponieść w procesie, zwłaszcza przy częściowym zwolnieniu od kosztów sądowych w postaci opłaty od pozwu. Są inne opłaty, i o tym toczyła się wczoraj na posiedzeniu komisji dyskusja, dotyczące choćby należności biegłych, są opłaty od środków odwoławczych, są różnego rodzaju inne opłaty wchodzące w zakres kosztów sądowych i są wreszcie koszty zastępstwa procesowego, koszty adwokackie czy radcowskie. W związku z tym samo istnienie zwolnienia od opłaty od pozwu nie oznacza, że osoba bezzasadnie wytaczająca tego rodzaju powództwa może nie liczyć się... a właściwie ona powinna się liczyć z koniecznością zapłaty, bo bezzasadne powództwo oznacza, po pierwsze, że ponosi się koszty inne niż opłata od pozwu, po drugie, że trzeba zapłacić przeciwnikowi procesowemu w wypadku oddalenia powództwa niebagatelnej wysokości koszty adwokackie czy radcowskie. Zatem nie dyskutuje-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

my tutaj o bezzasadnym otwieraniu drzwi do sądów, tylko o pewnej opłacie, pewnym ułatwieniu w określonej kategorii spraw ze względów społecznych, wydaje się, jak najbardziej uzasadnionych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 20 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W moim oświadczeniu poselskim chciałbym przypomnieć historię rozpoczynającej obecnie swoje istnienie i funkcjonowanie nowej inwestycji realizowanej przez 30 lat z budżetu państwa, jaką jest zaporą i zbiornik wodny w Świnnej Porębie. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny sezon nad Jeziorem Mucharskim, bo o nim mowa, będzie już dostępny dla wędkarzy, a na zalewie pojawią się pierwsze patrole wodne WOPR. Myślę, że dziś, w początkowym momencie funkcjonowania tej pięknej, wspaniałej i okazałej inwestycji, warto choć w kilku zdaniach wspomnieć historię jej realizacji, a także cenę, która nigdy nie była oszacowana, jaką musieli zapłacić mieszkańcy strefy zalewowej i obszarów przyległych do linii brzegowej obecnego zalewu.

W momencie rozpoczęcia pierwszych prac zlikwidowano tam istniejące zakłady produkcyjne i inne miejsca pracy. Zakazano też wszelkich inwestycji w jakąkolwiek infrastrukturę, znacznie obniżając poziom i komfort życia mieszkańców, pozbawiając ich

tym samym możliwości rozwoju i podejmowania własnych inicjatyw. Wielu z nich przez te lata musiało żyć i mieszkać na wielkim placu budowy, aby ostatecznie opuścić swoje domy i rozpocząć swoje życie na wyznaczonych terenach.

Drodzy Państwo! Nie zamierzam mówić o dramacie, bo chcę mówić o sukcesie. Wracając do meritum, przypomnę, że inwestycja ta rozpoczęła się w 1986 r. i do roku 1999 była finansowana z budżetu państwa. Od roku 2004, przepraszam, od roku 2000 do roku 2004 na mocy decyzji parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej była finansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, co było finansowaniem nie tylko niewystarczającym, ale też chaotycznym i niekompatybilnym z rzeczywistymi potrzebami. To nie dawało ani nadziei, ani szansy na realizację tego zadania.

Przysłowiowym światłem w tunelu okazał się być dopiero przełomowy rok 2015, w którym to z inicjatywy poselskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę z dnia 3 kwietnia o ustanowieniu programu finansowania budowy zbiornika wodnego w Świnnej Porębie na lata 2006–2010. Określono w nim cztery kluczowe zadania, tj. budowę zbiornika, odbudowę dróg, przeniesienie linii kolejowej i ochronę zlewni, oraz wiele innych niedookreślonych inwestycji: odtworzenie budynku domu dziecka, odbudowę zabytkowego dworku w Dąbrówce, budowę lokali socjalnych dla wysiedlonych mieszkańców, odbudowę boisk sportowych i wiele innych strategicznych zadań.

Pomimo w mojej ocenie świetnie wówczas opracowanego programu, brak stabilnego finansowania, wzrost kosztów pracy i materiałów budowlanych, długotrwałe procedury przetargowe, procedury wyłaniania wykonawców, a także czas trwania budowlanych procesów technologicznych wykluczyły zakończenie tej inwestycji w roku 2010. Dlatego 1 kwietnia 2011 r. Sejm nowelizacją wydłużył okres realizacji tego programu do roku 2013. Z tych samych powodów, o których wcześniej wspominałem, w grudniu 2013 r. Sejm wyznaczył kolejny termin na rok 2015. Był to ostatni rok finansowania tej inwestycji na mocy tego programu, ale nie był to rok jej zakończenia, bo do wykonania pozostały m.in. rozruch na mokro zapory oraz czaszy zbiornika, rozruch elektrowni, rozbiorówka dróg asfaltowych i dwóch mostów, doszczelnienie galerii kontrolno-zastrzykowej na etapie piętrzenia oraz budowa dwóch lokalnych dróg. Dlatego dla zapewnienia realizacji tych zadań Sejm 13 maja 2016 r. uchwalił poselski projekt ustawy o dokończeniu budowy zbiornika w Świnnej Porębie, zabezpieczając w nim środki na realizację tych zadań.

Na zakończenie dodam, że łączny koszt tej inwestycji zamyka się w kwocie 2210 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że najbliższy tegoroczny sezon nad zalewem będzie pierwszym dostępnym dla wędkarzy, turystów i amatorów sportów wodnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Takie oto wydarzenia utkwiły w mojej pamięci. Postanowiłem się nimi z państwem podzielić. Zachęcam jednocześnie

Posel Marek Polak

wszystkie panie i panów posłów do odwiedzenia tego regionu, na którego rozwój wszyscy mieliśmy wpływ. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Antoniego Dudę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci nieodżałowanej pamięci pana Franciszka Szelwickiego. Pozwólcie państwo, że przybliżę nieco jego sylwetkę.

Franciszek Szelwicki urodził się 2 stycznia 1941 r. w Czarnokoncach Małych, obecnie Ukraina. Ukończył Technikum Mechaniczne w Świdnicy. Pracował jako mechanik w różnych zakładach przemysłowych, a najdłużej, tj. w latach 1960–1989, w Zakładach Urządzeń Przemysłowych w Nysie. We wrześniu 1980 r. wstąpił do „Solidarności”. W 1981 r. zostaje delegatem na I Walnym Zebraniu Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego, na którym zostaje wybrany do zarządu regionu oraz na delegata na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Zastaje członkiem komisji krajowej związku.

W stanie wojennym był internowany w okresie od 14 grudnia 1981 r. do 24 lipca 1982 r. Od sierpnia 1982 r. do 1989 r. współzakłada podziemny ruch wydawniczy, jest kolporterem prasy i wydawnictw podziemnych, w tym m.in. „Tygodnika Mazowsze” oraz „Sygnałów Wojennych”.

W 1983 r. Franciszek Szelwicki angażuje się we współtworzenie, a potem do roku 1987 w działania duszpasterstwa ludzi pracy w Otmuchowie, m.in. w 1985 r. na rzecz pierwszego w Polsce pomnika ks. Jerzego Popiełuszki, który powstaje w Otmuchowie. W dniach 25–27 sierpnia 1988 r. bierze czynny udział w I Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie-Mistrzejowicach. Po 1989 r. był delegatem na kolejne walne zebrania delegatów „Solidarności” regionu Śląska Opolskiego.

W latach 1992–1997 był przewodniczącym opolskiej „Solidarności”, delegatem na krajowy zjazd delegatów oraz członkiem komisji krajowej związku. W latach 1997–2001 był posłem na Sejm Rzeczypospolitej III kadencji z listy ruchu społecznego AWS. W 2002 r. przeszedł na emeryturę. Cała jego działalność była przepełniona troską o dobro Polski.

23 sierpnia 2007 r. postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 16 marca w wieku 77 lat. Jego pogrzeb odbędzie się w najbliższy czwartek w Lasowicach koło Otmuchowa na Opolszczyźnie. Cześć jego pamięci! Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Przepraszam, pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! „Andrzejowi Zamoyskiemu, kanclerzowi wielkiemu koronnemu, w trzechsetną rocznicę urodzin” – takie motto znalazło się na stronie przedtytułowej reprintu „Zbioru praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, który został opracowany i wydany z inicjatywy pana Jerzego Piotrowskiego, kierownika Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu, oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, dzięki finansowemu zaangażowaniu państwa Jolanty i Dariusza Grabikowskich oraz państwa Reginy i Henryka Grześkiewiczów. Ci państwo są z nami, są obecni na galerii i serdecznie ich pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Andrzej Hieronim Franciszek Zamoyski herbu Jelitą zapisał bogatą kartę w dziejach Rzeczypospolitej jako patriota, magnat posiadający znaczny majątek, pisarz, reformator oraz nietuzinkowy polityk. Żył w okresie wielkich wstrząsów politycznych i gospodarczych, jakie nawiedziły Rzeczpospolitą w XVIII w., nigdy nie pozostając wobec nich biernym. Urodził się 30 września 1717 r. w Gniewie jako trzeci syn Michała Zdzisława, łowczego wielkiego koronnego, wojewody lubelskiego, szóstego ordynata Zamościa oraz Anny z Działynskich, wojewodzianki chełmińskiej.

W 1742 r. dokonano podziału majątku po zmarłych rodzicach, dzięki któremu Andrzej Zamoyski otrzymał tzw. schedę drugą, obejmującą dobra bieżuńskie, kutnowskie i część beresteckich. Pozostawił po sobie w Bieżuniu wiele śladów materialnych, rozbudował rezydencję poprzez przebudowę pałacu oraz urządzenie parku z największym w Europie kanałem usytuowanym na osi założenia. Obecnie zarówno pałac, jak i jego otoczenie znajdują się w stanie agonizującym i wymagają pilnej interwencji konserwatorskiej. Ufundował również pierwszy murowany kościół.

Trzechsetna rocznica urodzin arystokraty jest doskonałą okazją do przypomnienia jego najważniejszego dzieła, które zostało przygotowane i złożone w Sejmie w 1778 r., stanowiło projekt nowego prawa, które w rzeczywistości zawierało koncepcję gruntownej naprawy państwa. Jego pełny tytuł brzmi: „Zbior praw sądowych na mocy Konstytucji roku 1776. przez J.W. Andrzeja Zamoyskiego, Ex-Kanclerza Ko-

Posel Anna Cicholska

ronnego, Kawalera Orderu Orła Białego, ułożony, y na Seym roku 1778. podany”, a przeszedł do historii jako „Kodeks Zamoyskiego”.

„Kodeks Zamoyskiego” był pracą unikatową, wybitnie nowoczesną i postępową jak na owe czasy. Między innymi przejęte w znacznej mierze z postulatów ówczesnej doktryny humanitarnej przepisy likwidowały przejawy arbitralności wymiaru kary. Po odrzuceniu kodeksu przez Sejm w 1780 r. Zamoyski wycofał się z życia publicznego. Idee zawarte w jego dziele zostały wprowadzone dopiero do Konstytucji 3 maja w 1791 r.

Serdecznie państwu dziękuję za uwagę, a na ręce pani marszałek przekazuję zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani posel.

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła, zatem proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy, jak państwo wiecie, w reżimie działania przyjętej przez Sejm ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. W ustawie był określony czas na jej wykonanie przez samorządy, a w sytuacji gdy tego nie wykonały, wojewoda, po uzyskaniu opinii IPN, może wydać zarządzenie zastępcze nadające danej ulicy nazwę zgodną z ustawą dekomunizacyjną.

Rozmaicie samorządy wokół tej ustawy się organizowały, wiele wykorzystało sposobność, by zmienić historyczne i symboliczne oblicza swoich małych ojczyzn. Zbyt wiele jednak było zachowawczych, oporujących li tylko dlatego, że inicjatorem zmiany jest Prawo i Sprawiedliwość.

Zdarzały się samorządy – i ich gospodarze – które mimo że same nie mają historycznie zbyt oczywistego zakorzenienia tożsamościowego w najnowszych dziejach Polski, nie chciały pójść tym tropem i na propozycje nadania zaszczytnych imion bohaterów narodowych czynów zbrojnych, nauki czy sztuki – po prostu nie skorzystały z tego. Poszły w całkowitą aksjologiczną i historyczną nijakość, rzekomo nawiązując do nazw sprzed wielu, wielu wieków bądź też idąc w stronę całkowicie nijaką, nadając nazwy: Wakacyjna, Rowerowa, Poprzeczna, Agrestowa. Zatem mając

do wyboru np. postaci generałów Andersa, Sosabowskiego, Maczka, Hallera i wielu, wielu innych wspólnych osób, wybierano poziomki, maliny i maki.

Jednocześnie samorządowcy mówią: Ale ludzie w konsultacjach tak chcieli. Wiemy, że uczestnictwo w tego typu konsultacjach nie musi być reprezentatywne dla opinii całej społeczności, a zatem nie w tym rzecz, tylko w tym, czy chcemy, by przestrzeń symboliczna naszych miast i wsi do nas przemawiała. Jeśli tak, to w oparciu o jakie wartości i postaci?

Nawiązuję w tym wystąpieniu do miasta Krosno Odrzańskie i miasta Gubin. To ziemia lubuska, zwana również ziemiami zachodnimi i odzyskanymi. Ziemia, która jak kania dżdżu potrzebuje zakorzenienia w tożsamości. A włodarze tych miast proponują właśnie taką totalną nijakość w nazewnictwie.

Sądzę, że w większości mieszkańcy chcieliby, by bohaterami ich ulic byli giganci ducha, charakteru i niezłomności postawy, intelektu bądź niekwestionowanego dorobku twórczego. Dlaczego wobec tego wokół tych ulic, placów, skwerów „sadzimy poziomki i róże”, zamiast nadać naszym małym ojczyznom wyraziste kotwice w glebie miłości ojczyzny i bohaterstwie jej córek i synów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Bąka, klub Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Czy mogłabym prosić o mówienie odrobinę ciszej na galerii?

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda stwierdził, że chce, aby w świętowanie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości włączyli się wszyscy jego rodacy. Aby tak być mogło, należy pochylić się nad wszystkimi grupami społecznymi i uczciwie ocenić wkład w odzyskanie wolności i niepodległości. Polacy bowiem niejedną raz wolność odzyskiwać musieli i ciężko pracować nad ocaleniem polskości.

Chciałbym zatem zwrócić państwa uwagę na mieszkańców polskiej wsi. Dopóki rolnicy nie protestują, nie krzyczą o swojej krzywdzie, można się nimi nie zajmować, a nawet w majestacie prawa ograniczać ich wolność i dokładać ciężarów. Alienacja i samouwielenie niektórych rządów pojawiają się szybko, więc trudno się temu dziwić. A ja wbrew temu uspieniu, alienacji i krótkowzroczności pragnę przypomnieć o tym, co było na polskiej wsi i co jest dzisiaj. Tam bowiem w polskich dworach i chłopskich chatach rodziła się piękna polska kultura, która miała i ma charakter nasz – polski i uniwersalny.

Posel Dariusz Bąk

Wież wydawała wielu poetów, pisarzy, uczonych wielkiego formatu, księży i polityków. Synowie wsi szli do walki, aby bronić ojczyzny, i urastali do rangi narodowych bohaterów tych znanych, zapisanych przez historyków, i cichych w swojej wielkości, o których pamięta jedynie rodzina, parafia lub cała wieś. Na wsi zrodziła się solidarność między szlachtą i chłopami, widoczna we wszystkich powstaniach narodowych i w solidarności wiejskiej w czasie ucisku komunistycznego. I wreszcie tam uczono swoje dzieci szacunku do starszych, do chleba, do ziemi, bo ona jest nasza i Boża, święta. Tam żarliwie wznoszono modły do Boga, kiedy lała się polska krew i kiedy wróg usiłował wykorzenić nas z naszej tradycji.

Tam zawsze znalazł się ktoś, kto skupiał wokół siebie gromadę i opowiadał starodawne dzieje, wskrzeszał bohaterski czas i uczył prawdy o świecie. Tam ksiądz przypominał, skąd rodzi się w człowieku duchowa radość i jak swoją dolę i niedolę powierzać Bogu i ojczyźnie.

Tam wreszcie, na polskiej wsi inaczej niż w naszych czasach ludzie rozumieli, że prawo ludzkie, stanowione ma wyrastać z prawa Bożego i naturalnego. Człowiek o prawym, prostym sercu nie rozumie dzisiejszego ujmowania prawa oderwanego od zasad moralnych, co sprowadza się do tego, że to, co zapisane w ustawach, ma być, choćby zagrażało życiu bezbronnych i godziło w honor ustawodawców, odczłowieczało człowieka i uczłowieczało zwierzęta. Zatem oświadczam, że te problemy są związane z piękną stroną życia polskiej wsi. Pragnę Wysokiej Izbie przypomnieć, a może też tę myśl ożywić, żeby wieś urosła do rangi naszej wspólnej sprawy, tak jak cała nasza ojczyzna, Polska. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Maciejewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno – tak w jednym ze swoich utworów pisał Stefan Żeromski. Dobrze byłoby, żeby każdy tak myślał, chociaż skoro nasz wielki pisarz zwraca na ten fakt uwagę, to znaczy, że z jego doświadczeń wynikało, że pozycja człowieka może być zagrożona. Ale czy wszystko, co wokół nas się znajduje, nie jest dziełem człowieka? Czy wszystko, co tworzy, nie ma mu służyć i ułatwiać życia? Uwaga Żeromskiego wydaje się tak oczywista, że trudno z nią dyskutować. O wszystkim decyduje człowiek. Niestety także o tym, że powstają nieporozumienia i konflikty, a jak konflikty,

to i ofiary tych konfliktów. Oczywiście są odpowiednie instytucje państwowe, które rozwiązują te konflikty, ale pozostaje ich skutek, czyli ból, żal, depresja powodująca wielkie zmiany w psychice ofiary i pozostająca czasem przez całe życie. Takim ludziom trzeba koniecznie pomóc, bo w obliczu przykrych i niespodziewanych zdarzeń najczęściej są bezsilni, bezradni i zrozpaczeni. Tacy ludzie nie mogą sobie znaleźć miejsca na ziemi.

Tragizm tej grupy społecznej został zauważony przez państwa członkowskie Rady Europy i Unii Europejskiej, dlatego uchwalono dzień 22 lutego międzynarodowym dniem ofiar przestępstw, w którym to dniu od 1988 r. szczególnie zwracana jest uwaga na prawa ofiar. Również w naszym kraju pozycja ofiary została uszanowana, bowiem obchody powyższego dnia mocą ustawy z dnia 12 lutego 2013 r. Sejm Rzeczypospolitej wpisał w kalendarz w Polsce. Tę bardzo ważną dla pokrzywdzonych ludzi datę pamiętają wszystkie organizacje pozarządowe, które w swoim statucie zapisały niesienie pomocy ofiarom przemocy.

Dzień ofiar przestępstw ma służyć ofiarom przemocy, przypominać o zagrożeniach ze strony środowisk przestępczych, uwrażliwiać wszystkich ludzi na stale czyhające niebezpieczeństwo i przypominać o nim. Każdy z nas może być ofiarą i właśnie dlatego istnieje ogromna potrzeba wypracowania systemu, który będzie chronił interesy przyzwoitych ludzi, w którego ramach w sposób skuteczny w razie potrzeby można udzielić kompleksowej pomocy, łącznie z wsparciem prawnym i psychologicznym.

Tak to już w życiu jest, że póki nas problem ofiary osobiście nie dotknął, to traktujemy tę sprawę bardzo lekceważąco. Dopiero gdy sami stajemy się ofiarą, zaczynamy rozumieć, jak wiele trzeba jeszcze zrobić, by chociaż w części to, co straciliśmy w wyniku przestępstwa, odzyskać. Dopiero wtedy zauważamy, jak bardzo wiele państwo musi jeszcze zrobić, by zabezpieczyć ofierze prawa do godnego życia. Niestety administracja państwowa, co z przykrością należy stwierdzić, nie w pełni odpowiada na potrzeby ludzi pokrzywdzonych. Właśnie dlatego trzeba zauważyć, jak dużą rolę odgrywają organizacje pozarządowe, które wciąż przypominają, że ofiara potrzebuje opieki w zdecydowanie większym zakresie niż dotychczas. Dzisiaj tę opiekę zabezpieczają członkowie organizacji pozarządowych, bo są to ludzie wyjątkowo wrażliwi na krzywdę ludzką. Myślę, że niewiele się pomylę, jeśli powiem, iż tacy ludzie są nieodłącznym elementem życia osoby pokrzywdzonej, są wsparciem w walce o sprawiedliwość, o wykrycie i przykładowe ukaranie winnego oraz o odzyskanie równowagi psychicznej po stracie bliskiej osoby.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To już prawie miesiąc po 22 lutego. Dzień ten minął jak każdy inny. Szkoda, że nadal w środkach masowego przekazu tak bardzo mało o nim się mówi. Właśnie w tym dniu możemy podkreślać świętość człowieka i wyrabiać, zwłaszcza u młodzieży, wrażliwość na krzywdę ludzką w możliwie szerokim znaczeniu. Sądzę, że myśląc

Posel Krzysztof Maciejewski

o człowieku jak o świętości, powinniśmy traktować ją jak nakaz, którego złamać nie można nawet z najsłabszych powodów, bo, jak pisał Mieczysław Wiraszko, kto w potrzebie opuszcza drugiego człowieka, wyrzeka się człowieczeństwa. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W dniu dzisiejszym rano dotarła do mnie długo oczekiwana wiadomość. W Puławach usunięto pomnik przedstawiający dwóch żołnierzy: sowieckiego i polskiego z 1. Armii Wojska Polskiego. Potężny, wykonany z czerwonego piaskowca monument z napisem „Bohaterom wspólnych walk o wyzwolenie Puław – społeczeństwo miasta” został postawiony w 1987 r. na miejscu jeszcze większego symbolu zniewolenia, jakim był pomnik poświęcony bohaterom armii radzieckiej poległym na polu chwały. Już od dawna trwały starania środowisk patriotycznych, niepodległościowych o to, aby pomnik, potocznie nazywany pomnikiem Bolka i Lolka, zniknął z przestrzeni publicznej miasta.

30 maja 2016 r. stosowane stanowisko przyjęła na wniosek i głosami radnych Prawa i Sprawiedliwości Rada Miasta Puławy. W tym stanowisku wskazywano m.in. na fakt, że I Armia Wojska Polskiego ppłk. Zygmunt Berlinga nie podlegała polskiemu rządowi na uchodźstwie, ale dowództwu sowieckiemu, i realizowała sowiecką rację stanu. Radni wskazywali ponadto, że w pobliżu pomnika w przeszłości funkcjonowała siedziba powiatowego urzędu bezpieczeństwa publicznego, gdzie mordowano polskich patriotów, i z szacunku dla nich pomnik powinien być usunięty.

Pomimo usilnych starań sprawa usunięcia pomnika przedłużała się, przede wszystkim ze względu na pat proceduralny związany z nieprzyznawaniem się nikogo do gruntu, na którym był postawiony pomnik. Przełom nastąpił dopiero po przyjęciu ustawy z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. W uzasadnieniu tej ustawy pomnik w Puławach wymieniono jako jeden z 13 przykładów obiektów, z grupy kilkuset w skali kraju, spełniających kryteria ustawy, który jako symbol totalitarnego systemu winien być usunięty. Ostatecznie wojewoda lubelski Przemysław Czarnek wydał decyzję nakazującą usunięcie tego pomnika.

20 marca 2018 r. to ważny dzień dla społeczności Puław i regionu. To dzień symboliczny, stanowiący kolejny krok na drodze prowadzącej do zerwania z niechlubną przeszłością. Pomniki na polskiej ziemi mają być i będą stawiane bohaterom i niech tak będzie w Puławach, niech to wolne wreszcie miejsce stanie się miejscem, które uczci patriotów, tych, którzy przelali krew dla wolnej, niepodległej, dumnej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Bernadetę Krynicką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 16 marca na cmentarzu w Szumowie miałam okazję oddać hołd bohaterom wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Po blisko 100 latach do grobu żołnierzy 201. Ochotniczego Pułku Piechoty w Szumowie trafiły szczątki 10 żołnierzy tego pułku odkryte jesienią zeszłego roku pod Andrzejewem. Stało to się możliwe dzięki inicjatywie Fundacji „Honor, Ojczyzna” i Stowarzyszeniu „Wizna 1939” oraz zaangażowaniu władz gmin Andrzejewo i Szumowo.

Czym był 201. Ochotniczy Pułk Piechoty? Otóż w 1920 r. odradzająca się po 123 latach niewoli Polska stanęła przed ogromnym wyzwaniem. Postawienie tamy bolszewickiej nawaie zdawało się zadaniem ponad siły dopiero odradzającej się polskiej armii. Rada Obrony Państwa, by wspomóc walczące już wojsko, powzięła decyzję o utworzeniu ochotniczej armii. Polscy patrioci tłumnie odpowiedzieli na wezwanie ojczyzny i gen. Józef Haller wydał rozkaz o sformułowaniu dywizji ochotniczej. W jej skład wszedł właśnie 201. Ochotniczy Pułk Piechoty.

Tych 10 zamordowanych żołnierzy było właściwie jeszcze chłopcami, najstarszy z nich miał 25 czy 30 lat. Wiem to na podstawie przeprowadzanych badań antropologicznych. Byli to harcerze, uczniowie, studenci – przyszłość naszej ojczyzny, którzy bez wahania poświęcili życie, ochraniając odwrót swego pułku w bitwie pod Pęczratką i Paprocią. Powiedziałam, że zostali zamordowani, to nie było przejęzyczenie. Oni nie polegli w walce. Podczas ekshumacji potwierdzono przekazy miejscowej ludności, że jeden z naszych żołnierzy został dobity strzałem w tył głowy, a pozostałym bolszewicy je ścieli. Z perspektywy wojny polsko-sowieckiej śmierć tych 10 chłopców wydawać się mogła tylko nieznaczącym epizodem, w rzeczywistości jednak potwierdza to, z jak strasznym zagrożeniem mieliśmy wtedy do czynienia. Dzięki bohaterstwu naszych przodków Europy nie zalała fala komunizmu. Zachód mógł żyć, a nawet wciąż żyje, w błogiej nieświadomości zagrożenia, jakie go ominęło.

Posel Bernadeta Krynicka

My, Polacy, podchodzimy do historii na swój wyjątkowy sposób. Wiemy, co zawdzięczamy naszym przodkom, i co im jesteśmy winni. Dzięki Bogu, wiedza ta przechodzi również na nasze najmłodsze pokolenia, czego dowody widziałam w trakcie uroczystości. Pragnę serdecznie podziękować delegacji harcerzy ze Skarżyska-Kamiennej, która przybyła do Szumowa, by pożegnać druha Kazimierza Lecha, 15-letniego młodzieńca z Kamiennej, który zginął w bitwie pod Pęczratką i Paprocią. Wiek jednej z ofiar oszacowano na 15 lat i najprawdopodobniej były to szczątki druha Kazimierza. Dziękuję uczniom ze szkoły podstawowej w Szumowie za wieloletnią opiekę nad mogiłą żołnierzy 201. Ochotniczego Pułku Piechoty, a także wszystkim pocztom sztandarowym szkół uczestniczących w uroczystości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gros ochotników 1920 r. było harcerzami lub wywodziło się z harcerstwa. Harcerze odegrali wielką rolę już wcześniej, podczas walk o kształt granic naszej odradzającej się ojczyzny podczas powstania wielkopolskiego, powstań śląskich czy obrony Lwowa, a później w latach okupacji.

Wysoka Izbo! Nawiązując do roli harcerstwa w historii Polski, pragnę powiedzieć, że 10 marca

w Piątnicy odbyła się 25. harcerska wieczornica poświęcona twórcy krzyża harcerskiego ks. dr. harcmistrza Kazimierza Lutosławskiego. Bardzo krzepiące jest to, że do tej zasłużonej organizacji, wychowującej wciąż nowe pokolenia polskich patriotów, tak ochoczo garnie się młodzież. 11 tys. instruktorów, w tym 6 tys. drużynowych, nieustannie pracuje nad wykształceniem odpowiednich wartości w młodych ludziach. Każdy z instruktorów jako wolontariusz działa, wychowuje, uczy i pokazuje, co w życiu jest ważne. Harcerstwo to skarb, o który powinniśmy dbać. Działalność instruktorów przyniosła i wciąż przynosi nieocenione korzyści naszej ojczyźnie i społeczeństwu.

Uważam, że powinni być bardziej doceniani, a władze centralne i samorządowe powinny bardziej wspierać działalność organizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 21 marca 2018 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 49)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów oraz niektórych innych ustaw, zwanej dalej ustawą o systemie monitorowania.

Celem zmian w ustawie o systemie monitorowania przewozu drogowego i kolejowego jest jeszcze sprawniejsze monitorowanie i skuteczna obsługa przewozu towarów na terenie naszego kraju.

Procedowane zmiany uwzględniają potrzebę większego włączenia do systemu monitoringu transportu kolejowego z uwzględnieniem jego specyfiki, różnic przy wykonywaniu przewozów drogowych i kolejowych.

Zmieniono brzmienie kilku przepisów. Na przykład będzie możliwe przesłanie jednego zgłoszenia zamiast wielu zgłoszeń, dla przewozu od jednego nadawcy towaru do jednego odbiorcy towaru, do jednego miejsca dostarczenia towaru, jednym środkiem transportu dla towarów różnego rodzaju. Definicje „przewozu towaru” i „środka transportu” poddano modyfikacji. To spowoduje, że odmiennie niż ma to miejsce w transporcie drogowym, środek transportu kolejowego nie będzie zatrzymywany, czyli zatrzymanie towaru przewożonego transportem kolejowym będzie w miejscu dostarczenia towaru na terytorium kraju.

Słusznie, kierując się brakiem dostępności innowacyjnych lub zaawansowanych leków na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, projekt ustawy przewiduje poszerzenie katalogu rodzajów towarów, które mają podlegać systemowi monitorowania przewozu, o produkty lecznicze, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne, zwane dalej w ustawie produktami leczniczymi. To rozwiązanie skierowane jest szczególnie do dużych prze-

woźników kolejowych i przedsiębiorców prowadzących hurtownie farmaceutyczne, nie wpłynie na działalność małych i średnich przedsiębiorców. Dlatego słuszne jest umożliwienie w ustawie dostępu głównemu inspektorowi farmaceutycznemu do danych gromadzonych w odpowiednich rejestrach. Zapisane w ustawie rozwiązania dotyczące zatrzymania towarów przez Służbę Celno-Skarbową albo Policję wydają się odpowiednie.

Projektowana ustawa nie wymaga uzyskania opinii, uzgodnień i konsultacji z organami Unii Europejskiej. Projektowane zmiany ustawy o systemie monitorowania przewozu drogowego towarów są korzystne, polepszą skuteczne funkcjonowanie i lepsze monitorowanie przewozu towarów na terenie naszego kraju, dlatego Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera procedowany rządowy projekt ustawy.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisijnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Barbara Chrobak

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski system prawny jest pełen luk i wręcz absurdów. Trzeba to oczyścić systematycznie i my, parlamentarzyści, powinniśmy takie działania podejmować. Procedowane przepisy pozwalają na zakwalifikowanie drewna jako broni, amunicji i przyrządów wybuchowych. Nie będę się nad tym szerzej rozwodzić, choć nie ukrywam, że interesujące byłoby poznanie autorów tej normy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 popiera projekt w całości.

Poseł Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, druki nr 1996 i 2242.

Celem przedłożonego projektu jest zmiana dwóch przepisów Kodeksu wykroczeń, które w obecnym brzmieniu nie spełniają zasady prawidłowej legislacji wskazanej w art. 2 Konstytucji RP.

W art. 120 Kodeksu wykroczeń ma zostać zlikwidowany zapis o wyłączeniu stosowania przepisu o kradzieży leśnej, jeżeli przedmiotem czynu jest broń, amunicja, materiały lub przyrządy wybuchowe. W takiej sytuacji sprawca miałby popełniać przestępstwo. Jako że w żadnym wypadku drzewa, którego dotyczy wskazany przepis, nie można zakwalifikować jako broni, amunicji lub materiału wybuchowego, oczywiście jest, że wskazane wyłączenie jest nielogiczne i wadliwe.

Przedłożony projekt, nie wywołując skutków prawnych, zmienia również art. 147a § 1, w którym użyto wyeliminowanego z polskiego prawodawstwa terminu „zakład opieki zdrowotnej”. W jego miejsce wprowadza się dwa pojęcia: „prowadzenie podmiotu leczniczego” oraz „wykonywanie działalności leczniczej”.

Zmiany te są przejawem naturalnego i pożądanego procesu poprawiania i usprawniania polskiego systemu prawnego. Szkoda jednakże, że są one wynikiem działań komisji, a nie rządu PiS, którego jest to obowiązek.

Oczywiście Klub Poselski Nowoczesna poprze przedłożony projekt i będzie głosować za jego przyjęciem.

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń, druki nr 1996 i 2242.

Celem projektowanej nowelizacji jest zmiana dwóch przepisów Kodeksu wykroczeń, które w obecnym brzmieniu nie spełniają zasady prawidłowej legislacji.

Art. 130 § 1 Kodeksu wykroczeń wyłącza stosowanie przepisu o kradzieży, kradzieży leśnej, paserstwie i zniszczeniu mienia, jeżeli przedmiotem czynu jest broń, amunicja, materiały lub przyrządy wybuchowe. W takim przypadku sprawca popełnia przestępstwo. Przywołanie w omawianym przepisie art. 120 należy uznać za wadliwe. Przepis ten dotyczy drzewa rosnącego w lesie, wyrąbanego albo powalonego. Drzewa nie można zakwalifikować jako broni, amunicji czy materiału albo przyrządu wybuchowego.

Omawiany projekt zmienia też brzmienie art. 147a § 1 Kodeksu wykroczeń: „Kto prowadzi zakład opieki zdrowotnej lub zakład leczniczy dla zwierząt bez wymaganego wpisu do rejestru lub ewidencji, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Od lat zapis ten jest nieaktualny i nie wywołuje skutków prawnych, gdyż termin „zakład opieki zdro-

wotnej” został wyeliminowany z obrotu prawnego po wejściu w życie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, Dz. U. z 2016 r. poz. 1638, z późn. zm. Zamiast posługiwania się nieistniejącym już w obrocie prawnym terminem „prowadzenie zakładu leczniczego” autorzy projektu wprowadzają dwa pojęcia: „prowadzenie podmiotu leczniczego” oraz „wykonywanie działalności leczniczej”. Oba wprowadzane rodzaje działalności bez wymaganego wpisu do rejestru lub ewidencji będą podlegały karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny – tak jak w pierwotnym przepisie dotyczącym prowadzenia zakładu leczniczego bez wymaganego wpisu do rejestru lub ewidencji.

Wysoka Izbo! Proponowany projekt porządkuje nieprecyzyjne i przestarzałe zapisy Kodeksu wykroczeń. Wprowadzenie go w życie będzie sprzyjać poprawie spójności i przejrzystości systemu prawnego.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Celem niniejszej ustawy jest dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej. W szczególności chodzi o obowiązywanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 grudnia 2016 r.

Konieczność wprowadzenia zmian dotyczy m.in. zawierania umów. Art. 22 pkt 3 ust. 1 ustawy o publicznym transporcie zbiorowym reguluje to, jak powinny być zawierane umowy w transporcie kolejowym. Tryb bezprzetargowy możliwy będzie na dotychczasowych zasadach do 24 grudnia 2023 r., przy czym w przypadku umów zawieranych między dniem 3 grudnia 2019 r. a dniem 24 grudnia 2023 r. okres obowiązywania umowy nie będzie mógł przekraczać 10 lat, natomiast w okresie od 24 grudnia 2017 r. do 2 grudnia 2019 r. umowy zawarte bezpośrednio nie mogą przekraczać 10 lat, z wyjątkiem sytuacji, w których zastosowanie ma art. 4 ust. 4 rozporządzenia (WE) 1370/2007. Po 24 grudnia 2023 r. bezpośrednie udzielanie zamówień możliwe będzie tylko w kilku przypadkach, które zostały wyszczególnione w projekcie.

Ponadto w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym dodano nowy art. 22b. Tym samym organizatorowi przetargu dano możliwość podjęcia negocjacji z podmiotem, który jako jedyny wyraził zainteresowanie udziałem w procedurze przetargowej, bez

konieczności ponownej publikacji ogłoszenia o zamiarze przeprowadzenia postępowania przetargowego, przy spełnieniu następujących warunków: po pierwsze, podmiot ten udowodnił, że jest w stanie świadczyć usługę transportową zgodną ze zobowiązaniami określonymi w umowie o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego, po drugie, brak konkurencji nie jest wynikiem sztucznego zawężenia parametrów zamówienia, po trzecie, nie ma żadnej innej rozsądnej alternatywy.

Nowe regulacje będą także zobowiązywały organizatora przetargu do udostępniania zainteresowanym podmiotom informacji istotnych do przygotowania oferty, w tym informacji dotyczących specyfikacji infrastruktury. Zgodnie z powyższą regulacją zarządcy infrastruktury kolejowej będą zobowiązani do wspierania organizatora w uzyskaniu wszystkich istotnych danych dotyczących specyfikacji infrastruktury.

Projektowana ustawa zawiera również przepisy art. 2 ust. 1 i 2 służące otwarciu polskiego rynku kolejowych przewozów wojewódzkich, które mają ograniczyć zakłócenia konkurencji w związku z notyfikacją Komisji Europejskiej pomocy publicznej na restrukturyzację udzielonej spółce Przewozy Regionalne sp. z o.o.

Zgodnie z nowym art. 22a ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz w związku z art. 2 ust. 2 projektowanej ustawy po 12 grudnia 2020 r. w zakresie wojewódzkich przewozów pasażerskich nie będzie można stosować niektórych wyłączeń od ogólnej zasady konkurencyjnego przyznawania umów. Oznacza to, że bezpośrednie zawieranie umów w zakresie wojewódzkich przewozów pasażerskich będzie możliwe tylko w kilku przypadkach.

Wejście w życie niniejszej ustawy powinno nastąpić jak najszybciej ze względu na rozporządzenie (UE) 2016/2338, które wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich, a które weszło w życie 24 grudnia 2017 r.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni zgłasza za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji – punkt 8. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o wspieraniu nowych inwestycji.

Przedmiotowa ustawa wprowadza nowy mechanizm udzielania przedsiębiorcom wsparcia w podejmowaniu nowych inwestycji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wspomniane wsparcie będzie udzie-

lane w postaci zwolnienia od podatku dochodowego oraz usług informacyjnych świadczonych nieodpłatnie przez podmioty odpowiedzialne za wspieranie nowych inwestycji.

Nowe regulacje są potrzebne ze względu na szybko postępujące zmiany społeczno-gospodarcze. Zmiany są konieczne także dlatego, że należy skoordynować mechanizm wsparcia ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Zaprojektowany w ustawie system wsparcia w postaci prawa do uzyskania przez przedsiębiorcę zwolnienia od podatku dochodowego stanowić będzie ważne i skuteczne narzędzie zachęcające przedsiębiorców do inwestowania na terenie całego kraju. Celem ustawy jest stymulowanie wzrostu inwestycji prywatnych, co przyczyni się do: 1) rozwoju innowacyjnych dziedzin działalności gospodarczej; 2) tworzenia nowych, stabilnych miejsc pracy dla wysoko wykwalifikowanych pracowników; 3) rozwoju nowych rozwiązań technicznych i technologicznych oraz ich wykorzystania w gospodarce narodowej; 4) zwiększenia konkurencyjności wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług; 5) rozwoju eksportu; 6) zahamowania wzrostu różnicowań regionalnych.

Projektowane zmiany w pomocy publicznej w postaci zwolnień podatkowych będą dostępne dla przedsiębiorców planujących dokonanie na terenie kraju nowych inwestycji, które zgodnie z ustawodawstwem polskim oraz prawem Unii Europejskiej obejmować będą utworzenie nowego zakładu produkcyjnego oraz reinwestycje. Decyzje o wsparciu będą wydawane na czas oznaczony, na 10, 12 bądź 15 lat, w zależności od intensywności pomocy publicznej w danym województwie. Przy czym w przypadku inwestycji realizowanej na terenie, na którym w dniu wejścia w życie ustawy ustanowiona będzie specjalna strefa ekonomiczna, okres ten będzie wynosił 15 lat.

Zgodnie z art. 14 decyzja o wsparciu może być wydana w odniesieniu do nowej inwestycji po spełnieniu przez nią szeregu kryteriów, które mają na celu weryfikację, czy inwestycja przysłuży się do rozwoju gospodarczo-społecznego kraju i regionu. Działania te będą realizowane poprzez zróżnicowanie warunków uzyskania przez przedsiębiorców wsparcia. Minimalne kryteria dotyczące kosztów inwestycji zostaną zróżnicowane w zależności od wielkości przedsiębiorcy oraz stopy bezrobocia w powiecie właściwym dla lokalizacji inwestycji. Elementem uwzględniającym sytuację w regionie będzie również okres korzystania ze zwolnienia podatkowego wynikający z terminu obowiązywania decyzji o wsparciu.

Zgodnie z art. 5 ust. 2 i 3 cały kraj zostanie podzielony na obszary położone w administracyjnych granicach powiatów. Podział zostanie dokonany z uwzględnieniem spójności terytorialnej oraz sprawności działania zarządzających. Na terenie każdego z obszarów będzie funkcjonował właściwy zarządzający.

Zakłada się, że skutkiem wprowadzonych zmian będzie zwiększenie stopy inwestycji wśród MMŚP.

Projektowane zmiany mają na celu umożliwienie większej liczbie mikro-, małych, średnich przedsiębiorców skorzystania ze zwolnień od podatku dochodowego. Dla MMŚP wprowadzone zostaną osobne, znacznie niższe kryteria ilościowe, które musi spełnić przedsiębiorca, aby otrzymał decyzję o wsparciu, oraz dodatkowe preferencje w kryteriach jakościowych.

Wprowadzone zmiany bardzo korzystnie wpłyną na polską gospodarkę, dlatego Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera rządowy projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji.

Posel Adam Cyrański (Posel niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, zawarty w druku nr 2307, to reforma funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce. Ta reforma to bez wątpienia bardzo istotny ruch ze względu na potrzebę poprawy konkurencyjności Polski jako kraju przyjaznego inwestycjom. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby raz za razem firmy wybierały konkurencyjne lokalizacje, jeżeli chodzi o inwestycje, na terenie Czech czy Słowacji.

Do tej pory w Polsce działa czternaście specjalnych stref ekonomicznych – wyodrębnionych administracyjnie terenów przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Inwestorzy w SSE mogą liczyć na zwolnienia podatkowe, dobrze uzbrojone i przygotowane tereny inwestycyjne czy ułatwienia w kontaktach z samorządem i lokalnym biznesem oraz pełne wsparcie lokalnych władz. Z drugiej strony SSE zmniejszają bezrobocie i przyspieszają gospodarczy rozwój całego regionu. Na koniec 2016 r. w strefach zatrudnienie znalazło 332 tys. pracowników. SSE do tej pory nie były obszarem jednolitym – mogły tworzyć swoje podstrefy na terenie całego kraju.

Zgodnie z ustawą o wspieraniu nowych inwestycji wsparcie w postaci zwolnienia od podatku dochodowego będzie przysługiwać inwestorom na obszarze całej Polski, bez konieczności oczekiwania roku czy w skrajnych przypadkach nawet 2 lat na objęcie symbolicznymi granicami specjalnej strefy ekonomicznej. Teraz cała Polska jest strefą. Druga bardzo istotna zmiana jest taka, że dzisiaj każda firma działająca w strefie musi do końca 2026 r. skorzystać z ulgi, która została naliczona przed rozpoczęciem procesu inwestycyjnego. Na podstawie nowych przepisów firmy będą miały 10–15 lat od dnia otrzymania decyzji na skorzystanie z tej ulgi i wykorzystanie przyznanej pomocy. Nie będzie sztywnej, końcowej daty.

Ponadto do najistotniejszych zmian należy zaliczyć wprowadzenie kryteriów jakościowych i ilościowych, które będą stosowane podczas oceny projektu przedsiębiorcy wnioskującego o wydanie decyzji

o wsparciu. Tu także jest zmiana – w obecnie obowiązujących przepisach wnioskuje się o zezwolenia, jeżeli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej na terenie strefy. Teraz przedsiębiorcy będą wnioskować o wydanie decyzji o wsparciu, która umożliwi uzyskanie w przyszłości zwolnienia z CIT lub PIT. Wprowadzone kryteria jakościowe i ilościowe będą bezpośrednio wpływały na możliwość uzyskania ulg podatkowych. Wsparcie będzie przyznawane w zależności od spełnienia kryteriów ilościowych – wielkość inwestycji, jak i jakościowych. Kryteriami jakościowymi branżami pod uwagę przy udzielaniu wsparcia przedsiębiorcom będą: rodzaj tworzonej miejsc pracy, innowacyjność inwestycji tworzonej przy współudziale jednostek naukowo-badawczych. Kryteria będą ściśle powiązane z branżami objętymi „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

Dzięki tym zmianom ma przyspieszyć rozwój gospodarczy, zwłaszcza w zaniedbanych do tej pory powiatach i gminach, a do 2027 r. ma powstać 158,3 tys. nowych miejsc pracy. Nakłady inwestycyjne do tego czasu mają sięgnąć 117,2 mld zł.

Niestety wysokość koniecznego do zainwestowania kapitału, szczególnie w rozwiniętych powiatach o niskiej stopie bezrobocia, spowoduje ograniczenia w dostępie do zwolnień. Trzeba zdać sobie sprawę, iż nawet 40% przedsiębiorców obecnie działających w strefach, biorąc pod uwagę statystyki inwestycyjne, nie otrzymałoby zezwolenia na działalność, jeśli wnioskowałoby o pomoc publiczną dla swoich projektów na nowych, proponowanych w ustawie zasadach.

Omawiany projekt ustawy jest bardzo ważny dla Polski i mam nadzieję, że w trakcie prac w komisjach uda się zniwelować jego wady.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 345. rocznicy śmierci Klemensa Augustyna Kordeckiego, przeora klasztoru paulinów na Jasnej Górze i dowódcy obrony klasztoru podczas potopu szwedzkiego

Klemens Kordecki pochodził z diecezji gnieźnieńskiej. Urodził się w wielodzietnej rodzinie Marcina i Doroty Kordeckich. Jego ojciec w latach 1615–1616 pełnił funkcję burmistrza.

Klemens rozpoczął naukę w 1615 r. w miejscowej szkole parafialnej, którą ukończył z bardzo dobrym wynikiem. Był wychowankiem gimnazjum św. Marii Magdaleny. W latach 1624–1628 studiował filozofię w kolegium jezuickim w Kaliszu, a w latach 1628–1633 teologię w Kolegium Jezuitów w Poznaniu.

Na wybór drogi życiowej mogli mieć wpływ spotkania na studiach paulini. Wstąpił do zakonu paulinów, mając 30 lat, i w dniu 19 marca 1633 r. przyjął

habit z rąk prowincjała o. Bartłomieja Bolesławskiego OSPPE, obrał imię zakonne Augustyn oraz odbył nowicjat pod kierunkiem o. Adama Kaznowiusza OSPPE na Jasnej Górze. 10 czerwca 1634 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk prymasa abp. Jana Wężyka.

Początkowo zlecono mu pracę wychowawczą, następnie od połowy grudnia 1635 r. był wykładowcą na Jasnej Górze, a w 1636 r. mianowano go zastępcą mistrza nowicjatu w formowaniu przyszłych paulinów. Ponownie powierzono mu tę funkcję w październiku 1642 r.

10 maja 1650 r. obrano go pierwszym definitorem prowincji, jak również przeorem Jasnej Góry. W wyniku kolejnych wyborów na kapitułach prowincjalnych w lipcu 1653 r. został trzecim definitorem prowincjalnym i przeorem Jasnej Góry do 18 lutego 1657, a od 1 maja 1660 r. prowincjałem polskim. Ojca Kordeckiego wybrano wikariuszem generalnym, ale wyboru nie przyjął. Na następnych kapitułach prowincjalnych obrano go: 4 lipca 1663 r. – przeorem Jasnej Góry, 3 sierpnia 1666 r. – wikariuszem prowincji i przeorem Jasnej Góry, 12 sierpnia 1669 r. – przeorem Jasnej Góry, a 7 kwietnia 1671 r. – prowincjałem polskim.

Łącznie pełnił dwukrotnie obowiązki przeora w Wieluniu, ponadto był przeorem w Wielgomłynach, Oporowie i w Pińczowie. Aż sześć razy obierano go przeorem Jasnej Góry. Trzy razy był prowincjałem polskiej prowincji. Ponadto kandydował na urząd generała zakonu. Obierano go również wikariuszem generalnym oraz czterokrotnie definitorem prowincji.

Podczas potopu szwedzkiego w 1655 r. za cel postawił sobie uchronienie Jasnej Góry przed rabunkami i dewastacją ze strony wojsk szwedzkich. W tym celu ukrył obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a w kaplicy umieścił jego kopię. Wysłał do króla Karola X Gustawa list, przechowywany obecnie w archiwum w Sztokholmie, w którym zgadzał się poddać twierdzę w zamian za gwarancję nienaruszalności sanktuarium. Kiedy jej nie otrzymał, zdecydował się zbrojnie bronić Jasnej Góry. Dowodził obroną twierdzy jasnogórskiej przez cały okres oblężenia: od 18 listopada do 27 grudnia 1655 r.

Ojciec Augustyn Kordecki zmarł, będąc prowincjałem, podczas wizytacji klasztoru w Wieruszowie, po zasłabnięciu, w otoczeniu modlących się współbraci, 20 marca 1673 r. Został pochowany po przewiezieniu na Jasną Górę 24 marca, obok ciała o. Grzegorza Tereckiego OSPPE, pod ołtarzem św. Antoniego Opata, w kaplicy św. Pawła Pierwszego Pustelnika. W 1704 r. przeniesiono jego szczątki do krypty pod kaplicą Cudownego Obrazu i złożono w osobnej urnie, w najbardziej zaszczytnym miejscu – pod ołtarzem Matki Bożej i oznaczono nazwiskiem Kordeckiego. Obecnie urna z prochami znajduje się w drugiej części kaplicy Matki Bożej, w bocznej ścianie, za szkłem. Był wzorowym zakonnikiem, pracowitym, zręcznym i zapobiegliwym w administracji, mężnym i pokor-

nym oraz mającym szczególną cześć i nabożeństwo do Matki Bożej. Można dodać, że monstrancja, z którą miał prowadzić procesję podczas walk ze Szwedami, bywa używana tylko podczas najważniejszych świąt.

W swym pamiętniku oblężenia Częstochowy „Nowej Gigantomachii”, napisał m.in.: „Pilnie na to zważać potrzeba, żeśmy się podjęli bronić Kościoła Bożego i dobra całej najdroższej Ojczyzny. (...) Milczymy o najpiękniejszym, a zarazem koniecznym obowiązku obstawiania przy Bogu i oddania za Niego ochotnie naszego życia. A zatem – chociażbyśmy wiedzieli, że nieprzyjaciół przemoże nasze siły, przecież jak długo sposobność pozwoli i duch w ciele pozostanie, będzie to zawsze chlubną i zbawienną rzeczą odważnie za Boga walczyć”.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie składania wniosków o wydanie dowodu osobistego za pośrednictwem Internetu

Według przekazywanych danych w tym roku aż 1200 tys. osób musi wymienić bądź wyrobić dowód osobisty. Sporym ułatwieniem, jeżeli chodzi o ten obowiązek, jest możliwość złożenia wniosku o wydanie dowodu osobistego za pomocą Internetu. Jak informuje Ministerstwo Cyfryzacji, z tej opcji skorzystało dotychczas ponad 100 tys. osób.

Prace nad stworzeniem takiej możliwości i udostępnieniem usługi Ministerstwo Cyfryzacji rozpoczęło wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji ponad rok temu. Dzięki niemu złożenie wniosku o dowód jest jeszcze prostsze i kolejny raz to pokazuje, że e-administracja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli, którzy w tej sprawie licznie zwracali się także do mojego biura poselskiego.

Złożenie wniosku o wydanie dowodu osobistego wymaga skorzystania z założonego wcześniej profilu zaufanego, którego popularność również gwałtownie wzrasta. W tym przypadku skorzystanie z profilu zaufanego jest niezbędne, ponieważ chroni przed możliwością podszycia się pod nieswoje dane osobowe.

Mając na względzie sporą liczbę osób, które koniecznie będą musiały w roku bieżącym wyrobić bądź wymienić swój dowód osobisty, pragnę poprzez swoje oświadczenie zachęcić do skorzystania z opcji internetowej, która pomoże nam złożyć wniosek bez wychodzenia z domu i bez stania w kolejkach.

Poseł Ewa Tomaszewska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem, z którym zgłaszają się do biur poselskich osoby z niepełnosprawnością narządu wzroku, a w szczególności

rodzice niedowidzących dzieci, to drastycznie niskie dopłaty do okularów, soczewek kontaktowych, lup i innych przyrządów zalecanych przez lekarza okulistę.

W przypadku okularów do 6,5 dioptrii dofinansowanie wynosi 25 zł, a powyżej 6,5 dioptrii – 50 zł. W przypadku osób dorosłych od kwoty tej odlicza się tzw. wkład własny w wysokości 30%. Faktyczne dofinansowanie wynosi więc tylko 35 zł. Rzeczywisty koszt okularów o wysokich wartościach dioptrii czy

okularów cylindrycznych to ok. 2000 zł. Biorąc pod uwagę fakt, że okulary to rodzaj protezy dla osoby niedowidzącej, że umożliwiają jej one orientację w przestrzeni, a czasem przywracają możliwość czytania, sądzę, że warto pochylić się nad rozporządzeniem ministra zdrowia z 6 grudnia 2013 r. i rozważyć możliwość podwyższenia kwoty dofinansowania. Działanie takie ograniczy stopień wykluczenia osób niedowidzących.